

7-8/2019

poradnik bibliotekarza

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



HANNA DIDUSZKO
Z KSIĄŻKĄ PRZEZ LATA. ROZMOWA Z EWĄ GRUDĄ

MAŁGORZATA KARPICKA
PROJEKTY EDUKACYJNE W MULTICENTRUM WE WROCŁAWIU

ROBERT KOŚCIELNY
NIC NIE ZASTĄPI KSIĄŻKI, ZWŁASZCZA DRUKOWANEJ!

KATARZYNA JEZERSKA
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHOSZCZynie
INTEGRUJE ŚRODOWISKO LOKALNE



**12.FMB BIBLIOTEKARZ
DO POZNANIA**

POZNAŃ 12-13.09.2019

Bibliotekarzu, przyjedź do Poznania i daj się poznać

Bloki warsztatów: Tu i teraz – aktualne problemy

- Warsztaty przydatne w pracy z dziećmi: zajęcia o picturebookach, muzyczne animacje, sposoby na atrakcyjne spotkania z najmłodszymi
- Warsztaty dla przedsiębiorczych bibliotekarzy: Jak przygotować wnioski dotacyjne? Jak rozmawiać ze sponsorami? Co to jest coaching w bibliotece?
- Biblioteka otwarta dla wszystkich: Jak profesjonalnie obsłużyć osoby z różnymi niepełnosprawnościami? Jak zorganizować Żywą Bibliotekę?
- Jak przyciągać do biblioteki nieczytających dzięki narzędziom VR?

Relacje z Forum śledź na www.sbp.pl/12_fmb

Organizatorzy



Sponsorzy



Patronat honorowy



Partnerzy i patronaty medialne



spis treści

- 3** OD REDAKCJI
4 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 6** **ROBERT KOŚCIELNY**
NIC NIE ZASTĄPI KSIĄŻKI, ZWŁASZCZA DRUKOWANEJ!
- 9** **AGNIESZKA BŁASZAK**
OD MAJA DO MAJA – ROK NOWOŚCI W WĄBRZESKIEJ BIBLIOTECE
- 13** **KATARZYNA JEZERSKA**
MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHOSZCZNIE INTEGRUJE ŚRODOWISKO LOKALNE
- 16** **MAGDALENA DUDEK, PAWEŁ PAWLIK**
MEDIATEKA?, CZEMU NIE!

KSIĄŻKA

- WYWIADY
19 **HANNA DIDUSZKO**
Z KSIĄŻKĄ PRZEZ LATA. ROZMOWA Z EWĄ GRUDĄ
- 23** **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 24** **BOGNA SKRZYPczAK-WALKOWIAK**
OD WYDARZENIA KULTURALNEGO ROKU DO FILARU KULTURY. MEDIATEKA W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM ODNOSI SUKCESY
- 26** **MAŁGORZATA KARPICKA**
PROJEKTY EDUKACYJNE W MULTICENTRUM WE WROCŁAWIU
- 29** **JOANNA JAGODZIŃSKA, TOMASZ JASKUŁOWSKI**
DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI – CZESKI ČTVRTEK ALBO INNY DZIEŃ TYGODNIA
- 31** **DOROTA KUBSKA**
STACJA FANTASTYKI W BIBLIOTECE MIEJSKIEJ W INOWROCŁAWIU
- 33** **AGNIESZKA NOWICKA**
WARTO DBAĆ O SENIORÓW. PROJEKT KLEMBOWSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ
- 35** **ANNA CZACHOROWSKA**
III MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL LITERACKI – INDIJA PRO POET 2019
- 36** **KATARZYNA CHACIŃSKA**
SERCE EURAZJI – DZIEŃ Z KULTURĄ KAZACHSTANU W DZIELNICOWEJ BIBLIOTECE M.ST. WARSZAWY PRAGA-POŁUDNIE
- 37** **MICHAŁ SŁUPCZYŃSKI**
DZIEŃ Z KULTURĄ WŁOSKĄ W MBP W KOSTRZYNI NAD ODRĄ
- 38** **MAREK ŻYTOMIRSKI**
EDUKACJA I INTEGRACJA BIBLIOTEKARZY W POWIECIE ZGORZELECKIM





➔ TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2019

HANNA CIEPIELA

39 TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2019 W BIBLIOTECIE PEDAGOGICZNEJ WOM
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

41 **EWELINA CENARSKA**

TYDZIEŃ BIBLIOTEK W WARSZAWSKIM WILANOWIE

44 **MAŁGORZATA ZALEWSKA-ZEMŁA, PAWEŁ DOBRZELECKI**

„MAMY POCIĄG DO KSIĄŻEK” – TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2019 W ZABRZU

➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

46 **ANNA RACHUT**

WŁOCŁAWSKIE BIBLIOTEKI ZMIENIAJĄ SWOJE OBlicZE

➔ FELIETON

48 **OLGA NOWICKA**

WAKACYJNE CZYTANIE

Z WARSZTATU METODYKA

50 **BEATA BORCUCH**

SCENARIUSZ IMPREZY CZYTELNICZEJ Z UDZIAŁEM SŁAWOMIRA SZMAŁA

51 **JUSTYNA BŹDZIUCH**

„KSIĄŻKI BUDUJĄ WYOBRAŹNIĘ” – ZAJĘCIA DLA NAJMŁODSZYCH DZIECI

W tym numerze DODATEK: ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

➔ RECENZJE

HANNA DIDUSZKO

„FERALNE BIURO ŚLEDTCZE” – SERIA SKANDYNAWSKA (PRAWIE...)

KRYSZYNA RYBICKA

SZTUKA WSPÓŁCZESNA. CZY MOŻNA O NIEJ Z DZIECKIEM ROZMAWIAĆ?

MICHAŁ DWORAKOWSKI

LEO KONTRA NIENAWIŚĆ

➔ WYDARZENIA

EWA GRUDA

KSIĄŻKI, KTÓRE ŁĄCZĄ



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47, e-mail:
m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal,
Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zająć, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96; e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda tel. 606-538-009

Projekt winyeti SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki

ISSN 0032-4752. Indeks 369594

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma (do 2016 r.) są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.sbp.pl/wydawnictwo/archiwum_cyfrowe.



Od redakcji

Lato, lato gorące. W tym roku, tak jak w poprzednim, biblioteki starają się wyjść do czytelników na zewnątrz swoich siedzib – do parków, ogrodów, na plaże – do miejsc ulubionych przez mieszkańców i tam zachęcać ich do lektury. Zawartość numeru 7/8 nawiązuje do letniej aury. Prezentujemy działalność bibliotek na rzecz szeroko pojętego środowiska. To oddziaływanie jest różnorodne i jednocześnie imponujące, a biblioteki w tym kontekście zasługują w pełni na miano „trzeciego miejsca”.

W „Problemach” Robert Kościelny w artykule pt. *Nic nie zastąpi książki, zwłaszcza drukowanej* przedstawia wyniki badań medycznych dotyczących wpływu czytania na aktywność mózgu; ta pozytywna relacja pojawia się w kontekście wspólnej lektury rodzica i dziecka. Zmotywowani postawioną diagnozą lekarską, możemy ruszyć do bibliotek. A dzieje się tam bardzo dużo. W wakacyjnym numerze przedstawiamy bogatą i różnorodną ofertę placówek bibliotecznych, adresowaną do dzieci, młodzieży, dorosłych. Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wąbrzeźnie rozbudza „apetyty użytkowników na coraz to inne atrakcje”. Roczny program prezentuje dużą różnorodność: od imprez typu w starym kinie, escape room, poprzez Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie do Wąbrzeskiej Jesieni Literackiej. Kolejny przykład to Miejska Biblioteka Publiczna w Choszczynie, miejsce powstawania wielu ciekawych inicjatyw integrujących środowisko. W działaniach skierowanych do młodzieży specjalizuje się Mediateka Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Nysie, proponując realizację aktywności w trzech obszarach: gry planszowe oraz komputerowe i e-sport, ponadto zajęcia Anime&Manga. Młodzież chętnie korzysta z mediatek, ich wyposażenie i zbiory dostosowane są przede wszystkim do potrzeb tej kategorii odbiorców. Mediateka Przystanek Kultury w Ostrowie Wielkopolskim, ultranowoczesny obiekt, zaprasza młodych czytelników w swoje progi. Bogactwo oferty, zwłaszcza kojarzonej z nowinkami Działu Kultury Technicznej, wspiera edukację młodzieży.

Nowe technologie zagościły już na dobre w bibliotekach. MultiCentrum we Wrocławiu realizuje projekty techniczne, związane z wykorzystaniem drukarki 3D, a także program „3D – Drukuj Dotknij Doświadczaj”, z udziałem dzieci niewidomych i słabowidzących. Dla miłośników literatury czeskiej w Karkonoskiej Bibliotece Publicznej organizowane są w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki spotkania literackie, tzw. „Czeski Czwartek albo inny dzień tygodnia”, a w Bibliotece Miejskiej w Inowrocławiu działa klub dla młodzieży Stacja Fantastyki, zajmujący się tym gatunkiem literatury (film, gry, konkursy, quizy, kalambusy, itp.). Kłembowska Biblioteka Publiczna może pochwalić się udaną realizacją projektu skierowanego do seniorów. Prezentację działań środowiskowych kończą relacje z Tygodnia Bibliotek w Gorzowie Wlkp., warszawskim Wilanowie i Zabrze.

Zapraszamy również do lektury wywiadu z Ewą Grudą nt. jej pracy w Muzeum Książki Dziecięcej w Bibliotece Publicznej przy Koszykowej w Warszawie oraz działań na rzecz literatury dla dzieci. Wywiad przeprowadziła Hanna Didusko.

Treści numeru dopełniają felieton i materiały metodyczne.

Życzymy wspaniałych wakacji. Do zobaczenia we wrześniu.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”

Nagroda Młodych SBP

Nagroda Młodych SBP im. prof. Marii Dembowskiej jest stałym cyklicznym konkursem dla absolwentów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej na najlepsze prace magisterskie. Jednym z celów konkursu jest promowanie najlepszych absolwentów kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.



Tegoroczną nagrodę w konkursie Nagroda Młodych SBP otrzymał

Tomasz Książek za pracę „Bańka filtrująca i błąd confirmacji w świadomości użytkowników Internetu”.

Szczególnym wyróżnieniem została nagrodzona

Dorota Kolenda za pracę „Philobiblon (1345) Richarda de Bury. Próba analizy dzieła”.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” składa serdeczne gratulacje.

Wiadomości Wydarzenia

➔ „Zwyrtała” – konkurs na najlepszy pomysł promujący czytanie – rozstrzygnięty



Jury w składzie: prof. Anna Janus-Sitarz, prof. Grzegorz Leszczyński i Konstanty Przybora rozstrzygnęło konkurs „Zwyrtała” na najlepszy pomysł promujący czytanie, organizowany w ramach Międzynarodowego Festiwalu Literatury Dziecięcej Rabka Festival 2019. Przyznało dwie równorzędne nagrody główne:

- Edycie Pietrzak z Miejskiej Biblioteki Publicznej we Włodawie za projekt „Centralne Biuro Czytelnicze”,
- Marii Deskur z Fundacji Powszechnego Czytania za projekt „Książka na receptę”.

Laureatki otrzymały nagrodę – weekend (12-15 lipca 2019) w SPA „Rabczański Zdrój”, ufundowaną przez Uzdrowisko Rabka SA oraz możliwość zaprezentowania swoich projektów podczas spotkania dla dorosłych w ramach Rabka Festival 2019.

Nagrody zostały wręczone podczas spotkania dla dorosłych (12 lipca, kino „Śnieżka”) w ramach Międzynarodowego Festiwalu Literatury Dziecięcej Rabka Festival 2019. (www.rabkafestival.pl)

➔ Jak korzystamy z księgarni i biblioteki – czytelnictwo rośnie. Badania kanadyjskie

Serwis Booklips.pl informuje, że z najnowsze badania przeprowadzonego w Kanadzie przez organizację BookNet Canada wynika, że ci, którzy jednocześnie korzystają z księgarni i bibliotek, kupują średnio więcej książek miesięcznie niż ci, którzy w ogóle nie chodzą do bibliotek.

Wyniki badania przeprowadzonego przy użyciu ankiety internetowej na grupie dorosłych, anglojęzycznych Kanadyjczyków wskazują, że czytelnicy, którzy chodzą zarówno do bibliotek, jak i księgarni, kupowali średnio 3 książki miesięcznie. Tymczasem osoby, które twierdziły, że nie odwiedzają bibliotek, zakupiły średnio 2,6 książki. Na

szczyście zestawienia znajdowali się kupujący, którzy w miesiącu poprzedzającym badanie odwiedzili bibliotekę 10-14 razy. W tym samym okresie na byli w księgarniach średnio 6,1 książkę.

➔ Lato z książką w Bibliotece Raczyńskich

Trwa akcja lato z książką w Bibliotece Raczyńskich. Tegoroczna edycja jest rekordowa, bo zajęcia dla dzieci prowadzi aż 17 placówek. Wydarzenia odbywają się pod hasłem „Z Pyzą na polskich drózkach” i nawiązują do bohaterki stworzonej przez Hannę Januszewską. Podczas zajęć dzieci razem z sympatyczną Pyzą będą poznawać kolejne regiony Polski. Uczestnicy będą zastanawiać się, czy stroje ludowe są wygodne, poznają legendy związane z miastami oraz faunę i florę polskich województw. Podczas spotkań dzieci poznają też gwarę, ludowe przysłówki, nauczą się robić wydzieranki i kwiaty z bibuły. Nie zabraknie aktywności teatralnych i filmowych.

Zajęcia są przeznaczone dla zarejestrowanych czytelników w wieku 7-12 lat i są bezpłatne, obowiązują zapisy.



➔ Gry planszowe w pociągach Intercity

PKP przygotowało niespodziankę dla podróżnych w ostatnie weekendy czerwca, lipca i sierpnia. W 6 wybranych pociągach można zagrać w gry planszowe. Do dyspozycji jest 50 gier, m.in. „Wsiąść do pociągu: Europa”, „Colt Express”, „Get packing”. W każdym składzie przeprowadzony jest konkurs, a do wygrania są gry oraz gadzety PKP Intercity. Podróżni mogą liczyć na wyjątkowy poczęstunek oraz upominki.



➔ Książka i biblioteka w letnim plenerze

Do tradycji już należą duże letnie imprezy związane z książką i literaturą – od Tatr do morza. 30 czerwca to Dzień Urodzin Jana Kochanowskiego organizowany przez Bibliotekę Narodową w Parku Krasińskich w Warszawie. 7 czerwca odbyło się Bieszczackie Lato z Książką; kiermasze w Lesku, Ustrzykach Dolnych i Przemyślu zgromadziły licznych miłośników literatury. Lipiec to Międzynarodowy Festiwal Literatury Dziecięcej w Rabce (9-13), a w drugiej połowie lipca (19-21), już po raz ósmy, miał miejsce Nadmorski Plener Czytelniczy w Gdyni, usytuowany na bulwarze przy morzu. Na tłumnie przybyłych zwiedzających czekały ciekawe spotkania autorskie, bogata oferta wydawnicza (ok. 70 wystawców), atrakcje dla najmłodszych, dobra muzyka – i to wszystko w atmosferze gorących dni i orzeźwiającego powiewu znad morza.

Również i biblioteki przenoszą swoje imprezy czytelnicze do parków, ogrodów, a nawet na plażę. Biblioteka Publiczna w Zbąszynie zorganizowała w dniach 27 lipca – 11 sierpnia projekt „Biblioteka na plaży” zapraszając czytelników i turystów nad jezioro. Mogli oni uczestniczyć w spotkaniach z ciekawymi ludźmi, zajęciach sportowych, warsztatach dla dzieci. Książki z Bookcrossingu dowożono na plażę specjalnym Bibliorowerem.

➔ MBP w Stalowej Woli zdobyła I nagrodę w Konkursie SBP na Najciekawsze wydarzenie w ramach Tygodnia Bibliotek 2019



MBP im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli otrzymała I nagrodę w Konkursie SBP na Najciekawsze wydarzenie w Tygodniu bibliotek, organizując akcję „Pamiętamy o tradycji, działamy nowocześnie”.

Bibliotekarze tej placówki postanowili w Dniu Bibliotekarza w siedzibie Biblioteki Głównej i filiach pokazać bibliotekę i zawód bibliotekarza w niekonwencjonalny sposób. Wcześniej razem z dziećmi przygotowali z tektury i materiałów przeznaczonych do recyklingu przestrzenne hasło Tygodnia Bibliotek #biblioteka, gdzie litery nawiązywały do bajek. Dekoracja została zaaranżowana w przestrzeni biblioteki.

W Bibliotece Głównej przygotowano wystawę artystycznych zdjęć bibliotekarzy „Ubrani w książkę” (prezentowanej także na stronie internetowej i FB biblioteki), a czytelnikom zorganizowano fotobudkę „Zrób sobie zdjęcie z książką”, gdzie odwiedzający mogli zrobić pamiątkowe zdjęcia z książką. Pod hasłami „Biblioteka od kuchni” i „Co wiem o bibliotece” dzieci wcielały się w rolę bibliotekarza. Uczyły się prac bibliotekarskich, takich jak: porządkowanie książek wg określonych zasad, przygotowywanie prasy dla czytelników, opracowanie egzemplarza bajki i zorganizowanie wystawy, było także pieczętowanie stron w książce, udzielanie informacji i projektowanie karty czytelnika.

II nagrodę zdobyła Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie (woj. mazowieckie) za akcję „#biblioteka w social mediach”, a III – Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu (woj. śląskie) za akcję „Pociąg do książek”. *Portal SBP*

➔ Majowe Święto Bibliotek i Bibliotekarzy w Małopolsce

29 maja 2019 r. w krakowskim Muzeum Armii Krajowej odbył się Dzień Bibliotekarza Województwa Małopolskiego. Uroczystość dedykowana była wszystkim bibliotekarzom z Małopolski.

Organizatorami wydarzenia byli: Anna Pieczarka, członek Zarządu Województwa Małopolskiego oraz Jerzy Woźniakiewicz, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. W czasie uroczystości wręczono medal Bibliotekarzowi Roku Województwa Małopolskiego dr. Leszkowi Szafranieckiemu. Medal wręczyła Żaneta Kubic, przewodnicząca ZO SBP w Krakowie oraz organizatorzy wydarzenia. Kolejnym punktem obchodów był panel dyskusyjny pt. „Ładne czy funkcjonalne” z udziałem bibliotekarzy i architektów. *Portal SBP*

(wybór i oprac. J. Ch.)



Nic nie zastąpi książki, zwłaszcza drukowanej!

Sprawa jest oczywista, znana doskonale wszystkim rodzicom: czytanie książeczek dla dzieci rozwija intelekt małym słuchaczom. Od czasu do czasu na świecie przeprowadzane są badania, które ten fakt potwierdzają: naukowo, niezbić, konkretnie. Z korzyścią dla rozwoju czytelnictwa i wzmocnienia tezy, że pieniądze wydane na książkę oraz rozbudowę sieci bibliotek to inwestycja, która się opłaca. Niech wezmą to do serca instytucje publiczne i decydenci utrzymywani z podatków obywateli.

Niedawne badania przeprowadzone przez naukowców z Centrum Medycznego Szpitala Dziecięcego w Cincinnati w stanie Ohio, omówione na stronie „Study Finds”, pokazały, że mózgi dziecięce są „wzmacniane poznawczo”, gdy maluchy stają się uczestnikami prezentowanej w książce historii, chociażby poprzez przewracanie kolejnych stron.

W badaniu wzięły udział dwadzieścia dwie czteroletnie dziewczynki. Naukowcy badali funkcjonalne skany rezonansu magnetycznego mózgów słuchaczek, podczas gdy matki czytały im opowiadania. Dziewczynki bardziej zaangażowane w opowiadane historie odznaczały się znacznie większą aktywnością mózgu niż te, które biernie przyjmowały przekazywane treści.

Chodzi o to, że najbardziej korzystne dla dziecka jest „czytanie dialogiczne”. Jest ono swoistą iskrą zapalną aktywności intelektualnej małego słuchacza, impulsem pobudzającym mózg dziecka.

Wniosek dla rodziców, wypływający z tego badania, jest taki, że powinni bardziej angażować się podczas czytania swoim pociechom, komentować i wyjaśniać czytany tekst, zadawać pytania, a nawet dodawać coś od siebie, jak też nakłaniać do odwrócenia przeczytanej już strony, mówił główny autor badań, dr John Hutton, pediatra z Centrum Medycznego Szpitala Dziecięcego, wyjaśniając, że takie działania ze strony osoby czytającej aktywizują mózg dziecka oraz znacznie przyspieszają rozwój umiejętności czytania i pisanie, zwłaszcza w przypadku dzieci w wieku przedszkolnym.



Ustalenia zespołu dr. Huttona potwierdzili naukowcy z Uniwersytetu Stanowego w Ohio (OSU). Magazyn medyczny „Journal of Developmental & Behavioral Pediatrics” z marca tego roku omówił wyniki niedawnego badania uczonych z OSU, które wykazało, że czytanie dzieciom pięciu książek dziennie sprawia, że słyszą one około 1,4 mln słów więcej niż dzieci, którym w ogóle nie czytano książek!

„Dzieci, które słyszą więcej słów, będą lepiej przygotowane do ich rozpoznania w druku, kiedy pójdą do szkoły”, mówi dr Jessica Logan, główna autorka badań, dodając: „Najprawdopodobniej szybciej i łatwiej zdobędą umiejętności czytania”.

„Luka miliona słów” może być jednym z powodów, dla których widzimy różnice u poszczególnych dzieci w gotowości do czytania i rozwoju słownictwa, kontynuowała badaczka. Ale nawet jeśli rodzice lub opiekunowie czytają tylko jedną książkę dziennie, to wciąż dają dzieciom szansę usłyszenia o 290 tys. więcej słów, zanim pójdą do przedszkola, w porównaniu z tymi, które nie miały

(...) czytanie dzieciom pięciu książek dziennie sprawia, że słyszą one około 1,4 miliona słów więcej niż dzieci, którym w ogóle nie czytano książek!

kontakty ze słowem czytany. To już jest znacząca liczba, przy której warto zastanowić się nad dobroczynnymi skutkami czytania pociechom.

Dr Logan przyznała, że do podjęcia badań skłoniły ją wyniki studiów przeprowadzonych przez nią wcześniej. Wynikało z nich, że około połowie wszystkich dzieci w USA rodzice nie czytają książek, albo robią to rzadko. Dokładniej rzecz ujmując około jednej czwartej dzieci w całym kraju czyta się tylko raz lub dwa razy w tygodniu, a drugiej ćwierci nie czyta się w ogóle. „Fakt, że mieliśmy tak wielu rodziców, którzy powiedzieli, że nigdy lub rzadko czytają swym pociechom, był dla nas dość szokujący. Chcieliśmy dowiedzieć się, co to może oznaczać dla ich dzieci” – powiedziała uczona.

Dr Logan i jej zespół badawczy współpracowali z bibliotekarzami Biblioteki Metropolitalnej Columbus, miasta będącego stolicą Ohio, wykorzystując statystyki dotyczące obiegu książek wśród czytelników, aby określić 100 najczęściej czytanych książek skierowanych do małych dzieci. Spis naj-

chętniej wypożyczanych tytułów zawierał zarówno książki planszowe (zwykle czytane niemowlętom i maluchom), jak i książki z obrazkami (zazwyczaj czytane przedszkolakom).

Spośród 100 książek badacze wybrali losowo 30 i policzyli liczbę słów w każdej z nich. Ustalili, że książki planszowe mają średnio 140 słów, a książki obrazkowe – 228. Naukowcy przyjęli, że do trzeciego roku życia, dzieciom czytane są głównie książki pierwszego typu, a książki obrazkowe w ciągu kolejnych dwu. Założyli też, iż typowa lektura obejmuje tylko jedną książkę.

Odkryto, że pięciolatek, któremu nigdy nie czytano usłyszy 4 662 słowa, w porównaniu z 63 570 słowami trafiającymi do dziecka, któremu czyta się raz lub dwa razy w tygodniu. Czytanie książek trzy do pięciu razy w tygodniu sprawia, że liczba usłyszanych przez dziecko słów zwiększa się do 169 520, podczas gdy czytanie jednej książki siedem razy w tygodniu równa się 296 660 słowom, usłyszonym przez naszą pociechę. Kiedy codziennie czyta się pięć książek, liczba ta mnoży się do astronomicznej liczby 1 483 300 słów!

Ta luka jest zbyt uderzająca, aby nie brać jej pod uwagę, mówią eksperci. Podkreśla się przy tym ważną różnicę między słownictwem używanym w domu, podczas codziennej konwersacji, a słowami książkowymi. Nawet stały dialog z dzieckiem nie zastąpi słowa czytanego. „Słowa, które dzieci słyszą w książkach, będą o wiele bardziej skomplikowanymi, trudnymi słowami, niż te używane podczas codziennej konwersacji z rodzicami czy innymi osobami”, zwraca uwagę dr Logan. Na przykład książki dla dzieci mogą dotyczyć zwierząt, które żyją na obszarach leżących po drugiej stronie globu, a nawet pod powierzchnią morza czy oceanu. Daje to możliwości usłyszenia i zrozumienia pojęć i słów, które nie pojawiłyby się w codziennych interakcjach w domu czy na placu zabaw.

Poza tym, czytając książkę rodzice często poszerzają zawartą w niej opowieść o własne komentarze, zawierające nowe pomysły, dopowiedzenia, wyjaśnienia. Stąd różnica miliona słów więcej, jakie poznaje dziecko, któremu czyta się książeczki, może być jeszcze większa. Podkreślimy raz jeszcze: rodzic czytający dziecku pobudza jego wyobraźnię oraz stymuluje umysł.

Wymienione wyżej korzyści związane są z lekturą książki tradycyjnej, drukowanej. W dzisiejszych cyfrowych czasach coraz częściej ulegamy złudzeniu, że tylko przekaz zdigitalizowany ma sens, bo

jest modny, postępowy i rozwijający. Niedawno uczeni ze Szpitala Dziecięcego Uniwersytetu Michigan stwierdzili, że kiedy rodzice czytają małym dzieciom książki elektroniczne na tablecie lub innym urządzeniu cyfrowym, dochodzi do mniejszej liczby interakcji i konwersacji, a dziecko może być bardziej rozproszone przez dźwięki wydobywające się z urządzenia.

Dr Jenny Radesky, pediatra Szpitala Dziecięcego, wraz z zespołem przeprowadziła badania z udziałem 37 par składających się z rodzica czytającego (opowiadania z książek drukowanych, e-booków na tablecie oraz e-booków „ulepszonych” o efekty dźwiękowe i animacje) oraz dziecka-słuchacza. Badacze zauważyli, że kiedy rodzice i dzieci czytali książki drukowane, rozmawiali częściej i jakość ich interakcji była lepsza. Dr Tiffa-

(...) uczeni ze Szpitala Dziecięcego Uniwersytetu Michigan stwierdzili, że kiedy rodzice czytają małym dzieciom książki elektroniczne na tablecie lub innym urządzeniu cyfrowym, dochodzi do mniejszej liczby interakcji i konwersacji

ny Munzer, która kierowała zespołem z udziałem Jenny Radesky, powiedziała, że podczas lektury e-booka, rozmowa często schodziła na tematy poboczne, niewiele dające dziecku korzyści, bowiem nie promowały umiejętności czytania oraz rozumienia przekazu zawartego w tekście. Rodzic

zmuszany był do przerywania lektury, aby przypomnieć małemu słuchaczowi, żeby nie ruszał przycisków w tablecie, nie przesuwając zbyt wcześnie stron. Dużo czasu poświęcano, aby przenieść uwagę słuchacza z urządzenia i nośnika treści na samą treść. Natomiast o wiele mniej – aby wyjaśnić jaki jest przekaz czytanego tekstu.

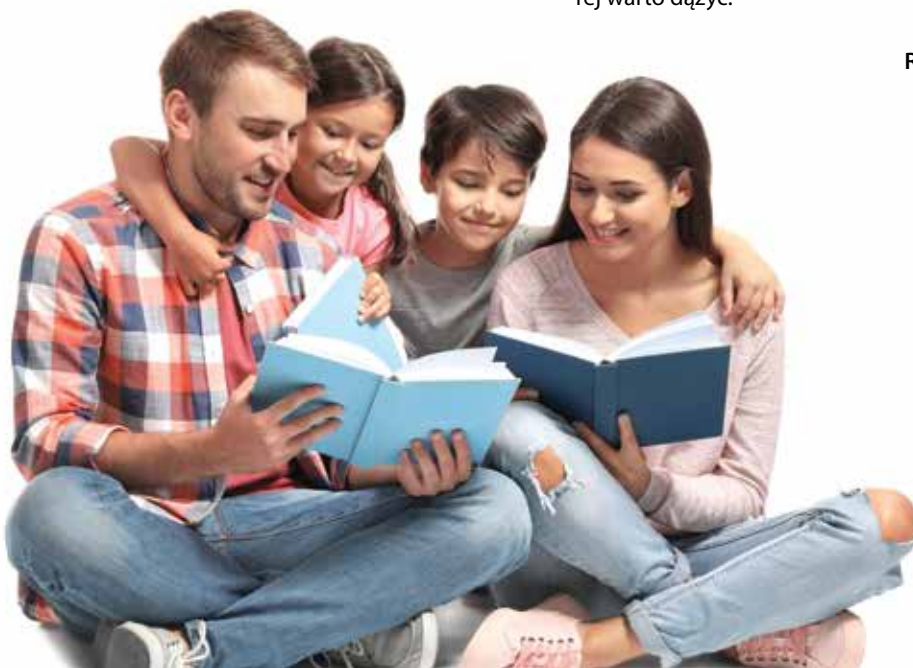
Zamiast uczyć podczas lektury dobrych relacji z innymi ludźmi, chociażby poprzez komentowanie zachowań bohaterów książeczki oraz wyjaśnianie dlaczego pewne reakcje są właściwe a inne nie, rodzic niepotrzebnie tracił czas, a dziecko przenosiło swą uwagę z rzeczy ważnych na, w tym momencie, nieistotne. Do takich zjawisk, rozpraszaających uwagę, nie dochodziło, lub dochodziło o wiele rzadziej, podczas lektury książki drukowanej.

Bardzo ważne jest również to, że podczas lektury książki tradycyjnej niewerbalne więzi między dziećmi a rodzicami cechowało więcej ciepła, bliskości, entuzjazmu. Dr Munzer dodaje, że te odczucia również tworzą pozytywne skojarzenia z czytaniem, które będą stymulować do samodzielnej lektury, już w wieku szkolnym. Dzieci szybciej uczą się nowych rzeczy dzięki relacjom z ludźmi a nie z elektronicznymi mediami.

„Nasze odkrycia sugerują, że książki drukowane zapewniają lepszą jakość czytania niż e-książki”, mówi Jenny Radesky. „Pediatrizy powinni nadal zachęcać rodziców do czytania dzieciom książek drukowanych”.

Warto poświęcić trochę czasu na to, aby Twoje dziecko, Szanowny Czytelniku, weszło w świat z pobudzoną wyobraźnią, chłonnym umysłem i przeświadczeniem, że gdzieś tam za górami, za lasami jest piękna, baśniowa rzeczywistość, do której warto dążyć.

Robert Kościelny



OD MAJA DO MAJA

rok nowości w wąbrzeskiej bibliotece



W 70-letniej historii wąbrzeskiej biblioteki jej lokalizacja zmieniała się kilkakrotnie; w ostatnich latach mieściła się przy ul. Wolności 38. Zajmowała parter i piętro w niewielkim budynku, którego jedyną zaletą była lokalizacja – przy głównej ulicy miasta, w sąsiedztwie szkół, urzędów i szpitala. Jednakże stan techniczny budynku, brak dogodnień dla osób z niepełnosprawnościami oraz

ciasnota pomieszczeń dyskwalifikowały ten obiekt jako wystarczający na potrzeby instytucji użyteczności publicznej. Podczas organizacji jakichkolwiek imprez bibliotecznych przenosiłyśmy się do Wąbrzeskiego Domu Kultury, niejednokrotnie dźwigając: sztalugi, obrazy, książki itp. na własnych barkach. Użytkownicy nie identyfikowali też tych działań z biblioteką, co rodziło frustrację wśród bibliotekarek. Odmianę naszego bibliotekarskiego „żywota” przyniósł rok 2018! Uczestnictwo w Programie Wieloletnim – Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020 oraz starania czynione przez Aleksandrę Kurek, dyrektorkę placówki, aby wybudować nową bibliotekę, spowodowały, że doczekaliśmy się nowej, wspaniałej siedziby. Uroczyste otwarcie obiektu odbyło się 18 maja 2018 r. Wstęgę przecinali: ówczesny burmistrz Wąbrzeźna, starosta, dyrektor biblioteki, architekt oraz przedstawiciele wykonawcy. Wspólne dzieło wielu zaangażowanych osób i instytucji to dziś najnowocześniejszy i najładniejszy budynek w mieście. Łyżką dziegciu w tej kadzi z miodem niech będzie fakt, że nieco pogorszyła się nam lokalizacja. Jednakże nasi wierni czytelnicy i użytkownicy, których liczba stale wzrasta, bez trudu przyswoili sobie nowy adres – ul. Matejki 11b. Czekaj tu na nich nowoczesna bryła nowego gmachu, przestronne, funkcjonalne wnętrza oraz bogate i atrakcyjne wyposażenie.

Nowe warunki pracy postawiły przed nami nowe wyzwania. Rozbudziły się też apetyty użytkowników na coraz to inne atrakcje, spotkania, imprezy. My, bibliotekarki staramy się wychodzić naprzeciw tym skądinąd zrozumiałym oczekiwaniom. Od maja 2018 do maja 2019 zaplanowałyśmy i przeprowadziłyśmy szereg imprez stawiając na kreatywność i innowacyjność.



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

„W STARYM KINIE”

Krótko po otwarciu świętowaliśmy Dzień Dziecka. Z tej okazji biblioteka zaprosiła swoich najmłodszych czytelników do „starego kina”. Osoby, których dzieciństwo przypadło na lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku z pewnością pamiętają projektory „Ania”, zaciemniony kocem pokój i bajki wyświetlane na prześcieradle. Postanowiliśmy odkurzyć tę formę projekcji, zwłaszcza, że jej integralną częścią jest głośne czytanie. Zaprośmy dzieci do zaimprovizowanej w bibliotece sali kinowej, rzecz jasna nie zabrakło takich ważnych atrybutów jak bilety i popcorn.

„ESCAPE ROOM”

Z powyższej formy skorzystały jednak przede wszystkim młodsze dzieci, dla nieco starszych przygotowaliśmy – święcącą tryumfy na całym świecie – grę o nazwie „escape room”. Zabawa ta ma swoje korzenie w świecie gier wirtualnych, które polegały na tym, by rozwiązać zagadki i uciec z zamkniętego pomieszczenia. W krótkim czasie gra przeniosła się z komputera do realnego świata i dziś grają w nią wszyscy. Swoich sił mogli też spróbować młodzi wąbrzeszczanie, po raz pierwszy w naszym mieście! Do gry przystąpiło sześć czteroosobowych drużyn powyżej 14 roku życia. W magazynie bibliotecznym czekał na nich pokój stylizowany na gabinet Marszałka Piłsudskiego. Scenariusz zabawy zakładał, że Marszałek został porwany przez nieznaną sprawców, ale jako wybitny mąż stanu wszystko przewidział i wyprzedził swoich przeciwników. W gabinecie zostawił zakamuflowane wskazówki, które mogły naprowadzić graczy na jego trop. Tematyka została wybrana nieprzypadkowo,

chcieliśmy w ten sposób zaakcentować obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości. Główną nagrodą dla zwycięskiej drużyny było zaproszenie na pizzę w miejscowej pizzerii, wszyscy uczestnicy otrzymali też okolicznościowe dyplomy. Zabawa spodobała się na tyle, że powtórzyliśmy ją z okazji Mikołajek.

„WĄBRZEŻNO – MOJE MIEJSCE NA ZIEMI”

To nazwa konkursu literackiego o zasięgu powiatowym, który biblioteka przeprowadzała już po raz siedemnasty. Każdorazowo konkurs składa się z dwóch części: literackiej oraz krasomówczej. Edycja 2018, w związku z obchodami Roku Praw Kobiet oraz 100-lecia Odzyskania Niepodległości, poświęcona była „Kobietom ziemi wąbrzeskiej” oraz „Wąbrzeźnianom w służbie Niepodległej”. Historia tego konkursu jest długa, jednak po raz pierwszy został on zorganizowany w siedzibie organizatora, czyli wąbrzeskiej bibliotece w otoczeniu książek i cymeliów z naszych zbiorów regionalnych. Szczególnie interesująca wydaje się być część krasomówcza konkursu, na którą uczestnicy przygotowują autorskie wystąpienia i opowiadają „lokalne historie”. Należy w jak najdoskonalszej formie zawrzeć konkretną i ciekawą treść – opowiedzieć o regionie, popularyzując w ten sposób jego historię i walory. Jury ocenia poprawność językową prezentacji, umiejętność swobodnego, barwnego władania językiem ojczystym, zawartość merytoryczną wypowiedzi, jej oryginalność oraz ogólny wyraz artystyczny. Najlepsi literaci i krasomówcy otrzymują nagrody od starosty i burmistrza; przyznawane są również nagrody biblioteki oraz wyróżnienia. Prace nadesłane na konkurs wzbogacają nasze zbiory regionalne, jedna z prezentacji krasomówczych została opublikowana w formie audiobooka (o czym później).

„AKTYWNIE I NOWOCZEŚNIE”

To hasło ubiegłorocznych wakacyjnych spotkań w wąbrzeskiej bibliotece. Choć zajęcia dla dzieci podczas wakacji nie są zapewne nowością w żadnej tego typu placówce, to ubiegłoroczna edycja wymagała od nas dużego zaangażowania i pomysłowości. Oczekiwania były duże, a liczba zgłoszonych uczestników rekordowa. Postarałyśmy się więc, by każdy dzień przynosił nowe niespodzianki i wyzwania. Jednego dnia osławialiśmy słowiański bestiarusz, kolejnego poszukiwaliśmy ukrytego w bibliotece skarbu piratów. Zajęcia zaty-



tułowane „Fotograficzne fiku miku” poprowadziła z dziećmi artystka-fotografik. Nie brakowało rzecz jasna przeróżnych quizów, konkursów i zagadek. Ostatniego dnia odbyły się warsztaty zumby – nowoczesne i pełne aktywności wakacje w bibliotece zakończyliśmy więc radośnie i z przytupem – dosłownie!

„NOC”

Nocowanie w bibliotece zorganizowaliśmy po raz pierwszy. Wcześniejsze warunki lokalowe nie pozwalały na tego typu imprezy. Teraz miałyśmy wszystko co niezbędne: przestrzeń, dobry pomysł i chętnych do zabawy. Z zaproszenia skorzystało dwadzieścioro dzieci w wieku od 10 do 13 lat. Przed wkroczeniem w progi biblioteki uczestnicy musieli złożyć przysięgę, zatwierdzoną odciskiem palca, że będą się dobrze bawić, pomagać sobie nawzajem i „nie strzelać fochów”. Później trzeba było wypić czarodziejski eliksir, aby jak bohaterowie *Baśnioboru* dostrzec wszystko co magiczne i niesamowite – a tego tej nocy nie brakowało! Roz-



poczęliśmy, jak przystało na bibliotekę, od przeczytania historii z dreszczykiem. Następnie odbyła się uroczysta kolacja, podczas której przeprowadziliśmy Ceremonię Przydziału do Bractw. W trakcie rozegranego później Turnieju Czterech Bractw dzieci zmagali się z takimi konkurencjami jak: przenoszenie drażetek słomką do napojów, czy zbijanie kręgli pończochą założoną na głowę. Śmiechu było co niemiara. Trzeba było też ruszyć głową rozwiązując krzyżówkę i rozszyfrowując zakodowany list. Na zakończenie turnieju bractwa odnalazły ukryty w piwnicy słodki skarb, którego broniła zła czarow-



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

nica. Tego pisku i wrzasku nie opiszą żadne słowa, to trzeba było usłyszeć! Była już prawie 23:00, kiedy rozpoczęliśmy bal w bibliotece. Bawiliśmy się w: karaoke, przebieranki, wspólne tańce i konkursy. Grubo po północy zarządziliśmy mycie zębów i układanie się do snu. Cisza nocna została ogłoszona ok. 2:00 w nocy, ale śmiechy i „pogaDUCHY” ucichły dopiero nad ranem. O 7:00 nastąpiła pobudka i zwijanie legowisk, pierwsi rodzice pojawili się już chwilę później, aby odbierać swoje pociechy.

DOŻYNKI

2 września 2018 r. w Wąbrzeźnie odbyły się Dożynki Wojewódzko-Diecezjalne. Pośród stoisk prezentujących plony i dorobek kujawsko-pomorskiej wsi, wąbrzeska biblioteka zaprezentowała utrzymany w klimacie międzywojennego dwudziestolecia projekt audiowizualny pn. „Tacy byliśmy...”. Pokazałyśmy portrety wąbrzeźnian – osób, które zwykłym życiem, uczciwą pracą, pasją i marzeniami tworzyły historię swojej małej Ojczyzny. Integralną częścią projektu „Tacy byliśmy...” był audiobook pt. „List z przeszłości”. Urokliwa historia opisująca moment wkroczenia Błękitnej Armii gen. Hallera do Wąbrzeźna została napisana przez bibliotekarkę i zarejestrowana w studio Miejskiej Telewizji Kablowej w formie audiobooka, który można było odsłuchać na naszym stoisku. Stworzyłyśmy też aplikację zawierającą zdjęcia wraz z audiobookiem, którą można pobrać na urządzenia mobilne ze strony www.biblioteka.wabrzezno/100.

CZYTAMY PRZEDWIOŚNIE

Ogólnopolska akcja publicznego czytania powieści *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego, pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy odbyła się w sobotę, 8 września. Biblioteka zorganizowała tę imprezę w poniedziałek 10 września, aby



PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE

mogli wziąć w niej udział uczniowie wąbrzeskich szkół. Przygotowując scenariusz oparty na rozdziale „Nawłóć”, chcieliśmy pokazać, że proza Żeromskiego to nie tylko „szklane domy” i polityczne idee, ale też pełnokrwisti bohaterowie, dowcipne dialogi, zabawne sytuacje. Na powracających z wojny polsko-bolszewickiej Cezarego Barykę i Hipolita Wielosławskiego w Nawłoci oczekują: stęskniona matka, brat, kuzynka, stara ciotunia i wierna służba. Moment przywitania i powitalna uczta to obraz z powieści, który zaproponowaliśmy licznie zgromadzonej młodej widowni. Zadbaliśmy o kostiumy z epoki, dekoracje, rekwizyty, nasi czytający aktorzy byli rewelacyjni i całość – trzeba nieskromnie przyznać – bardzo się podobała.

W SKRÓCIE

Wrzesień obfitował w różne wydarzenia biblioteczne. Po pierwsze „Wąbrzeska Jesień Literacka” organizowana przez bibliotekę po raz siódmy. Jest to cykl spotkań z ludźmi pióra – reportażyстами, poetami, obywatelami, którzy potrafią pięknie opowiadać o swoich wyprawach. Tym razem na bibliotecznych plakatach pojawiły się nazwiska: Agnieszki Kosińskiej, sekretarki Czesława Miłosza, Stanisława Poczobut-Odlanickiego, który opisał swoje wspomnienia z rzezi wołyńskiej, Zbigniewa Fałtynowicza, popularyzatora poezji Marii Konopnickiej i Leszka Aleksandra Moczulskiego, a także Artura Nowaczewskiego, poety-pieczura.

Na wrzesień przygotowaliśmy również wystawę „Tacy byliśmy... Tak żyliśmy...”, która była rozwinięciem projektu dożynkowego. Założeniem wystawy było zaprezentowanie sylwetek zwykłych wąbrzeźnian u progu niepodległości w ich powszednim otoczeniu. Stąd obecność na wystawie przedmiotów codziennego użytku: żelazka z duszą, tary do prania, stuletnich sztucców itp. Obecne były zdjęcia, publikacje, gazety ilustrujące czas, kiedy Polska po 123 latach niewoli wybijała się na Niepodległość. Ekspozyty pochodziły ze zbiorów biblioteki oraz od prywatnych kolekcjonerów. Wystawę obejrzały setki uczniów z wąbrzeskich szkół, uczestnicząc jednocześnie w bibliotecznych lekcjach historii.

Po drodze odbyły się huczne obchody święta Pluszowego Misia przygotowane przez filię dla dzieci. Podczas dwudniowych zabaw gościliśmy ponad setkę przedszkolaków. Do trzylatków z kolei skierowany był projekt „Mała książka – wielki człowiek”. Inauguracja projektu w naszej bibliotece miała wyjątkową oprawę, zaprosiliśmy dzieci wraz



z rodzicami na pełne atrakcji popołudnie, a władze miasta ufundowały dodatkowe prezenty mające zachęcić najmłodszych do czytania.

Rok zwieńczyliśmy finałem piętnastej, jubileuszowej edycji Powiatowego Konkursu Literackiego dla Osób Niepełnosprawnych „Wyprawy Literackie”. Biblioteka dosłownie trzeszczała w szwach, tak licznie dopisali uczestnicy, widzowie, zaproszeni goście. I choć może odrobinę brakowało miejsca na zaimprovizowanej scenie, a na widowni krzeselka były ciasno ustawione to spotykaliśmy się nareszcie wszyscy w przestrzeni bibliotecznej – wśród książek. I było to prawdziwe święto zarówno konkursowiczów – osób niepełnosprawnych, jak i nas – „ludzi literatury”. Jak zwykle uczestnicy zmierzli się w dwóch konkursach, noszących w tej edycji wspólny tytuł „Niepodległość to radość”: literackim „O złoty kałamarz” i recytatorsko-teatralnym „O złotą maskę”. Konkursowicze jak zwykle dostarczyli nam wielu niezapomnianych artystycznych przeżyć i wzruszeń.

I tak minął rok w nowej bibliotece w Wąbrzeźnie. Rok pełen wyzwiań, projektów, imprez czytelniczych i spotkań z ciekawymi ludźmi. Nowa przestrzeń dodała nam skrzydeł, wiary we własne możliwości, chęci do pracy. Cieszą wzrastające wskaźniki odwiedzin i nowych użytkowników. Wiele przed nami, ale to już zupełnie inna historia.

Agnieszka Błaszak
Miejska i Powiatowa
Biblioteka Publiczna w Wąbrzeźnie

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszcznie integruje środowisko lokalne

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie, pełniąc zadania biblioteki powiatowej, to nie tylko instytucja promująca czytelnictwo i zachęcająca do sięgania po literaturę, to również wylęgarnia wielu ciekawych inicjatyw integrujących środowisko lokalne i artystyczne. Biblioteka jest areną wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, przyjaznym i otwartym miejscem spotkań i dobrej zabawy, a także strefą ciszy i odpoczynku.



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Choszcznie, znajdująca się w centrum miasta i w sercu stolicy powiatu choszczeńskiego, to miejsce tworzone z myślą o mieszkańcach regionu i nie tylko. To dla nich, od ponad 70 lat, kadra biblioteczna rozwija się podnosząc swoje kompetencje, jak i poprawiając warunki lokalowe. Poszerzając swoją ofertę, sukcesywnie dostosowuje się do europejskich standardów bibliotecznych. Była za to wielokrotnie nagradzana, a od pięciu lat cieszy się wyremontowanym budynkiem dzięki wsparciu Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Biblioteka+. Infrastruktura bibliotek”. Obecnie spełnia współczesne trendy architektury bibliotecznej i jest dostosowana do wymagań osób niepełnosprawnych. Scalona z zabytkowym barbakanem stanowi idealne połączenie tego co dawne i owiane nietuzinkową historią z nowoczesnością. Mówi o tym cytat autorstwa patronki biblioteki, Marii Dąbrowskiej zamieszczony na froncie budynku: „Książka i możliwość czytania to jeden z największych cudów

Choszczeńska biblioteka to centrum edukacyjne oraz płaszczyzna wymiany poglądów i trendów kultury. To miejsce gdzie, oprócz spotkań autorskich, odbywają się słuchowiska teatralne, warsztaty dziennikarskie oraz podróżniczo-survivalowe, a także spotkania dla seniorów i zajęcia wprowadzające „książkę w ruch”, czyli połączone z tańcem czy jogą

ludzkiej cywilizacji”. Dodajmy, że sama pisarka odwiedziła Choszczno w 1954 r. spotykając się wówczas z czytelnikami, kiedy to placówką kierowała jej siostrzenica Danuta Hepke-Kelch.

Cztery pory roku w bibliotece

Choszczeńska biblioteka to centrum edukacyjne oraz płaszczyzna wymiany poglądów i trendów



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

kultury. To miejsce gdzie, oprócz spotkań autorskich, odbywają się słuchowiska teatralne, warsztaty dziennikarskie oraz podróżniczo-survivalowe, a także spotkania dla seniorów i zajęcia wprowadzające „książkę w ruch”, czyli połączone z tańcem czy jogą. Tutejsi bibliotekarze prowadzili już zajęcia z pilotowania mini dronów, leczyli chore neurony ćwicząc na „rezonansie uśmiechu”, czytali na wysokościach, a nawet jeżdżąc na rowerze. Tylko w tym miejscu działają trzy Dyskusyjne Kluby Książki. Jeden z nich rok temu obchodził swoje dziesięciolecie.

Na przestrzeni ostatnich lat bibliotekę odwiedziły takie znane postacie jak: Wojciech Tochman, Filip Łobodziński, Katarzyna Bonda, Szymon Hołownia, Małgorzata Kalicińska, Magdalena Tulli, Paweł Reszka, Jacek Hugo-Bader, Marcin Kydryński, Maja Komorowska, Jacek Dehnel, Jakub Małecki, Emil Witt, czy Sylwia Chutnik.

Z początkiem wiosny choszczeńska społeczność spotyka się z poetami rodzimymi. Biblioteka promuje tym samym nie tylko ich twórczość, ale przede wszystkim samą poezję. Podczas pierwszej Zachodniopomorskiej Wiosny Poezji w 2016 r., organizowanej przez ZLP Oddział w Szczecinie, w choszczeńskiej bibliotece swoje wieczory poetyckie miało dziewięciu twórców. Inauguracja drugiej Wiosny Poezji była okazją do wystąpienia z prezentacją multimedialną „Nasi autorzy POECI, pochodzący lub mieszkający w Choszczynie”. W 2017 r. z udziałem lokalnych twórców zorganizowano w bibliotece charytatywną akcję „Poeci Poecie. Nie ma Ciszy dla Artura” – na leczenie Artura Szuby (poeta i muzyk, zmarł 27 maja 2018 r.). W tym roku zorganizowano warsztaty poetyckie, które poprowadził poeta i krytyk literacki Karol Maliszewski.

Latem organizowane są plenerowe spotkania na placu przed biblioteką, wokół fontanny gromadzą się rodziny, czytając dzieciom wystawione przez bibliotekarzy książki. Jesień to akcja – „Narodowe Czytanie”. Oprócz tego, że gromadzi ogrom słuchaczy (do 150 osób), to do głośnego czytania angażuje wiele osób z kręgów kultury, samorządowców, księży, nauczycieli, pisarzy, księgarzy, a nawet służby mundurowe. A dzięki współpracy z Anną Stetkiewicz, bibliotekarką z zaprzyjaźnionej Biblioteki Klubu 12 Brygady Zmechanizowanej w Choszczynie, która od dwóch lat pisze adaptacje literackie, akcja przeprowadzana jest w sposób oryginalny np. nocne Narodowe Czytanie *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego. Jesień w bibliotece to także spotkania z teatrem. Od kilku już lat wraz z Ewą Sobiech, aktorką Teatru Współczesnego w Szczecinie, bibliotekarze realizują projekt „Teatr przy Stoliku”. Idealnie łącząc lekturę książki z głośnym czytaniem i pełną aktorską interpretacją. Natomiast zima należy do regionalistów i historyków. Współpracując z nimi pracownicy biblioteki tworzą kronikę choszczeńskiej historii. To w murach tej instytucji początek miało wiele powieści i opracowań historycznych. Przez cały rok, w holu biblioteki można podziwiać wystawy okolicznościowe oraz tematyczne. Aktualnie czytelnicy mogą zapoznać się z „Propagandowymi plakatami z II wojny światowej”.

Kącik dla maluchów i baza dla młodzieży

W choszczeńskiej bibliotece dzieci mają swoje wyjątkowe miejsce. Kącik malucha stał się, jak mówią sami rodzice oraz opiekunowie przedszkolni i wczesnoszkolni, doskonałym miejscem do rozwoju poznawczego i emocjonalnego dzieci. Na maluchy czekają pluszowe zwierzęta, pufy, interaktywne książeczki i magiczny teatrzyk Kamishibai. Zaś starsze dzieci chętnie korzystają z czytelni prasy i pracowni multimedialnej ze stanowiskami komputerowymi z bezpłatnym dostępem do internetu. Realizują tutaj różnego rodzaju projekty, czy po prostu przeglądają czasopisma. Swoje miejsce znaleźli tu także harcerze i członkowie Młodzieżowej Rady Miasta. Aktualnie trwają prace nad reaktywacją klubu kodowania, a wkrótce planowane są warsztaty filmowe. Od 18 lat biblioteka organizuje Powiatowy Konkurs na Najlepszą Gazetkę Szkolną o Nagrodę Choszczeńskiego Pulitzera. Zawsze połączony jest on z warsztatami dziennikarskimi lub fotograficznymi. Młodzież chętnie korzysta z kierowanych do nich wydarzeń. Zawsze miło wspominają spotkania autorskie (m.in. odwiedzili nas: Grzegorz Kasdepke,



Wanda Chotomska, Paweł Beręsewicz, Barbara Stenka, Izabella Klebańska, Emil Witt, Andrzej Marek Grabowski, Agnieszka Frączek, czy ostatnio Krzysztof Piersa). Dużą popularnością cieszą się zajęcia organizowane w ferie zimowe oraz w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, czy „Nocy w Bibliotece”. Tylko w tym roku, młodzi choszczanie mieli okazję spotkać się z producentem filmowym i reżyserem oraz miłośnikiem survivalu, czy craftbushu. Równie dużo młodych osób korzysta z prelekcji przygotowywanych przez Cecylię Judek z Książnicy Pomorskiej w Szczecinie – Bibliotekarza Roku 2017, która potrafi w przystępny sposób przybliżyć młodzieży sylwetki pisarzy i znanych Polaków.

E-usługi i inne cuda techniki

Jak już wspominaliśmy, priorytetem biblioteki w Choszczynie są potrzeby czytelników. Dlatego świadczone są tu e-usługi poprzez: stronę www.mbp.choszczno.edu.pl/ (aktualnie dostosowywana do najnowszych standardów) oraz katalog online (www.choszczno-mbp.sowwwwa.pl/sowa). W ofercie placówka posiada zdalny dostęp do: e-booków IBUKA Libry (dostęp do ponad 2 tys. książek), biblioteki internetowej Wolne Lektury, ACADEMICA (bezpłatnej cyfrowej wypożyczalni międzybibliotecznej książek i czasopism naukowych), elektronicznej kartoteki zagadnieniowej online oraz do e-„Dziennika Gazeta Prawna”. Jest również możliwość skorzystania z urządzenia Czytak Plus, które wypożyczane jest czytelnikom z orzeczeniem niepełnosprawności narządu wzroku.

Działania w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Pracownicy biblioteki chętnie udzielają się społecznie. W 2002 r. reaktywowano Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich nr 17 w Choszczynie. Członkowie tego Koła publikują teksty w „Bibliotekarzu Zachodniopomorskim”, prezentują sylwetki choszczeńskich bibliotekarzy i księgarzy podczas sympozjów „Ludzie książki Pomorza Zachodniego w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie”. W latach 2005-2017 dyrektor biblioteki była członkiem Zarządu Okręgu SBP w województwie zachodniopomorskim, w tym trzykrotnie delegatem na Zjazd Krajowy SBP (2009 r., 2013 r., 2017 r.). W 2013 r. została zastępcą przewodniczącego Zarządu Sekcji Bibliotek Publicznych SBP. Od 2006 r. bibliotekarze powiatu choszczeńskiego corocznie uczestniczą w Wojewódzkim Dniu Bibliotekarza integrując się z bibliotekarzami zrzeszonymi

w Zachodniopomorskim SBP. Świetnie się bawią. Zdobywają też nagrody w konkursach na najpiękniejszy kosz piknikowy czy najciekawszy strój dopasowany do tematu przewodniego imprezy np. „Pociąg do książki”, „Bulwonalia”, „Turniej rycerski”.

Nagrody i wyróżnienia

Miejska Biblioteka Publiczna w Choszczynie za systematyczną i konsekwentną pracę na rzecz rozwoju bibliotekarstwa była wielokrotnie nagradzana. W 2007 r. wyróżniono ją w konkursie „Mistrz Promocji Czytania” i za najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek. Dyrektor biblioteki otrzymała „ZŁOTY EKSLIBRIS” – najwyższe honorowe wyróżnienie Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie. W 2014 r. instytucja została uznana za najlepszą bibliotekę województwa zachodniopomorskiego. Przyznano jej wówczas tytuł Biblioteki Roku 2013. Dodatkowo pięciokrotnie nominowano pracowników do tytułu Zachodniopomorskiego Bibliotekarza Roku, troje z nich zostało wyróżnionych, a jednej osobie przyznano tytuł Bibliotekarza Roku 2013. W tym roku dyrektor biblioteki Anna Lewicka została wyróżniona w ple-

**Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marii Dąbrowskiej w Choszczynie
dobrze współpracuje z władzami
samorządowymi oraz ze wszystkimi
instytucjami w mieście i powiecie.
Jej działalność promują telewizje
lokalne, a do udziału w debacie
o bibliotekach zaprosiła Radiowa
Trójka i Radio Szczecin**

biscy Głosu Szczecińskiego OSOBOWOŚĆ ROKU 2018. Społeczność biblioteki cieszy się tym bardziej, że to właśnie zawód bibliotekarza został dostrzeżony przez redakcyjną kapitułę „Głosu Szczecińskiego” w kategorii Kultura.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Marii Dąbrowskiej w Choszczynie dobrze współpracuje z władzami samorządowymi oraz ze wszystkimi instytucjami w mieście i powiecie. Jej działalność promują telewizje lokalne, a do udziału w debacie o bibliotekach zaprosiła Radiowa Trójka i Radio Szczecin.

**Katarzyna Jezierska
Oddział dla Dzieci MBP w Choszczynie**





MEDIATEKA? CZEMU NIE!

Młodzież w bibliotece to gorący temat poruszany na wielu frontach w kontekście działań bibliotek publicznych. Bibliotekarze dwoją się i troją, aby sprostać oczekiwaniom młodzieży poprzez atrakcyjne zajęcia i działania, które sprawiają, że młodzi ludzie i biblioteka nie będą tworzyć oksymoronu.

W ramach działań Mediateki w MiGBP Nysa stworzyliśmy miejsce, które będzie dla „młodych dorosłych” naturalną przestrzenią do spotkań i poszerzania własnych zainteresowań. Wszystkim wiadomo, że nie można mieć wszystkiego, skupiliśmy się zatem na trzech obszarach:



poza domem i szkołą będzie kolejnym przystankiem dla nastolatków i zachęci ich do spędzania wolnego czasu w bibliotece.

Gry planszowe

W naszej bibliotece obecne są gry planszowe. Trend wprowadzający je do bibliotek jest mocno odczuwalny w całej Polsce, jednakże same gry planszowe często są traktowane jako rozrywka dla najmłodszych. W naszej świadomości cały czas pokutuje obraz „chińczyka” – typowej gry rodzinnej, w którą mogą bawić się zarówno młodzi, jak i starsi użytkownicy. Obecnie gry planszowe są bardzo różnorodne tematycznie, różna jest też mechanika gry. Z jednej strony mamy gry imprezowe, takie jak „Jenga” czy „Podaj dalej”, które mogą uatrakcyjnić każde spotkanie ze znajomymi, natomiast z drugiej strony spotykamy „Posiadłość Szaleństwa” czy „Horror w Akhrham” – wielogodzinne kampanie, w których gracze współpracują, aby rozwiązywać

- grach planszowych,
- grach komputerowych oraz e-sporcie,
- zajęciach Anime&Manga.

Uznaliśmy, że zagadnienia te – według nas – skupią największą liczbę zainteresowanych i jednocześnie pozwolą na zaangażowanie młodzieży w życie biblioteki. Cała inicjatywa tworzona jest w duchu „trzeciego miejsca” – przestrzeni, która



zagadki i mierzyć się z potworami. Gry planszowe dawno zerwały z łatką prostych gier dla najmłodszych, a biblioteki mogą wykorzystać ich różnorodność, przyciągając szeroką grupę odbiorców. W naszej Mediatece skupiamy się w dużej mierze na grach zaawansowanych, zawierających skomplikowaną mechanikę i wielowątkową fabułę. Nie rezygnujemy przy tym z gier prostszych, dając wybór czytelnikom.

W ramach naszych działań uruchomiliśmy Klub Gier Planszowych. Jest to inicjatywa cotygodniowych spotkań, których celem jest granie oraz poznawanie nowych tytułów i mechaniki gier planszowych. Jako bibliotekarze nie jesteśmy jedynie opiekunami klubu nadzorującymi jego działanie, ale staramy się być aktywnymi uczestnikami tych zajęć, gramy razem z czytelnikami i często na nas spada odpowiedzialność poznania każdej gry i bycie swoistym „sędzią ostatecznym” w kwestii zasad rozgrywki.

Żywe zainteresowanie grami planszowymi sprawiło, że w bibliotece odbyła się akcja „Noc gier planszowych”, która zgromadziła kilkadziesiąt osób – budynek biblioteki był otwarty do późnych godzin nocnych. Dzięki temu, mogliśmy zagrać w najbardziej wymagające gry. Zauważyliśmy, iż młodzież lepiej przyjmuje wieczorno-nocne inicjatywy, które są treścią ich życia. Dopasowując się do ich stylu życia zyskujemy jako instytucja, budujemy pozytywny obraz biblioteki otwartej na młodzież czytelnika.

Gry komputerowe i e-sport

Kolejnym, ważnym elementem naszych działań są gry komputerowe i e-sport. Biblioteka posiada konsolę PS4 wraz z abonamentem PS Plus, co umożliwia granie przez internet z osobami z całego świata oraz daje kilka darmowych tytułów co miesiąc. W ramach prowadzonych działań nasza biblioteka ma obecnie w swoich zasobach ponad 70 tytułów gier. Taka liczba sprzyja wymaganej różnorodności i daje możliwość przyciągnięcia fanów konkretnych gatunków: gier RPG (Role-playing game), pozwalających wcielić się w postać i przeżywać z nią fabułę w wykreowanych światach, kończąc zaś na symulacjach czy też FPSach (First person shooter). Zrozumienie tych aspektów jest kluczowe, aby odpowiednio dobrać ofertę gier do typu czytelnika odwiedzającego nasze progi.

Jedną z form zainteresowania grami są turnieje, które jako biblioteka organizujemy przy wsparciu sponsorów i partnerów. Tworząc pole do rywalizacji,

przyciągamy młodzież, jednocześnie dajemy im możliwość zdobycia nagród i pokazania swoich umiejętności. Dzięki temu biblioteka jest postrzegana, jako miejsce, które daje szansę na przekucie hobby w coś rzeczywistego, materialnego pod względem osiągnięć. Kiedyś z dumą wracało się do domu z medalem za turniej piłki nożnej czy siatkówki. Teraz młodzież otrzymuje nagrody za turniej FIFA bądź Tekkena.

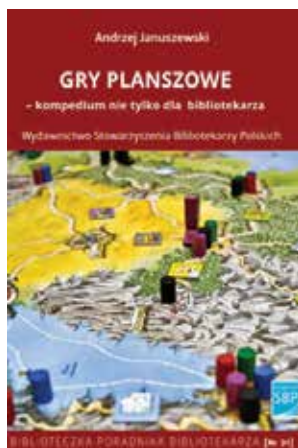
E-sport to domena, która na przestrzeni lat nabrała znaczenia i nie jawi się już tylko, jako fanaberia graczy w gry. E-sport, czyli elektroniczny sport, to cała dziedzina rozgrywek i rywalizacji, które przyciągają miliony widzów na całym świecie. Konkretnie gry, niczym dyscypliny sportowe, posiadają swoich graczy, swoje gwiazdy i znane zespoły. Są to zorganizowane struktury, posiadające lokalne ligi, mistrzostwa świata i wielkich sponsorów. Całość może się wydać wymysłem, ale to jest współczesna rzeczywistość. Dla ukazania perspektywy warto dodać, że zwycięzcy „mistrzostw świata” w grę DOTA 2 otrzymali 11 mln dolarów do podziału. E-sport to także doping i oglądanie ulubionych drużyn, co jako biblioteka chętnie wspieramy. Na obecnym w Mediatece telewizorze wyświetlamy rozgrywki, oglądamy je razem z czytelnikami i komentujemy wyniki czy nadchodzące turnieje. Tworzy to przestrzeń, w której pasja ta nie jest fanaberią, lecz tematem rozmów ze znajomymi oraz miejscem kibicowania swoim drużynom i graczom.

Anime&Manga

Ostatnim zagadnieniem naszej pracy jest Anime&Manga. Manga jest to rysowany komiks wywodzący się z Japonii, Anime natomiast jest jego wizualnym odwzorowaniem – w postaci animacji rysunkowej bądź komputerowej. Bardzo waż-



PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE



nym aspektem mang jest to, że stanowią one naturalny pomost łączący nieczytających nic i nigdzie, z czytającymi stale. Dzięki swojej formie jest przystępniejsza dla młodzieży, nie traci przy tym walorów fabularnych i artystycznych. Jako dodatkowy odłam mang powstają nowe, które są pełnoprawnymi książkami. Mangi cieszą się zainteresowaniem młodych odbiorców, co pozwala stwierdzić, że pewnego rodzaju aktywność czytelnicza wśród młodzieży jeszcze istnieje. Przykładem może być jeden z czytelników, który w szkole ma problemy z regularnym czytaniem lektur, jednak w ciągu kilku dni pochłania nowe odsłony 300-stronicowej noweli swojej ulubionej serii. Na tym polu bibliotekarze mają możliwość rozwijać czytelnicstwo wśród młodzieży i stworzyć prostą więź, w której chęć czytania równa się wizytom w bibliotece.

Działający w bibliotece klub fanów kultury japońskiej „Shinigami” spaja wszystkich jej fanów, tworząc stabilną i aktywną grupę osób spotykających się w każdy piątek. Grupa ta wykazuje się dużą różnorodnością, łączy osoby w wieku od 12 do 25 roku życia, zarówno chłopców, jak i dziewczęta. Razem wykazują się dużą aktywnością, organizując imprezy okolicznościowe, „Noce w bibliotece” i spotkania plenerowe. Ostatnią – wartą wspomnienia imprezą – była organizacja konwentu „Sweetcon”, który odbywał się w budynku biblioteki. Przyciągnął on ponad 200 osób, które mogły wziąć udział w warsztatach tematycznych, spróbować japońskich słodczy czy przymierzyć kimono.

Gdy spojrzysz się z dystansu na wymienione działania rodzi się pytanie: „Gdzie w tym wszystkim są książki, gdzie jest biblioteka?”. Otóż – naszym zdaniem – największym wyzwaniem dla każdej placówki kultury jest sprawienie, aby była odwiedzana, aby żyła w świadomości społeczeństwa, była

przez nie postrzegana, jako miejsce wartościowe, które jest otwarte na potrzeby i pasję tych, którzy mogą być jej beneficjentami. Ten moment, w którym ktoś przekracza nasze drzwi, to 70% pracy, jaką należy wykonać. Dopiero później ważne stają się: program, oferta i nasze nastawienie. Żaden ze wspomnianych przez nas obszarów działalności nie sprawdziłby się, gdyby bibliotekarz, który pracuje w Mediatece nie znał się na opisanych zagadnieniach, nie żył nimi i się nimi nie interesował. Jedną rzeczą jest biblioteka z konsolą, a zupełnie inną jest biblioteka z konsolą i grającym pracownikiem, który wie, co ostatnio wydano, i jak zrobić combo Paulem w Tekkenie.

Na potrzeby tego artykułu zapytaliśmy kilka osób odwiedzających nasze progi, „Dlaczego chcą przychodzić do biblioteki?”. Pośród wielu żarcików i miłych słów wybiło się jedno zdanie – „Biblioteka spełnia moje podstawowe zapotrzebowanie kontaktu z innymi ludźmi”. W czasach „internetu rzeczy”, Big Data i cyfrowej świadomości, biblioteka może być miejscem spotkań. Miejscem dla osób, które chcą zobaczyć kogoś twarzą w twarz. Nie demonizujemy tutaj internetu, po prostu błędem jest myślenie, że młodzież chce przesiadywać tylko tam. Internet daje im możliwość poznania osób o tych samych zainteresowaniach, tych samych pasjach – wirtualnie. Biblioteka może zrobić to realnie.

Czy droga, którą obraliśmy jest słuszna, przekonamy się już wkrótce. Liczymy na to, że wraz z naszymi staraniami będzie rosło pokolenie, które postrzega bibliotekę, jako fajne, przyjazne miejsce. Bez ciszy i nadmiernej powagi, a bardziej – jako miejsce od ludzi dla ludzi.

Magdalena Dudek, Paweł Pawlik
MiGBP w Nysie





Z KSIĄŻKĄ PRZEZ LATA

Z Ewą Grudą
rozmawia Hanna Diduszko



KSIĄŻKA

Ewo, od wielu lat zajmujesz się książką dziecięcą. Byłaś redaktorką w Młodzieżowej Agencji Wydawniczej, instruktorką i recenzentką nowości w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, wreszcie przez dwadzieścia długich lat kierowałaś działem specjalnym „Koszykowej”, jakim jest Muzeum Książki Dziecięcej – unikatowe w Polsce i jedno z nie tak znowu licznych na świecie. Jesteś rozpoznawalna i – jak wiem – szanowana i ceniona zarówno w środowisku twórców (pisarzy, ilustratorów, grafików), jak i innych ludzi związanych z książką adresowaną do młodego odbiorcy (krytyków literackich, bibliotekarzy, nauczycieli). Piszesz o książkach dla dzieci, jesteś redaktorką, organizujesz rozmaite wystawy, znakomicie znasz się też na ilustracjach i „architekturze” książki dziecięcej, tak ważnych w tej szczególnej dziedzinie. Z czego jesteś najbardziej dumna? Co uważasz za swoje największe osiągnięcie?

Nigdy nie myślałam o swojej działalności w tych kategoriach... Prawdę mówiąc, zawsze podchodziłam do pracy zadaniowo. W momencie, kiedy przejmowałam kierownictwo Muzeum Książki Dziecięcej, wiedziałam, że chcę zbudować placówkę o określonym kształcie i cały czas konsekwentnie ten zamiar realizowałam. Chciałam stworzyć forum spotkań dla ludzi, którzy zajmują się literaturą dziecięcą. Chciałam, żebyśmy w Muzeum zajmowali się promocją dobrej książki. Chciałam organizować wystawy i pisać recenzje, ponieważ

jedno i drugie bardzo lubię. A w tym czasie, trzeba dodać, zaistniała potrzeba rozbudowanych działań promocyjnych.

Był to, przypomnijmy, schyłek lat dziewięćdziesiątych. Książki, które się wtedy ukazywały, nie były piękne jako przedmioty.

W latach dziewięćdziesiątych książki zaczęły wprawdzie przyciągać wzrok kolorowymi okładkami, poprawiła się też techniczna jakość wydań, ale niepokoiło coś innego – nieartystyczne ilustracje, nazywane „postdisnejowskimi”, nieliterackie teksty – schematyczne, uproszczone, źle tłumaczone, czasami sprowadzone jedynie do podpisu pod krzykliwą ilustracją. Zachłysłaliśmy się tym całym kiczem, bo lata osiemdziesiąte zmęczyły wielu odbiorców szarością papieru, niestarannością wydań, po prostu: biedą edytorską. Ale teksty, ilustracje, wtedy jeszcze, w tej biedzie, trzymały poziom. A w latach dziewięćdziesiątych księgarskie witryny i lady wypełniły się brzydotą. Trzeba było głośno o tym krzyknąć i pokazywać książkę piękną, artystyczną, mądrą. Bo takie też się pojawiały. I potrzebowały promocji.

Tym bardziej, że wraz z rozwojem i dostępnością internetu zaczęły się pojawiać głosy o schyłku epoki Gutenberga...

Jednym słowem, potrzeba promocji pięknej, dobrej książki dziecięcej stała się potrzebą priorytetową. Owszem – biblioteki zawsze miały na tym polu duże zasługi. Chodziło jednak o to, by zaistniała jakaś instytucja, w miarę centralna, i dawała przykład. Poza tym pamięć Haliny Skrobiszewskiej, która była przez kilka lat kierowniczką MKD i zapisała się złotymi zgłoskami w budowaniu jego prestiżu, była dla mnie inspiracją do działania. W swoich latach studenckich (a kończyłam polonistykę na UW, pisałam pracę magisterską o teatrze lalkowym) uczestniczy-

łam w seminariach i konferencjach współorganizowanych przez MKD, które za czasów Haliny Skrobiszewskiej wydawało mi się czymś ważnym i wielkim. Chciałam więc, by kierowana przeze mnie placówka znowu zyskała wysoką markę. Mam nadzieję, że udało mi się to osiągnąć.

Chodzi Ci o to, że Muzeum nie tylko jest działem Biblioteki na Koszykowej zajmującym się gromadzeniem i udostępnianiem eksponatów w postaci książek, ale też stało się swoistym centrum, które prowadzi samodzielne działania na rzecz promocji książki? Organizowałaś wystawy, konferencje, spotkania z pisarzami i ilustratorami, wreszcie konkurs (który sama wymyśliłaś) imienia właśnie Haliny Skrobiszewskiej. To, co robiłaś, wykraczało znacznie poza ramy Działu MKD, funkcjonującego w obrębie pewnej struktury instytucjonalnej. „Twoje” Muzeum stało się czymś znacznie większym, ważniejszym... Czy właśnie z tego jesteś dumna?

Hm... Mogę chyba powiedzieć, że jestem z tego dumna... Muzeum jest częścią Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i z założenia miało prawo być tylko miejscem gromadzenia i udostępniania książek. Mogłoby funkcjonować w ten sposób, gdyby istniała inna instytucja, inna placówka, która zajmowałaby się wszystkim pozostałym, to jest właśnie promocją książki dziecięcej. Ponieważ takiego miejsca centralnego wtedy nie było, to postawiłam przed sobą zadanie, by w MKD te funkcje połączyć. To była, jak mówię, potrzeba przełomu wieków. Muszę jednak dodać, że nie był to wyłącznie mój pomysł, lecz po prostu taka jest tradycja podobnych centrów literatury dziecięcej, instytutów, muzeów książki dziecięcej, które istnieją w świecie. Tak się dzieje na przykład w monachijskiej Internationale Jugendbibliothek, z którą zresztą zaraz na początku mojego szefowania nawiązałam kontakt. Pierwsze moje wystawy były wypożyczane właśnie stamtąd. To ta placówka była dla mnie ważnym wzorem, podobnie zresztą jak Międzynarodowy Dom Sztuki dla Dzieci BIBIANA w Bratysławie. Wiedziałam, że tego typu instytucje zajmują się nie tylko gromadzeniem i udostępnianiem zbiorów, ale również bardzo szeroko rozumianą promocją książki dla dzieci, a ponadto – działając wśród dzieci. Ku takim miejscom kierowałam swój wzrok. Odczuwałam też zawsze radość z tego powodu, że MKD, istniejące od roku 1938, a nawet trochę wcześniej, jest o dziesięć lat starsze od Ju-

gendbibliothek, co zobowiązuje do utrzymywania pewnego poziomu działań... Zawsze to powtarzałam studentom podczas zajęć w Muzeum.

W ciągu tych wszystkich lat pracy stałaś się osobą-instytucją. Przez dwadzieścia lat kierowałaś Muzeum Książki Dziecięcej, obecnie masz samodzielne stanowisko, również w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy, i zajmujesz się promocją książki dziecięcej. Pełniłaś od lat i pełnisz nadal funkcję jurorki w konkursach literatury dziecięcej („Książka Roku” Polskiej Sekcji IBBY, „Przecinek i Kropka” Empiku, „Dobre Strony” – konkursie miasta Wrocławia). Jesteś członkiem Polskiej Sekcji IBBY, która uhonorowała Cię w 2012 r. Nagrodą za upowszechnianie czytelnictwa i promocję książki dziecięcej. Jesteś też członkiem Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, które także nagrodiło Cię w 2017 r. swoją Honorową Odznaką, a podczas XIII Poznańskich Spotkań Targowych Książka dla Dzieci i Młodzieży, współorganizowanych przez PTWK, otrzymałaś statuetkę Pegazika w kategorii Przyjaciół Książki dla Dziecka.

Bardzo wysoko sobie cenię współpracę zarówno z Polską Sekcją IBBY, jak i z Polskim Towarzystwem Wydawców Książek. Oba stowarzyszenia zajmują się dziedzinami, które w moim życiu zawodowym są dla mnie najważniejsze – książką i edytorstwem. Literaturą dla młodego czytelnika zajmuję się od czasów studenckich. Uczyli mnie jej wybitni badacze: Joanna Papużyńska, Izabela Kaniowska-Lewańska, Krystyna Kuliczowska, Stanisław Frycie. A bakcyła redaktorskiego połknęłam tuż po studiach, kiedy pracowałam jako dziennikarka, a potem redaktorka. I tak zostało.

Ostatnio otrzymałaś kolejne zaszczytne wyróżnienie „Zasłużony dla Warszawy”...

To dla mnie wielka sprawa. Z Warszawą jestem związana od pokoleń. Moi przodkowie tu żyli, pracowali, tworzyli, walczyli. Mój wkład jest mały, ale cieszę się, że został uznany za ważny. Traktuję tę odznakę jako wielkie zobowiązanie.

W 2018 r. byłaś stypendystką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, co pozwoliło Ci stworzyć (mającą się ukazać nakładem wydawnictwa „Marginesy”) książkę poświęconą osobie i twórczości Bohdana Butenki, jednego z najważniejszych współczesnych ilustratorów

i architektów książki. Chciałabym się dowiedzieć od Ciebie, jak widzisz kondycję polskiej książki adresowanej do dzieci? Co Cię cieszy? Co Cię (może) niepokoi?

Musi mnie cieszyć to, co w tej chwili widzę na półkach księgarskich. W stosunku do lat dziewięćdziesiątych jest to ogromny skok jakościowy. Witryny księgarskie i półki biblioteczne wypełnione są książkami o wysokich walorach artystycznych, pięknymi, starannie wydanymi i mądrymi. Wydawcy mają teraz okazję bywać na ważnych światowych targach książki. Mogą poznawać i wybierać książki, które są ich zdaniem interesujące. Dobra passa zaczęła się od działań małych wydawnictw (jak się to wielokrotnie podkreśla), które zaczęły się zwracać ku książce pięknej, wartościowej, nie kierując się wyłącznie kategoriami sukcesu komercyjnego. Nie wiadomo było, czy taki sukces w ogóle nastąpi. W wielu przypadkach nastąpił, ale kierunek był właśnie taki – najpierw piękna książka, a dopiero potem ewentualny sukces finansowy, jeśli się uda. Bardzo mnie też cieszą piękne książki popularnonaukowe. Oczywiście, zdarzały się one i dawniej... Wystarczy wspomnieć książki dotyczące różnych zjawisk astronomicznych, które pisali Włodzimierz Zonn i Elwira Milewska, a ilustrował Bohdan Butenko. Ale teraz pojawił się cały ogromny nurt książek popularnonaukowych też zachwycających! *Drzewa Sochy* i *Grajkowskiego*, *Pszczoly* tych samych twórców... *MizielniŹcy*, *Bajtlik*. Ich książki, wprowadzające elementy gry i zabawy, wytyczają kierunek, w którym książka popularnonaukowa powinna, moim zdaniem, zmierzać. Dziecko, jak wiadomo, poznaje świat w dużym stopniu poprzez zabawę, to jego naturalna aktywność. Trzeba mu w tym pomagać i dostarczać zabawy literackiej, plastycznej, artystycznej, która jednocześnie może być nauką. „Docere et delectare”, jak mawiali starożytni.

Ciekawa jestem, jaki jest Twój stosunek do tzw. *picturebooków*. W ciągu ostatnich paru lat pojawiła się na rynku ogromna liczba książek tego typu. Przedtem mówiło się o nich rzadko. Teraz nastąpił prawdziwy „wybuch”. Powstała może nawet pewna moda... Czy nie masz wrażenia, że w związku z tym w książkach dla dzieci dochodzi do przewagi strony ilustracyjnej, wizualnej nad stroną literacką, językową? Jak to widzisz?

Czasami rzeczywiście trudno się oprzeć takiemu wrażeniu, ponieważ bywa, że w książkach ob-

razkowych język jest traktowany wyłącznie jako narzędzie komunikacji, a nie jest to przecież jego jedyna funkcja. Jeżeli mówimy o sztuce książki, to nie możemy myśleć w kategoriach artystycznych jedynie o obrazie, ale również o słowie. Żeby doświadczyć obrazu jako dzieła sztuki, nie wystarczy przecież zarejestrować, co zostało na nim przedstawione. Podobnie utworu literackiego nie sposób sprowadzić jedynie do zawartych w nim informacji na temat losów bohaterów czy nawet sytuacji lirycznej. Gdyby tak było, niepotrzebna byłaby lektura, wystarczyłoby streszczenie. Tym, co odróżnia artystyczną wypowiedź językową od prostego komunikatu, jest zwrócenie uwagi odbiorcy na formę i tworzywo, czyli na samą wypowiedź. Następujące zdanie: Poeta siedzi przy biurku i przylatuje do niego kruk, który mówi „nevermore”, nie jest tym samym co *Kruk* Poego. Język to też tworzywo artystyczne i nie należy o tym zapominać. Piękne słowo jest równie ważne jak towarzysząca mu ilustracja. I jeszcze forma edytorska. Dopiero współbrzmienie tych trzech elementów tworzy piękny artefakt, jakim może być i często jest książka dla dziecka.

Gdybyś miała nieograniczony wpływ na decyzje wydawców, czego byś od nich oczekiwała? Jaką książkę chciałabyś promować?

Bardzo dobrą literacko, mądrą, o pięknej, artystycznej ilustracji, taką, która nie jest zniszczona złą edycją, a więc książkę wydrukowaną na dobrym papierze, z odpowiednią ilością światła, książkę od początku do końca zaprojektowaną w sposób ciekawy i przemyślany. Ponadto książkę dobrze zredagowaną i sprawdzoną przez korektora. Bez błędów gramatycznych, interpunkcyjnych ani żadnych innych. Pracuję w jury konkursu „Przecinek i kropka”. Tam staramy się wybierać tylko takie książki, które są zredagowane bez zarzutu, bo uznaliśmy to za bardzo ważne. Nie można dawać dziecku tekstu napisanego złą polszczyzną i żądać potem, żeby mówiło i pisało poprawnie i pięknie. Te uwagi kieruję również do wydawców książek tłumaczonych z innych języków, także – *picturebooków*. Często, niestety, tłumaczenie ma charakter jedynie filologiczny, a dobry redaktor potrafiłby wydobyć z niego piękno.

A miałabyś jakieś wskazania co do tematów?

Dziecko interesuje się właściwie wszystkim. Książka, która mówi o każdym elemencie otaczającego świata, może być dla dziecka pociągająca. Ale



PRZECINEK I KROPKA

temat powinien być podany w taki sposób, żeby dziecko mogło bez większego trudu zbudować swój własny obraz świata. Żeby pewne rzeczy nieznane mogło porównywać ze znanymi. To jest właśnie ta dziecięca kosmogonia, jak pisała Krystyna Miłobędzka, poetka i twórczyni teatru poetyckiego dla dzieci. Bo jeśli będziemy małemu czytelnikowi mówili o rzeczach bardzo ważnych, ale w taki sposób, że nie będzie ich mogło do niczego znanego dopasować, nie znajdzie żadnego punktu odniesienia, to z tej książki po prostu w danej chwili nie skorzysta, choć może go ona w jakiś sposób zachwycić i wtedy jest szansa, że do niej powróci. Myślę, że książki po prostu muszą być dla dzieci interesujące, piękne, powinny „uwodzić”, jak pisze Grzegorz Leszczyński w pracy *Bunt czytelników. Proza inicjacyjna netgeneracji*.

Jaką książkę ze swojego dzieciństwa pamiętasz, kiedy byłaś zupełnie malutka i jakie książki zapamiętałaś z czasów, kiedy byłaś nastolatką.

Pierwszą książką, którą przeczytałam samodzielnie, było (nie kokietuję) jednotomowe wydanie dzieł Mickiewicza (takie powojenne wydanie, chyba z lat pięćdziesiątych...). Na Mickiewiczu uczyłam się samodzielnie czytać. Pamiętam też, co wtedy pominęłam – całą prozę. Tytuły brzmiały tak obco, że nawet nie przystąpiłam do lektury. Natomiast *Ballady i romanse*, wiersze, *Pana Tadeusza*, *Dziady* czytałam z ogromnym zapalem. Nie wiem, co z tego wówczas zrozumiałam, ale byłam oczarowana. Nie chodziłam jeszcze do szkoły, miałam sześć lat i dużo wolnego czasu. Była to książka mojego dzieciństwa i nie mogę jej pominąć we wspomnieniach. Uwielbiałam Andersena (Szancer), Grimmów (Truchanowska i Majchrzak). Ich mroczny klimat pociągał mnie, może właśnie po lekturze Mickiewicza. Ale utkwily mi też w pamięci trzy książki dla małych dzieci zilustrowane przez wybitnych ilustratorów, twórców polskiej szkoły ilustracji. Były to *Pierwszy i kilka innych wierszy* Ludwika Jerzego Kerna z ilustracjami Henryka Tomaszewskiego, *Tere-fere* Wandy Chotomskiej z ilustracjami Bohdana Butenki i *Karuzela* Tadeusza Kubiaka z ilustracjami Adama Kiliana. W tych książkach urzekły mnie przede wszystkim obrazy, doskonale to pamiętam. Potem, kiedy miałam mniej więcej dziesięć-jedenaście lat, przeczytałam *Zwierzenia Britt-Mari* Astrid Lindgren. To jest książka, która idzie ze mną przez całe życie. Nie wiem, dlaczego autorka jej nie lubiła – według mnie jest genialna. Roi się

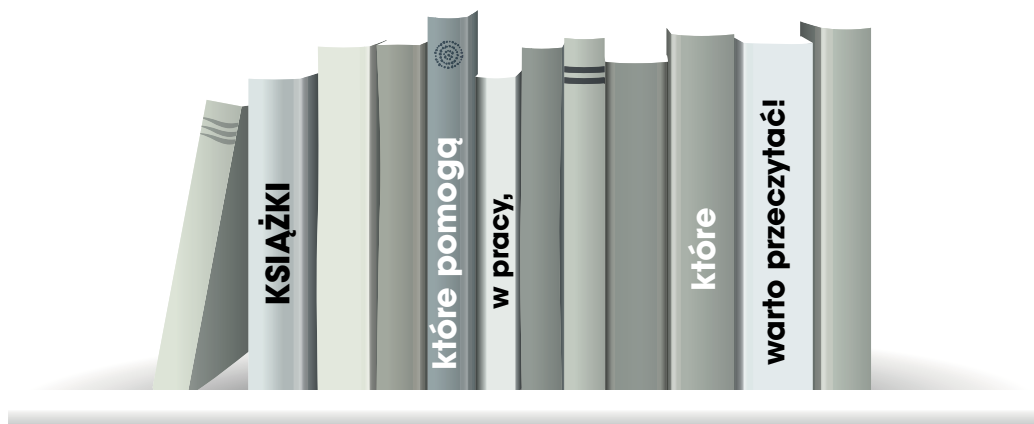
w niej od kapitalnych *bon motów*, znam ją prawie na pamięć i często cytuję. Zresztą ilustracje Leonii Janeckiej też mnie uwiiodły. Zawsze lubiłam też fantastykę baśniową: Edith Nesbit, Pamelę Travers. Pokochałam *Alicję w Krainie Czarów* (jeszcze tę w tłumaczeniu Marianowicza), *Małego Księcia*. Później przyszedł czas na książki dziewczęce. Przeczytałam *Zapałkę na zakręcie* i wszystkie pozostałe książki Krystyny Siesickiej. Następne szaleństwo lekturowe to Curwood i London. Trzeba przyznać, że czytałam bez przerwy, tak się wtedy spędzało wolny czas. Nie tylko zresztą wolny. Na nudniejszych lekcjach też czytałyśmy obie z koleżanką. I koleżanka, i czytanie zostały mi na całe życie.

Jak wspomnieliśmy, jesteś teraz specjalistką od budowania relacji zewnętrznych Biblioteki na Koszykowej, w zakresie – oczywiście – literatury dla młodych czytelników. Czy nie tęsknisz za Muzeum Książki Dziecięcej? Włożyłaś w to miejsce tak wiele ze swojej osobowości...

W jakimś sensie moja energia i czułość wobec tego miejsca zostaną w nim na zawsze. A z kolei przy mnie pozostało to wszystko, co zawsze z wielką radością i zaangażowaniem robiłam dla promocji książki dziecięcej: publicystyka, prowadzenie dodatku do „Poradnika Bibliotekarza”: „Świat Książki Dziecięcej”, udział w panelach, konferencjach, tworzenie wystaw, warsztaty z dziećmi, organizowanie i prowadzenie spotkań z twórcami książek. Niedawno nawiązałam współpracę z Międzypokoleniowym Festiwalem „Ojciec i dziecko”. Jego idea jest mi bardzo bliska. Jak pamiętasz, Haniu, zawsze tę międzypokoleniowość kultywowaliśmy. Ty zaczęłaś pracę kierowniczą w Bibliotece im. Haliny Rudnickiej (Oddziale MKD) od organizowania spotkań wielopokoleniowych, zainspirowanych książką Marii Marjańskiej-Czernik *Wypożyczalnia babć*, i ten kierunek utrzymałaś przez dziesięć lat. Ja teraz prowadzę na Koszykowej cykl „Książki nie tylko dla dzieci”. Na spotkania zapraszam twórców, których książki na różne sposoby łączą pokolenia. Jak widzisz, obie cały czas robimy to, co nam „w duszy gra”...

Dziękuję za miłe słowa o mojej pracy... Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę wielu pięknych książek, które będziesz mogła z radością promować, i wielu czytelników, którzy zechcą je czytać.

Bardzo dziękuję i życzę Ci tego samego.



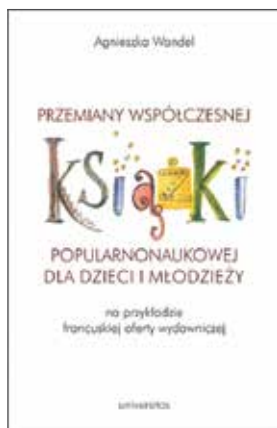
Bibliotekarz – Biblioteka – Historia: materiały pokonferencyjne z okazji setnej rocznicy powstania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Pod red. Andrzeja Wałkowskiego. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2019, (Propozycje i Materiały, 99), 281 s., ISBN 978-83-65741-15-8.



Redaktor publikacji, Andrzej Wałkowski w przedmowie napisał, że publikacja miała cztery cele: ukazanie SBP jako animatora życia bibliotecznego i kulturalnego; omówienie wybranych problemów z historii książki i bibliotek od średniowiecznych księżnic klasztornych po wiek XXI, z uwzględnieniem problemu konserwacji dawnych księgozbiorów; naświetlenie przygotowania zawodowego bibliotekarzy; „narysowanie możliwie idealnego domu książki”. Postawione cele wpłynęły na strukturę książki, w której teksty pogrupowano w czterech częściach: *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jako moderator życia bibliotecznego*, *Dzieje rozwoju bibliotek w Polsce na tle tendencji światowych*, *Zawód bibliotekarza – profil wykształcenia i współczesne potrzeby*, *„Dom książki”*. Nowoczesne budownictwo biblioteczne i aranżacja jego wnętrza. Warto zapoznać się z rozważaniami, zainspirowanymi stuleciem SBP, bo są one ciekawą wymianą doświadczeń i poglądów naukowych.



Agnieszka Wandel: Przemiany współczesnej książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży na przykładzie francuskiej oferty wydawniczej. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 2019, 352 s., ISBN 97883-242-3509-4.



Agnieszka Wandel postawiła sobie następujące cele: pokazanie w jaki sposób jest definiowana i klasyfikowana współczesna, zagraniczna (francuska) oferta popularnonaukowa/edukacyjna dla dzieci i młodzieży, zrekonstruowanie kolejnych etapów w kształtowaniu się tego typu publikacji w sytuacji wolnego rynku, prześledzenie strategii współczesnych wydawców w zakresie budowania i strukturyzacji oferty, zaprezentowanie różnorodności wydawanych książek pod kątem ich cech formalnych i treściowych oraz uchwycenie głównych tendencji rozwojowych. Praca składa się z dwóch części: *Dzieje francuskiej książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży w zarysie* (część 1) oraz *Książka popularnonaukowa dla dzieci i młodzieży na współczesnym rynku wydawniczym we Francji* (część 2). W pierwszej przedstawiono syntetyczny obraz rozwoju francuskiej książki dla dzieci i młodzieży z podziałem na wieki XVIII i XIX oraz XX i XXI. Druga dotyczy współczesnego obrazu francuskiej książki popularnonaukowej w układzie problemowym i w odniesieniu do oferty wybranych, największych wydawców francuskich z lat 1983-2012. W publikacji scharakteryzowano wiele zjawisk obserwowanych globalnie, więc publikacja powinna zainteresować

nie tylko tych, którym bliska jest francuska książka popularnonaukowa, ale wszystkich, których interesuje ten typ publikacji i ich przemiany.

Dorota Grabowska



książka

OD WYDARZENIA KULTURALNEGO ROKU DO FILARU KULTURY

Mediateka w Ostrowie Wielkopolskim odnosi sukcesy

Fot. w artykule z archiwum biblioteki



Mediateka. Przystanek Kultury – ultranowoczesny obiekt funkcjonuje w Ostrowie Wielkopolskim przy ulicy Kolejowej 24b dopiero od 1 września 2018 r., a już nie tylko zyskał ogromną popularność, ale też zdobył prestiżowe nagrody i wyróżnienia. Od września do czerwca Mediatekę odwiedziło ponad 35 tys. odbiorców. W marcu 2019 r. Mediateka uzyskała zaszczytny tytuł Wydarzenia Kulturalnego Roku 2018, a w maju została ogłoszona Dziełem Roku 2019.

Wydarzenie Kulturalne Roku i Dzieło Roku

Mediateka. Przystanek Kultury to dzieło pracy wielu rąk i umysłów. Powstała jednak przede wszystkim dzięki staraniom prezydent miasta Ostrowa Wielkopolskiego Beaty Klimek i pomysłowi obecnego dyrektora ostrowskiej biblioteki Włodzimierza Grabowskiego. Jeszcze w grudniu ubiegłego roku spółka Projekt Multimedia, która wyposażała Mediatekę, znalazła się w finale InAVation Awards 2019! A to wyjątkowo prestiżowa nagroda w branży audiowizualnej. Było to pierwsze, ale, jak się okazuje, nie ostatnie wyróżnienie dla tej instytucji.

Wydarzenie Kulturalne Roku to jedna z sześciu kategorii w plebiscycie Ostrowianin Roku, który jest przeprowadzany od 1993 r. Plebiscyt organi-

zowany jest co roku pod patronatem przewodniczącego Rady Miejskiej Ostrowa Wielkopolskiego, a głosowanie na poszczególne kategorie odbywa się za pośrednictwem sms. Praca zespołu Mediateki została dostrzeżona przez mieszkańców miasta oraz powiatu, a „Otwarcie nowoczesnej Mediateki” jako wydarzenie kulturalne zdobyło najwięcej głosów; nominacja i nagroda trafiła do rąk przedstawiciela Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego podczas uroczystej gali 22 marca br. Kolejna nagroda została wręczona dyrektorowi Włodzimierzowi Grabowskiemu 30 maja podczas uroczystej gali laureatów ostrowskiego Filaru Kultury 2019. Tym razem, oferujący wiele atrakcji, obiekt otrzymał zaszczytne miano Dzieła Roku. Warto dodać, że tytuły „Filar Kultury”, „Osobowość Ostrowskiej Kultury”,

„Młody Talent”, „Benefactor Kulturae Ostroviensis” i „Dzieło Roku” są wyróżnieniami przyznawanymi przez prezydenta miasta za szczególne działania na rzecz ostrowskiej kultury w minionym roku kulturalnym.

Bogactwo ofert

Kojarzona z nowinkami technicznymi Mediateka ma różne niebanalne oblicza. Odbывают się tutaj, zwłaszcza w Dziale Kultury Technicznej, zajęcia z kodowania, konstruowania robotów Jimu, programowania; można także zbudować mini elektrownię wiatrową czy słoneczną. Zainteresowany programami graficznymi czytelnik może za darmo skorzystać z Corela czy Photoshopa przy specjalnie wyposażonych do tego stanowiskach. To jednak nie wszystko. W Studiu Komeda niemal codziennie nagrywane są i opracowywane utwory, a artyści (zarówno profesjonaliści, jak i amatorzy) wychodzą stąd z własnym utworem, przygotowanym z użyciem profesjonalnych programów do nagrywania, produkcji i miksowania, słowem do pełnej obróbki dźwięków. Na półpiętrze czeka na czytelników Mediateki sala kinowa. Nie jest to zwyczajne kino, ale bardzo intymne sześciuosobowe pomieszczenie, w którym widzowie mogą oglądać filmy z oferty biblioteki, leżąc wygodnie na pufach lub materacach oferujących możliwość masażu. Wisienką na mediatecznym torcie są oczywiście wypożyczalnia i czytelnia. Tutaj czytelnik ma do dyspozycji nie tylko tradycyjne książki, ale też płyty z filmami, audiobooki i albumy muzyczne. Specjalnie przygotowane stanowiska pozwalają na odsłuchiwanie muzyki czy oglądanie fragmentów filmów. Obiekt został pomyślany jako miejsce bez barier, dlatego niepełnosprawni mogą skorzystać z windy, a osoby niewidzące z odpowiedniego sprzętu komputerowego. W czytelni działa klub gier planszowych, który gromadzi codziennie osoby zainteresowane tą tradycją, ale wciąż pożądaną formą rozrywki.

Kultura szeroko rozumiana

W Mediatece czytelnicy spotykają się z różnymi formami kultury – literacką, teatralną, filmową, plastyczną, muzyczną i, rzecz jasna, jak na obiekt na miarę XXI w. przystało, z działaniami technicznymi. Mieszczące się na pierwszym piętrze czytelnia i sala spotkań z kulturą to miejsca, do których zapraszani byli: pisarze, malarze, wokaliści, aktorzy, przedstawiciele wydawnictw i rozmaici pasjonaci, którzy zapragnęli podzielić się swoim hobby z innymi osobami.



To tutaj w lutym gościła zwierzęca behawiorystka Magdalena Nykiel, która zgromadziła w czytelni miłośników czworonogów. Tu zabrzmiał dźwięk bębnow koreańskich, a młodzi artyści (np. ostrowski plastyk Szymon Wojtak) prezentowali swoje prace. Tu zaśpiewał znany z programu „Szansa na sukces” Adrian Szymkowiak. Na parterze, oprócz wspomnianych zajęć w Dziale Kultury Technicznej, odbywają się gry i zabawy w Bajkotece, istnieje także możliwość wzięcia udziału w warsztatach plastycznych zakończonych mini wernisażem.

Prawdziwe obłężenie przeżywa wspomniane Studio Komeda, w którym niemal codziennie nagrywany jest i opracowywany jakiś utwór muzyczny. Nie tylko zresztą muzyczny, ponieważ w tym miejscu zostało nagrane również słuchowisko „Żona modna”, a w ramach zajęć teatralnych prowadzone były ćwiczenia z wykorzystaniem mikrofonu. Mediateka przygotowuje dla dzieci także zajęcia specjalne, np. podczas Tygodnia Teatru czy Tygodnia Dziecka odbyły się tutaj warsztaty młodego aktora, w czasie których dzieci mogły wziąć udział w odpowiednio przygotowanych przez instruktora ćwiczeniach, włożyć prawdziwy kostium teatralny czy animować pacynki.

Najmłodsza córka ostrowskiej biblioteki wciąż otwiera się na nowe potrzeby mieszkańców – tutaj od niedawna działa Dyskusyjny Klub Książki dla Młodzieży, a obcokrajowcy mogą przyjść i w swobodnej rozmowie poćwiczyć język polski, tu dzieci tworzą piniaty i rysunki na szybach, a nawet poznają podstawowe kroki tańców dworskich. Czas pokaże, jakie oferty zostaną jeszcze wprowadzone. Jedno jest pewne – obiekty takie jak ten są potrzebne, a połączenie najważniejszych elementów tradycji i nowoczesności buduje nową jakość i daje radość użytkownikom.

Bogna Skrzypczak-Walkowiak
Mediateka w Ostrowie Wielkopolskim



BIBLIOTEKA - OSTROWIE WIELKOPOLSKI

Projekty edukacyjne

w MultiCentrum we Wrocławiu



BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Nowe technologie w bibliotekach nie są już niczym zaskakującym, na dobre zagościły w bibliotecznych przestrzeniach. Ale czy drukarka 3D potrzebna jest w bibliotece? Do czego można ją wykorzystać? Projekt wrocławskiego MultiCentrum pokazuje, że nowoczesna technologia, jaką jest druk 3D, może służyć ważnej sprawie i być narzędziem pomagającym osobom z wadami wzroku w poznawaniu otaczającego świata.



MultiCentrum we Wrocławiu, będące jedną z filii Miejskiej Biblioteki Publicznej, od dawna realizuje śmiało projekty z zakresu edukacji kulturalnej. Tym razem pracownicy postawili na druk 3D i zrealizowali innowacyjny projekt **3D – DRUKUJ DO- TKNIJ DOŚWIADCZAJ** wykorzystujący drukarkę 3D do stworzenia dotykowo-dźwiękowej gry pamięciowej dla dzieci niewidomych i niedowidzących, inspirowanej motywami zwierząt obecnymi w muzyce historycznej i współczesnej. Projekt został zrealizowany w ramach konkursu grantowego

„Fajne Granty T-Mobile 2018”. Jury doceniło innowacyjność projektu, a MBP we Wrocławiu otrzymało profesjonalną drukarkę 3D firmy SKRWARE.

Słuchamy, projektujemy, drukujemy

W ramach projektu realizowanego od listopada 2018 do lutego 2019 r. odbyło się 15 warsztatów graficzno-muzycznych, w których brały udział widzące dzieci i młodzież gimnazjalna. Inspiracją podczas warsztatów były zagadki muzyczne, w których bohaterami było 9 zwierząt zarówno z muzyki

dawnej, jak i współczesnej. Wśród utworów znalazły się m.in.: „Lot trzmiela” Mikołaja Rymskiego-Korsakowa, czy „Humorystyczny duet dwóch kotów” Gioachino Rossiniego. Zadaniem uczestników było stworzenie pracy graficznej przedstawiającej wybrane zwierzę oraz nagranie dźwięków jego imitujących, korzystając tylko z jednego instrumentu – własnego głosu. Nad warsztatami graficznymi czuwała Małgorzata Karpicka – bibliotekarz-edukator MultiCentrum, pomysłodawczyni projektu.

Warsztaty muzyczne przygotował i prowadził Mateusz Ryzek – kompozytor / edukator MultiCentrum. Uczestnicy tworzyli mini kompozycje z samodzielnie nagranych i przetworzonych sample, które miały stać się warstwą dźwiękową dla wydrukowanych płytek z motywami zwierząt. Finałnie połączone zostały w jedną, spójną całość tworząc swoistą, interaktywną grę z wykorzystaniem autorskiego oprogramowania.

Kolejnym etapem projektu były prace nad wydrukami 3D, w których brali udział uczniowie z pobliskiego gimnazjum, nie zajmujący się wcześniej projektowaniem druku 3D. Podczas warsztatów przygotowano zostały projekty 9 zwierząt: sowy, kukułki, łabędzia, psa husky, osła, konia, wieloryba, kota i trzmiela. Ostatecznie wydrukowanych zostało 18 kolorowych płytek – 9 par zwierząt. Płytki do gry przed finalnym wydrukiem konsultowane były wielokrotnie z pracownikami Ośrodka dla Dzieci Niewidomych i Niedowidzących we Wrocławiu, tak, aby maksymalnie dostosować je do potrzeb odbiorców gry.

Czas na wielki finał

27 lutego br. w MultiCentrum odbył się finał projektu „3D – DRUKUJ DOTKNIJ DOŚWIADCZAJ” z udziałem dzieci z Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 13 dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących im. M. Grzegorzewskiej we Wrocławiu wraz z opiekunami. Tego dnia uczestnicy po raz pierwszy mogli dotknąć i doświadczyć gotowej gry memory, która została przygotowana na okrągłym stole, aby maksymalnie ułatwić dostęp osobom niewidomym. Dodatkowo, od każdej płytki poprowadzone zostały ścieżki z kolorowej taśmy, sprawiając, że szukanie i okrywanie płytek stało się wygodniejsze. Wydrukowane płytki ułożone zostały po okręgu i znalazły się w oku kamery – sensora. Przy dotknięciu wydawały zaimplementowane dźwięki związane z ilustracjami na płytkach (przygotowane w ramach

warsztatów sounddesignu). Kamera odczytywała ruch rąk na stole i wyzwalała dźwięki związane z konkretnymi płytkami. Zaskoczeniem dla uczestników było wykorzystanie druku 3D w takiej formie oraz dźwięki, a raczej wizja artystyczna dzieci. Niektóre z płytek były trudne do odgadnięcia, ale towarzyszący dźwięk okazywał się pomocą.

W marcu 2019 r. zostały przeprowadzone zjęcia podsumowujące projekt dla 13 grup, które współtworzyły grę. W trakcie warsztatów uczestnicy musieli mieć zamknięte oczy, aby móc doświadczyć tego co się działo wokół nich za pomocą dotyku i słuchu. Dzieci poznały również niezwykłą publikację Iwony Chmielewskiej *Oczy* – wzruszającą opowieść o sztuce patrzenia, darze widzenia i sile zmysłów, a także pracowały na kartach pracy przygotowanych według pomysłu Katarzyny Kałat, edukatora MultiCentrum.

Cenne doświadczenie

Dla edukatorów pracujących przy projekcie było to bardzo ważne i cenne doświadczenie. Mogliśmy przybliżyć się do świata dzieci niewidomych i zrealizować ofertę, w której mogli uczestniczyć mimo ograniczeń. Udało nam się również uwrażliwić dzieci z wrocławskich szkół na obecność dzieci niewidomych i niedowidzących i potrzebę integracji środowisk. Pokazaliśmy, że nowoczesna technologia, jaką jest druk 3D, może służyć ważnej sprawie i być narzędziem pomagającym osobom z wadami wzroku w poznawaniu otaczającego świata. Projekt został bardzo wysoko oceniony przez odbiorców z Dolnośląskiego Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących we Wrocławiu, uczestników projektu, jak i rodziców, którzy towarzyszyli dzieciom podczas zajęć.



Aktualnie drukujemy drugi komplet płytek, który zostanie przekazany dzieciom z DSOSW we Wrocławiu, udostępnimy również pakiet odpowiednich dźwięków, aby dzieci mogły dalej bawić się naszą grą. Została ona również włączona, jako stała oferta MultiCentrum dla grup zorganizowanych odwiedzających naszą instytucję.

Otrzymaliśmy wiele pozytywnych opinii od uczestników projektu:

➤ „Z wielkim zainteresowaniem wzięłam udział, wraz z klasą 2 SP EKOLA, w projekcie Małgorzaty Karpickiej, zatytułowanym „3D – Drukuj, Dotknij, Doświadczaj”. Projekt był realizowany w MultiCentrum przy ul. Powstańców 210 we Wrocławiu.

Już sama idea projektu – konkretna pomoc dzieciom niewidomym, budziła bardzo ciepłe uczucia. Także realizacja projektu była bez zarzutu. W projekcie, w kapitalny sposób, wykorzystano zmysły dostępne osobom niewidomym – dotyk i słuch. Zrobiono to w bardzo atrakcyjny dla odbiorców sposób. Wszystkie elementy projektu były bardzo precyzyjnie przemyślane i wykonane. W każdym elemencie widać było ogromną empatię autorki i współpracowników współtworzących projekt 3D.

Już nie po raz pierwszy, pracownicy MultiCentrum podjęli się zadania trudnego, ambitnego, bardzo aktualnego i nadzwyczaj potrzebnego. Umieli dostrzec problem, podejść do niego twórczo i kompleksowo. Nie mogło się więc nie udać!

Z wielką przyjemnością brałam udział w projekcie i jestem szczęśliwa, że moja klasa 2 miała także swój mały wkład w jego powodzenie.

Serdecznie gratuluję końcowego efektu!

(Ewa Czuszkiewicz, wychowawczyni klasy 2, SP EKOLA z Wrocławia).



➤ Ania: Gdy byłam w Multicentrum ostatnim razem to podobała mi się książka pod tytułem „Oczy” oraz „Czarna książka kolorów”. W czarnej książce kolorów widziałam język Braille’a oraz obrazki owoców, ptaków. Myślę, że uczy nas jak czują niewidomi (pisownia oryginalna).

➤ Zuza: W Multicentrum najbardziej podobało mi się, że mogłam pomóc niewidomym dziecią (pisownia oryginalna).

➤ Alan: w multicentrum najbardziej mi się podobało nagrywanie dźwięku wieloryba. Podobało mi się również budowanie z klocków i rysowanie wierorybów. Całe zajęcia mi się podobały (pisownia oryginalna).

Wszelkie informacje i pełna relacja z przebiegu projektu zamieszczone są na stronie www.biblioteka.wroc.pl w zakładce MultiCentrum oraz na profilu MultiCentrum na FB: <https://www.facebook.com/multicentrum2/>

Małgorzata Karpicka
Miejska Biblioteka Publiczna we Wrocławiu



DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI

CZESKI ČTVRTEK ALBO INNY DZIEŃ TYGODNIA



BIBLIOTEKA - SPÓŁNOŚĆ

Dyskusyjny Klub Książki „Czeski Čtvrtek albo inny dzień tygodnia” działa w Jeleniogórskim Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej Książnicy Karkonoskiej od listopada 2018 r. Pomysł na jego założenie narodził się z pasji czytelniczej. Dwoje bibliotekarzy, miłośników kultury czeskiej, postanowiło zachęcić mieszkańców Jeleniej Góry i okolic do czytania książek czeskich autorów. Dlaczego uznaliśmy, że warto promować akurat literaturę tego kraju i publicznie dzielić się tą pasją? Między innymi ze względu na charakterystyczny dla twórczości literackiej naszych południowych sąsiadów sposób mówienia o świecie. Odnajdziemy w nim specyficzne poczucie humoru, dystans do otaczającej rzeczywistości i autoironię. Tacy opowiadacze jak Bohumil Hrabal czy Josef Škvorecký ukażą nam piękno literatury zanurzonej w zwykłej – niezwykłej codzienności; Petr Šabach czy Evžen Boček udowodnią, że można pisać książki tylko po to (lub przede wszystkim po to), aby rozbawić czytelnika. W literaturze czeskiej odnajdziemy bogactwo emocji, doznań i refleksji. Jesteśmy również przekonani, że zapoznanie się z twórczością pisarską (ale również szerzej, twórczością artystyczną) jest drogą do bliższego poznania społeczeństwa, w którym dane dzieła powstają. Za każdym z tych dzieł stoi konkretny człowiek, autor, który tworzy w określonej wspólnocie, która z kolei ma swoje cechy, boryka się z jakimiś problemami, żyje swoimi sprawami.

Ostateczna decyzja o powołaniu klubu czechofilów zapadła 5 listopada 2018 r. podczas spotkania autorskiego z Jaroslavem Rudišem w bibliotece

w Libercu. Udział w nim był możliwy, dzięki wieloletniej współpracy Książnicy Karkonoskiej z czeskimi bibliotekami Euroregionu Nysa. Klub otrzymał nazwę, wyznaczona została pierwsza data. W spotkaniu inauguracyjnym 6 grudnia (wyjątkowo w czwartek) wzięło udział 10 miłośników literatury czeskiej. Klub prowadzi również stronę na portalu społecznościowym – <https://www.facebook.com/czeskictvrtek/>, na której umieszczane są aktualności oraz czechofilskie ciekawostki. Rok 2019 zaczął się dla klubowiczów bardzo aktywnie. 28 stycznia (poniedziałek) poświęcony był serii „Arystokratka” Evžena Bočka, która cieszy się nieustającą popularnością wśród czytelników, a Ci którzy poznali perypetie rodziny na zamku Kostka potwierdzają, że podczas lektury śmiali się w głos. Podobnie było na spotkaniu, podczas czytania fragmentów książki. O spotkaniu i jego przebiegu został poinformowany autor. Kasztelan na zamku Milotice przesłał klubowiczom oryginalne pozdrowienia.

W międzyczasie powstał klubowy kącik w holu biblioteki, gdzie promowana jest czeska literatura. Od 1 lutego (piątek) do 9 marca (sobota), pod patronatem klubu, prezentowana była wystawa fotograficzna „Zaostřeno na Jizerky” przywieziona z Czech przez Fundację Ivana Dejmalá. Odwiedzający bibliotekę mieli okazję podziwiać Góry Izerskie okiem fotografów amatorów, laureatów corocznego konkursu. 1 lutego odbyło się też spotkanie z Petrem Bergmannem, autorem bogato ilustrowanej monografii *Krkonoše na starých rytinách a litografiích* (Karkonosze na dawnych rycinach i lito-

grafiach). Obie lutowe atrakcje cieszyły się zainteresowaniem odwiedzających bibliotekę.

Regularne spotkanie klubowiczów odbyło się 18 lutego (poniedziałek) i było poświęcone twórczości Jaroslava Rudiša, a zwłaszcza jego powieści *Grandhotel*, której akcja toczy się w Libercu. Podczas dyskusji okazało się, że literatura czeska to nie tylko znakomita rozrywka i relaks, ale również napisana bez zadęcia, odważna analiza współczesnego społeczeństwa i jednostki. Wiadomość o Dyskusyjnym Klubie Książki „Czeski Čtvrtek albo inny dzień tygodnia”, dzięki jednemu z klubowiczów, dotarła aż do Nymburka. Działa tam Klub czytelników Bohumila Hrabala i czasopismo „Nymbursky Pabitel”. W numerze 64 „Pabite-la” opublikowano krótką notkę o jeleniogórskim klubie. To był typowo czeski zbieg okoliczności, bowiem na 27 marca (środa) klub szykował 105 urodziny Bohumila Hrabala. W programie imprezy były fragmenty filmów – adaptacji prozy Hrabala, fragmenty książek, biografii, dyskusja oraz czeski poczęstunek w hrabalowskim stylu. Przyjęcie urodzinowe świętowaliśmy w dużym gronie. Klub się rozrósł. Sukces naszej inicjatywy odnotowano w lokalnych mediach. W regionalnym tygodniku ukazały się artykuły o urodzinach Hrabala i tych, którzy w nich uczestniczyli oraz o założycielach i członkach klubu, podzielili się oni swoimi oczekiwaniami i czechofilskimi pasjami. Jeleniogórcy miłośnicy kultury czeskiej zaczęli tworzyć zwartą grupę. Autentyczne zainteresowanie historią naszych południowych sąsiadów potwierdzili 12 kwietnia (piątek). Tego dnia na zaproszenie klubu przyjechał Jan Luštinec, wieloletni dyrektor Muzeum w Jilemnicach, autor pierwszej monografii o Janie Nepomucenie Harrachu, który był nie tylko znakomitym politykiem, ale również przyczynił się do kulturalnego, gospodarcze-

go, turystycznego i sportowego rozwoju czeskich Karkonoszy w XIX i XX w. Sympatyczna atmosfera wewnątrz klubu skłoniła moderatorów do zorganizowania bardziej aktywnego spotkania, podczas którego wymagana będzie współpraca między uczestnikami. 17 kwietnia (środa) niemal 30 osób wspólnie skompletowało wystawę fotografii Václava Havla, których autorem jest osobisty fotograf prezydenta Alan Pajer. Pracy towarzyszyła rozmowa o prezydenturze Havla i jego twórczości. Zdania były podzielone. Na koniec obejrzano „Audiencję” (jeden z dramatów autorstwa Havla) w adaptacji Jeleniogórskiego Teatru Dramatycznego. Spektakl z 1998 r. w wersji cyfrowej dostępny jest w Jeleniogórskiej Bibliotece Cyfrowej, która jest stale wzbogacany dziełami pracowników Książnicy Karkonoskiej. Czy udało nam się przygotować ciekawą wystawę dowiemy się 17 maja (piątek), zostanie ona poddana ocenie Alanowi Pajerowi, który zapowiedział swoją wizytę.

Co dalej? Klub ma rozległe plany. Przed wakacjami, w czerwcu, klubowicze poczuli się jak dzieci oglądając bajki Václava Čtvrta. Po wakacjach wyruszymy w świat Wojaka Szwejka, zaprosimy czeskiego pisarza i zaprzyjaźnioną z klubem redakcję miesięcznika „KRKONOŠE – JIZERSKÉ HORY”. W 2020 r. moderatorzy i klubowicze zajmą się karkonoskimi wątkami w czeskiej literaturze, już dziś wiemy, że to ciekawy i bogaty temat, a nasi przyjaciele z czeskich bibliotek przyjdą nam z pomocą. Życze nam powodzenia! Do zobaczenia w Čtvrtek, albo w inny dzień tygodnia.

DKK „Czeski Čtvrtek albo inny dzień tygodnia” działa w ramach projektu Dyskusyjne Kluby Książki na Dolnym Śląsku, dofinansowanego ze środków Instytutu Książki.

Joanna Jagodzińska, Tomasz Jaskułowski

Naszej Drogiej Koleżance

Elżbiecie Stefańczyk

Redaktor Naczelnej "Bibliotekarza"
Przewodniczącej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w latach 2005-2017

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają
koleżanki i koledzy

z redakcji „Poradnika Bibliotekarza”,
Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich,
Biura ZG SBP,
Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



STACJA FANTASTYKI



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

w Bibliotece Miejskiej w Inowrocławiu

Biblioteka Miejska im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu posiada własną stację! Nie kosmiczną, ale w jednej z placówek, dokładnie w Filii nr 4 przy ulicy Poprzecznej 29. Stacja Fantastyki to klub dla młodzieży.

Grupa przyjaciół, spotykających się w każdy piątek w bibliotece, a do tego książki, filmy i gry planszowe – to już tradycja przy ul. Poprzecznej. Klub obchodził niedawno ósme urodziny, więc to dobra okazja do wspomnień.

Stacja Fantastyki, dawniej znana jako Klub Miłośników Literatury i Filmu Fantastycznego, to grupa zapaleńców, którzy – jak sami mówią – dorastali razem z klubem. Dorota Kubska, kierownik Filii nr 4, która jest pomysłodawczynią założenia Stacji, zaprosiła kilku młodych czytelników na pierwsze spotkanie w styczniu 2011 r. Z czasem przybywało nowych osób, nawiązywały się przyjaźnie, rosło grono wiernych czytelników, a placówka zmieniła się w miejsce, do którego chętnie przychodzi młodzież.

Najstarsi klubowicze do dziś wspominają pierwszy seans filmowy z „Avatarem” Jamesa Camerona. Film tak ich zachwycił, że przez następne tygodnie nie milkły rozmowy na temat posta-

ci i fabuły. Nic dziwnego, że uczestnicy spotkań pokochali tę formę rozrywki i seanse filmowe stały się tradycją. Największą popularnością cieszyły się adaptacje „Władcy Pierścienia”, „Harrego Pottera” i „Gwiezdnych Wojen”. Z tego powodu projekcje powtarzano, co dla stałych bywalców stwarzało możliwości wznowienia, a dla nowych klubowiczów – dołączenia do długich dyskusji o Hogwarcie, Śródziemiu czy Naboo. Oczywiście, gdy tylko w kinach pojawiała się nowa część, dziejąca się



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

w jednym z ulubionych przez wszystkich uniwersów, od razu było planowane wspólne wyjście na seans. Na następnym spotkaniu w klubie wszyscy razem dyskutowali i przeżywali filmowe emocje.



Młodzi klubowicze chętnie włączyli się też w działanie Dyskusyjnego Klubu Książki, omawiając utwory z gatunku fantasy i fantastyki naukowej. *Złodziej Pioruna* autorstwa Ricka Riordana zapoczątkował comiesięczne rozmowy na temat przeczytanej lektury.

Członkowie klubu nie są w stanie narzekać na nudę, gdy przychodzą do biblioteki. Załoga Stacji Fantastyki bardzo lubi spędzać popołudnia przy grach planszowych, wzorowanych na twórczości takich autorów, jak: Dmitry Glukhovsky, George RR Martin, HP Lovecraft czy J.R. Tolkien. Rozgrywają się bitwy o losy Westeros, gdy na stół trafia „Gra o Tron”, czy walki o losy Śródziemia, gdy wszyscy próbują powstrzymać armię Saurona w grze „Wojna o Pierścień”.

Młodzież sięga również po gry fabularne, podczas których wciela się w różne postaci, wykonuje testy i – co najważniejsze dla ich kreatywnego roz-

woju – improwizuje. Mistrz gry, osoba nadzorująca rozgrywkę, opowiada graczom co się dzieje i prowadzi ich dalej. Sami gracze, których może być od

dwóch do dziesięciu, pomagają tworzyć ten świat w oparciu o własne decyzje. W ten sposób klubowicze przemierzyli już postapokaliptyczne światy, opanowane przez maszyny czy zombie, podróżowali we wszechświecie „Gwiezdných Wojen” lub rozwiązywali mroczne intrygi w krainie wampirów.

Organizowane są też konkursy i quizy literackie, a także turnieje gier planszowych. Młodzież często sięga po kalambury, które zawsze sprawiają wiele frajdy, chociaż dzięki fantastycznie kreatywnym uczestnikom odgadywanie haseł nie zawsze jest proste. Na najlepszych czekają nagrody książkowe i drobne upominki ufundowane przez bibliotekę.

Niedawno, dzięki pomocy Adama, który jest jednym ze starszych członków klubu, Szpital Wielospecjalistyczny im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu odwiedziła Szczecińska Liga Superbohaterów. Chore dzieci i ich rodzice mieli szansę poznać swoich idoli i zrobić z nimi pamiątkowe zdjęcia. Biblioteka małym pacjentom podarowała książeczki. Uśmiechy z twarzy nie zniknęły przez długi czas, a superbohaterowie również miło wspominają ten czas.

Trudno powiedzieć – ilu? Na pewno wielu młodych ludzi spotykało się w klubie od początku jego istnienia. Niektórzy przyszli tu tylko na chwilę, a inni na dłużej. Dziś różnica wieku pomiędzy klubowiczami wynosi prawie dziesięć lat, a mimo to są w stanie odnaleźć wspólny język. Dawni klubowicze, żartobliwie nazywani przez nowych „Weteranami”, wciąż znajdują czas na odwiedziny. Biblioteka kojarzy im się z klimatycznym miejscem, które posiada „duszę”, gdzie w miłym towarzystwie można dobrze spędzić czas.

Dorota Kubska

Biblioteka Miejska w Inowrocławiu



woju – improwizuje. Mistrz gry, osoba nadzorująca rozgrywkę, opowiada graczom co się dzieje i prowadzi ich dalej. Sami gracze, których może być od

Warto dbać o seniorów



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki



BIBLIOTEKA - GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Projekt klembowskiej biblioteki publicznej

Zadaniem biblioteki jest organizowanie wartościowych wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych dla wszystkich grup wiekowych. Jedną z nich są seniorzy, którym spotkania ze znajomymi, poznawanie nowych osób, zdobywanie wiedzy i uczestnictwo w życiu kulturalnym są niezwykle potrzebne.

Do zorganizowania spotkań dla seniorów przyczyniła się Fundacja Banku Gospodarstwa Krajowego, która pod koniec ubiegłego roku ogłosiła konkurs „Generacja 5.0”. Klembowska biblioteka wzięła w nim udział i pozyskała środki na zaproponowane przez siebie działania. Inicjatywę wsparło także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wójt gminy Klembów, dzięki któremu biblioteka wynajęła dla seniorów autobus dowożący ich na zajęcia.

„Biblioteka dla Seniora” to projekt, pod którym kryje się seria interesujących i ważnych spotkań dedykowanych seniorom w czterech blokach tematycznych: zdrowie, bezpieczeństwo, kultura i sztuka. Ich uczestnicy mogli zyskać dzięki nim nie tylko solidną dawkę wiedzy, ale przede wszystkim wyjść z domu,

dobrze się bawić i wspólnie spędzać czas, co dla wielu z nich stanowiło aspekt nie do przecenienia.

Edukacja i zabawa

W roli prowadzących wystąpiły osoby znane bibliotekarkom i naszym seniorom: właścicielki miejscowej apteki Agnieszka Łuszcz i Monika Późniak, dietetyczka Klaudia Futyma, Justyna Śli-



wa – nauczycielka plastyki i policjantka – Wioletta Zychnowska z Komendy Powiatowej Policji

w Wołominie. Zaproszono też gościa specjalnego i zorganizowano dwa wyjazdy na spektakle do warszawskiego „Och Teatru”. Panie farmaceutki poprowadziły wykład dotyczący zdrowia i profilaktyki zdrowotnej, dokonywały też pomiarów ciśnienia tętniczego wszystkim uczestnikom projektu i zakładały dzienniczki pomiaru kontrolnego. Spotkania z dietetyczką były poświęcone najważniejszym zasadom dotyczącym prawidłowego odżywiania, ale także znaczenia snu w życiu człowieka, czy prawidłowej postawy w trosce o kręgosłup. Prowadząca w ciekawy i prosty sposób wyjaśniała uczestnikom, że stosowanie ich na co dzień, może pomóc w utrzymaniu zdrowia oraz dobrej kondycji przez długie lata. Z kolei policjantka przybliżyła seniorom najczęstsze metody oszustw takie jak: metoda „na wnuczka”, „na policjanta” oraz zasady bezpieczeństwa na drodze. Zajęciami, które cieszyły się ogromną popularnością, były warsztaty plastyczne, w ich trakcie uczestnicy projektu wykonywali: kartki okolicznościowe 3D, zakładki do książek oraz zdobili torby płócienne według własnych upodobań. W środę 10 kwietnia gościem specjalnym był Jarosław Kret, który zabrał uczestników spotkania w niezwykłą podróż do Jerozolimy. Okazało się, że nasz gość jest obywatelem świata: ukończył egipтологиę, studiował archeologię śródziemnomorską, afrykanistykę i podyplomowo kulturoznawstwo, mieszkał w Indiach, Egipcie, nieustannie podróżuje po całym globie. W trakcie trwającego trzy godziny spotkania pokazał zebranym kilkadziesiąt wykonanych przez siebie zdjęć, odpowiadał na pytania, przytaczał anegdoty i ciekawostki oraz z pasją opowiadał o tym, jak ważne jest budowanie wśród ludzi otwartości na inne kultury, m.in. poprzez dostarczanie wiedzy na ich temat, co czyni podczas swoich wykładów. Na zakończenie przyszedł czas na pamiątkowe zdjęcia i autografy. Jarosław Kret



wyjechał z Klembowa z piękną wielkanocną palmą, wykonaną przez uczestniczki projektu z Koła Gospodyń Wiejskich w Tule i w znakomitym humorze, po trwającym trzy godziny spotkaniu, zakończonym wspólną kawą i ciasteczkami. Zwieńczeniem projektu były dwa, niezapomniane wyjazdy do warszawskiego „Och Teatru” na przedstawienia „Weekend z R.” i „Starsza pani musi zniknąć”.

Korzyści dla bibliotek

Realizacja tego typu projektów niesie korzyści nie tylko dla uczestników spotkań, ale także dla bibliotek i ich pracowników. To przede wszystkim możliwość poznania nowych osób, zaznajomienia ich z biblioteką. To także realizacja nowych zadań, sprawdzenia się w ich organizacji z kolejną grupą uczestników. A trzeba podkreślić, że seniorzy to wspiana i bardzo wdzięczna grupa, dla której naprawdę warto się starać. Dzięki udziałowi w projekcie biblioteka wzbogaciła się o sprzęt niezbędny do jego realizacji, który będzie służył jej i innym grupom użytkowników przez kolejne lata, m.in. aparat cyfrowy, ekran projekcyjny, tablicę suchościeralną, sztalugi. Biblioteka mogła sobie również pozwolić na zaproszenie Jarosława Kreta, autora książek podróżniczych i niezwykle barwną postać, którą szczególnie nasze seniorki były wprost oczarowane. Projekt „Biblioteka dla Seniora” pozwolił też zakupić do obu placówek książki o charakterze poradnikowym, dotyczące zdrowego trybu życia, aktywności, prawidłowego odżywiania, stosowania diet w chorobach, a także książki w powiększonym formacie z tzw. dużą czcionką, przeznaczonych dla osób z wadami wzroku, za niebagatelną kwotę prawie 9 tys. złotych, co w sposób znaczący pozwoliło zasilić księgozbiór dwóch klembowskich bibliotek.

Agnieszka Nowicka
Gminna Biblioteka Publiczna w Klembowie





Międzynarodowy Festiwal Literacki

INDIJA PRO POET 2019



W dniach 1-5 czerwca 2019 r. w Serbii odbywał się Międzynarodowy Festiwal Literacki – INDIJA PRO POET 2019, który zgromadził pisarzy, poetów, prozaików, tłumaczy literackich z 31 krajów. Wśród nich znalazła się także przedstawicielka Polski, poetka i dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonninie – Anna Czachorowska.



Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Indija Pro Poet 2019 – trzecia edycja ma już charakter dużego, poważnego, wysokiej jakości festiwalu literackiego, kulturalnego, który zajmuje znaczące miejsce na serbskiej i światowej mapie wydarzeń literackich. Program festiwalu został zorganizowany w czterech siedzibach miasta Indija (Centrum Kultury, Biblioteka Dr Dorde Natošević, Dom Vojnovića i Plac Milunka Savić), a także w Novim Sadzie i Belgradzie. Oprócz tradycyjnych programów festiwalowych, poranków literackich, promocji nowych książek i Wielkiego Spotkania Literackiego uczestnicy festiwalu prowadzili lekcje literackie we wszystkich szkołach podstawowych w gminie Indija. Na promenadzie, w strefie dla pieszych, ustawiono banery ze zdjęciami i fragmentami wierszy w języku serbskim wszystkich uczestników tego wydarzenia. Tegorocznym zwycięzcą Grand Prix Pro Poet 2019 został serbski autor Pero Zubec (wydał 50 książek poetyckich, 20 książek dla dzieci, szereg esejów, dramatów, librett do baletu i opery), jest autorem 50 spektakli multimedialnych. Do emerytury pracował w serbskiej telewizji jako redaktor naczelny programu dla dzieci i młodzieży). Nagroda została wręczona laureatowi podczas ceremonii otwarcia festiwalu w sobotę, 1 czerwca w Domu Vojnović w Indiji, o czym relacjonowała Telewizja Serbska. Nagrodę specjalną festiwalu otrzymał pisarz Salim Babaluoglu z Azerbejdżanu, który wspiera publikacje książek w języ-

ku serbskim. Podczas festiwalu zostały podpisane protokoły dotyczące współpracy Festiwalu z powiązanymi wydarzeniami na świecie. Organizatorem tego wielkiego wydarzenia literackiego był Miodrag Jaksic, pisarz (18 książek), w przeszłości parlamentarzysta i minister kultury, członek Zarządu Stowarzyszenia Pisarzy Serbskich, szef grupy artystycznej i wydawnictwa Arte i Aleksandra S. Radaković, prawniczka i poetka, także związana z wydawnictwem Arte.

Organizatorzy zadbali nie tylko o wyjątkową strawę duchową, ale i dla ciała. Zorganizowali także szereg ciekawych wycieczek turystycznych. Włożyli ogrom pracy i jednocześnie serca, dlatego festiwal miał niesamowitą, pełną przyjaźni i miłości atmosferę.

Anna Czachorowska
GBP w Jabłonninie



BIBLIOTEKA - SPOTKANIE

Serce Eurazji

dzień z kulturą Kazachstanu

w Dzielnicowej Bibliotece m.st. Warszawy Praga-Południe

Leżący na styku Azji Środkowej i Europy Wschodniej Kazachstan, to miejsce, do którego wyjeżdżamy coraz częściej i chętniej. Kiedyś, kojarzący się Polakom z przymusowymi wyjazdami, dziś kusi zapierającymi dech w piersiach krajobrazami, życzliwymi ludźmi, piękną stolicą – Astaną.

Aby w pełni pokazać walory tego niezwykle go państwa, zaprosiliśmy na spotkanie „Kazachstan. Serce Eurazji”, którym przez cały czwartek 14 marca 2019 r. żyła południowoparska Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla. Współorganizatorami wydarzenia były: Ambasada Republiki Kazachstanu w Polsce oraz Oddział Mazowiecki Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód.

Podczas porannego bloku, skierowanego do przedszkolaków, odwiedziły nas maluchy z zaprzyjaźnionego Przedszkola nr 425, mieszczącego się przy ul. Rechniewskiego 11a. Podczas „Spotkania z bajką kazachską” czekało na nich wiele atrakcji. Na początku dzieci wysłuchały opowieści o Kazachstanie. O swoim kraju mówił Damir Akhmetov, prezes Stowarzyszenia Kazachstańskiej Młodzieży

wyborów bohaterów historii, dzieląc się na bieżąco swoimi przemyśleniami. Podczas pracy plastycznej przygotowaliśmy jeden z symboli Kazachstanu – koniki, które z pewnością przypominać będą o miłych chwilach spędzonych w bibliotece. Na zakończenie wydarzenia przedszkolaki posmakowały kazachskich pączków i innych słodkości. Podobne zajęcia zorganizowane zostały w sobotę, 16 marca.

Popołudniowe spotkanie przyciągnęło do biblioteki wiele osób zainteresowanych kulturą Kazachstanu. Odwiedzili nas także przedstawiciele instytucji, bez których nie mogłoby się ono odbyć: Saule Turginbekova, II sekretarz Ambasady Kazachstanu w Polsce, reprezentanci Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód: prezes Zarządu Krajowego, Józef Bryll oraz prezes Oddziału Mazowieckiego, Ryszard Tomalak. Dzięki uprzejmości Ambasady oraz Stowarzyszenia południowoparska księżnica wzbogaciła się o piękne albumy oraz dziesięciotomowe wydanie encyklopedii *Sztuka świata*. Aby wprowadzić w nastrój tak licznie przybyłą publiczność, zaprezentowane zostały dwie piękne pieśni, wykonane przez kazachską artystkę. Uczestnicy wieczoru mogli zapoznać się z wystawą

Fot. w artykule z archiwum biblioteki



„Bars”. Prezentacja multimedialna pokazała piękno tego miejsca, a zaprezentowane tradycyjne stroje – niezwykłość jego mieszkańców. Zasadniczą częścią wydarzenia była wspólna lektura pięknej, ale przede wszystkim, mądrej kazachskiej opowieści. Dzieci odpowiadały na pytania dotyczące trudnych



zdjęć oraz filmami promującymi Kazachstan. Głos zabrali również obecni na spotkaniu czytelnicy, którzy odwiedzili, bądź są miłośnikami tego kraju.

Na zakończenie wieczoru mogliśmy skosztować kazachskich przysmaków.

Katarzyna Chacińska

Dzień z kulturą włoską w MBP

w Kostrzynie nad Odrą



BIBLIOTEKA - SPODOWISKO



Włochy – ile naprawdę o nich wiemy, a ile wydaje nam się, że wiemy? 16 marca w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kostrzynie nad Odrą – z inicjatywy pani Valentyny, Włoszki od dwóch lat mieszkającej w naszym mieście, odbył się Dzień z kulturą włoską, czyli warsztaty kulinarne dla dorosłych i młodzieży oraz dla rodzin z dziećmi.

Oto jak wspominają wydarzenie jego uczestnicy:

- *Bardzo udany „romans” z kulturą włoską. Czytać a uzyskać informacje z pierwszej ręki to zupełnie inna bajka. Spotkanie prowadziła młoda, bardzo miła rodowita Włoszka. W bardzo ciekawy sposób przekazała nam wiele ciekawostek o kulturze włoskiej, potrawach regionalnych. Poznaliśmy także wiele grzecznościowych i przydatnych zwrotów włoskich. Mogliśmy zadać pytania zarówno natury osobistej, jak i z zakresu temperamentu Włochów, czy ogólnych, dotyczących informacji o klimacie, rozwoju gospodarczym kraju i większych miast. Świetnie bawiliśmy się przy robieniu pizzy. Czekając na upieczenie pizzy, wzięliśmy udział w quizie na temat wiedzy o Włoszech, a potem oczywiście była degustacja naszych wypieków. Na koniec dostaliśmy w prezencie przepis na robienie pizzy, zawiązany wstążką w barwach*

włoskiej flagi. Dziękujemy za niezapomniane wrażenia i prosimy o następne spotkania.

Teresa, Lucyna, Alicja, Irena

- *Wspaniałe zajęcia, wesoła atmosfera i bardzo ciekawe historie opowiedziane przez panią Valentynę. Aż chce się odwiedzić Włochy!*

Ewa

- *Super spotkanie. Walentyna – typowa Włoszka, radosna, miła. Chętnie przyjdę na ponowne spotkanie. A jutro zapraszam przyjaciółkę na ponowne spotkanie. Pewnie zacznę się uczyć włoskiego.*

Jadwiga

- *Świetna, rodzinna zabawa, dzięki której można było zapoznać się z kulturą i smakiem Włoch. Dziękujemy*

Liwia i Darek

- *Zajęcia prowadzone w bardzo miłej i przyjaznej atmosferze. Dużym plusem było prowadzenie zajęć w języku włoskim, co pozwoliło również zapoznać się z językiem i kulturą Włoch. Pizza była bardzo smaczna, dzieci zjadły z wielkim apetytem. Fajnym pomysłem jest przygotowanie własnoręcznie głównych składników, co pozwoliło na skomponowanie dania pod własny gust.*

Agnieszka, Ola, Maja i Rafał

Michał Słupczyński



Edukacja i integracja bibliotekarzy w powiecie zgorzeleckim

Wieloletnim już zwyczajem w Tygodniu Bibliotek bibliotekarze z powiatu zgorzeleckiego wspólnie z koleżankami ze Stadtbibliotheken Görlitz (Niemcy) wyruszają w drogę. Wspólny wyjazd ma na celu bliższe poznanie ciekawych miejsc na Dolnym Śląsku oraz dalszą integrację pracujących i emerytowanych bibliotekarzy z Europa-Miasta Zgorzelec/Görlitz. Tegoroczna trasa prowadziła do nowej biblioteki w Bolesławcu, Kościoła Pokoju w Świdnicy oraz do Krzyżowej (niem. Kreisau) – siedziby rodu von Moltke, miejsca historycznego spotkania premiera Polski Tadeusza Mazowieckiego i kanclerza Niemiec Helmuta Kohla (12 listopada 1989 r.).

Miejska Biblioteka Publiczna im. C.K. Norwida – Centrum Wiedzy w Bolesławcu uroczystie otworzyła swe podwoje, 15 października 2018 r. Obiekt zaprojektowany przez Małgorzatę Lipińską i Mateusza Leya z Będzina – III nagroda w konkursie Instytutu Książki i Stowarzyszenia Architektów Polskich – robi spore wrażenie z uwagi na dużą kubaturę i nowocześnie zagospodarowaną przestrzeń. Bogate wyposażenie techniczne i kreatywność pracowników pozwalają budować i rozwijać współczesne formy działalności biblioteczno-kulturalnej. Praktycznym przejawem nowego charakteru biblioteki była multimedialna wystawa „Żonkile 2019”, poświęcona 76. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim. Wystawa – wypożyczona z Muzeum Historii Żydów Polskich Polin – spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży szkolnej i dorosłych mieszkańców, a także naszej, polsko-niemieckiej grupy.

Z drewna, piasku, słomy i gliny

Kościół Pokoju w Świdnicy to świątynia wybudowana na zasadach zawartych w pokoju westfalskim, kończącym wojnę trzydziestoletnią (1618-1648). Zwycięscy Habsburgowie (katolicy) odebrali protestantom wszystkie wcześniej zawłaszczone przez nich świątynie i pozwolili na budowę tzw.

kościółów pokoju – budowli wykonanych jedynie z nietrwałych (jak się wówczas wydawało) materiałów. W Głogowie, Jaworze i Świdnicy powstały protestanckie świątynie zbudowane w ciągu roku, wyłącznie z drewna, piasku, słomy i gliny. Do dziś przetrwały kościoły na Dolnym Śląsku, w Jaworze i Świdnicy. Świdnicki kościół istniejący od 1657 r. może pomieścić 7,5 tys. osób. Jest to bodaj największy na świecie drewniany kościół protestancki, wpisany na listę UNESCO oraz polską listę Pomników Historii. Dodatkową atrakcją zwiedzania tego niezwykłego i pięknego miejsca był koncert organowy sakralnej muzyki barokowej (protestanckiej).

Niezwykłe losy siedziby rodu von Moltke

Krzyżowa to z kolei niewielka wioska w pobliżu Świdnicy. Odnowione i gruntownie przebudowane budynki majątku ziemskiego hr. Helmuta Jamesa von Moltke (1907-1945), straconego za działalność opozycyjną wobec hitlerowskich Niemiec, stały się ośrodkiem pojednania polsko-niemieckiego oraz współpracy europejskiej. To miejsce spotkań demokratycznej młodzieży z całej Europy. Fascynującą historię mieszkańców majątku Kreisau (od feldmarszałka Helmuta K.B. von Moltke [1800-1891] do ostatniego właściciela Helmuta Jamesa) oraz najnowsze dzieje Krzyżowej opowiedziała nam – po polsku, z podziwu godną erudycją – dr Annemarie Franke z Rady Nadzorczej Fundacji „Krzyżowa” dla Porozumienia Europejskiego. Prawdziwa historia Helmuta Jamesa von Moltke i jego żony Freyi jest fascynująca i nieco odbiega od znanych nam stereotypów. Prawdziwą kopalnią wiedzy na ten temat są wydane w 1997 r. *Wspomnienia z Krzyżowej 1930-1945 Freyi von Moltke (1911-2010)*. Zachęcamy do lektury i odwiedzin tych interesujących miejsc Dolnego Śląska.

Marek Żytomirski
Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2019

W BIBLIOTECE PEDAGOGICZNEJ WOM W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM

W parkach, na szkolnych przerwach i galeriach gorzowska Biblioteka Pedagogiczna świętowała tegoroczny Tydzień Bibliotek. Podczas majowych imprez świetnie bawili się seniorzy, uczniowie, licealiści, a nawet kilku-miesięczne maluchy.

Ubrani w książki

Obchody Tygodnia Bibliotek 2019 rozpoczęły się 8 maja otwarciem dwóch wystaw: w galerii „Na Mansardzie” mieszczącej się na ostatnim piętrze budynku biblioteki oraz w czytelni głównej na parterze. Bohaterką pierwszej z wystaw była 15-letnia gorzowianka Wiktoria Rusewicz. Młoda artyst-



➤ Fot. Monika Markowska, Magdalena Janas, Monika Panek

ka pokazała rysunki i prace malarskie, ekspresyjne, poruszające w treści i zadziwiająco dojrzałe.

➤ *Trochę umiem rysować, więc się tego trzymam – mówiła tuż przed wernisażem. – Rysuję wszystko, co wpadnie mi do głowy, to co mnie cieszy lub boli. Jedną z moich prac pokazuje zamianę ról: zwierzęta polują na ludzi, a ludzkie dzieci trzymają na smyczkach...*

Wiktoria jeszcze nie wie, czy zawodową przyszłość zwiąże z rysowaniem, ale sztuka, jako pasja zawsze będzie jej towarzyszyć.

➤ *Jestem pewna, że jeszcze kiedyś usłyszymy o Wiktorii* – zapewniała podczas wernisażu jej instruktorka, Małgorzata Całus-Jarno.

Twórcami drugiej wystawy, zatytułowanej „Ubrani w książki”, byli uczniowie Liceum Plastycznego w Gorzowie. Na zajęciach artystycznych otrzymali zadania związane z promocją książek zakupionych przez szkołę w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa. Na zajęciach projektowania graficznego, prowadzonych przez Beatę Broniarek, wykonali projekty okładek. Na lekcjach fotografii pod kierunkiem Andrzeja Janczewskiego zrobili „Sleeveface”, czyli zdjęcia twarzy lub sylwetki z elementami okładek. Zajęcia malarskie, prowadzone przez Juliusza Piechockiego, za-



BIBLIOTEKA - SPÓDOWISKO



owocowały kopiami dzieł mistrzów z motywami książki. Koordynatorką zadań podjętych w ramach akcji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnicstwa była Elżbieta Jaworowicz, polonistka i nauczyciel bibliotekarz. Obie wystawy można było oglądać do końca roku szkolnego.

Książki w parku

Tradycyjnie, podczas Tygodnia Bibliotek odbyła się akcja bookcrossingowa w gorzowskim parku



nazywanym „Kwadratem”. Na ławkach można było odnaleźć książkowe rarytasy. Młoda mama trójki dzieci bardzo ucieszyła się z powieści *Światło między oceanami* N.L. Stedman.

– *Jak najmłodsze zaśnie, a dwójka będzie się ze sobą bawić, to sobie poczytam* – zapewniała. Czternastoletnia Ula zabrała z ławek aż trzy książki o sztuce fotografii, bo jakiś czas temu spodobało jej się utrwalanie obrazów natury. Inna nastolatka z uśmiechem schowała do torby *Pochłaniaczka* Katarzyny Bondy. Sporo książek wybrali sobie też uczniowie klasy I b Zespołu Szkół Ekonomicznych, którzy przyszli na akcję razem z nauczycielkami: Joanną Żyrów i Aleksandrą Nikolak.

Seniorzy w różowych okularach

W ramach Tygodnia Bibliotek nie zapomniano również o czytelnikach w starszym wieku. Przygotowano dla nich projekcję filmu dokumentalnego „Gorzów w różowych okularach” część 3, w reżyserii Dominiki Muniak-Szadej. Film opowiada o ludziach z pasją: weterynarzu z wielkim sercem, poetce, fotografkach, chłopaku, który podróżuje na hulajnodze. Seniorzy wzięli też udział w warsztatach komputerowych zatytułowanych „Wirtualny spacer po Gorzowie”, przygotowanych przez Monikę Markowską i Magdalenę Janas.

Zaczytane przerwy

Już po raz czwarty bibliotecznemu świętowaniu towarzyszyła akcja „Przerwa na czytanie”. Po raz pierwszy została wymyślona i zorganizowana przez Annę Giniewską. Miała ogólnopolski charakter. Udział zgłosiło ponad 1400 szkół. Zgodnie z regulaminem na terenie każdej placówki przez co najmniej dwie przerwy uczniowie bili rekord w czytaniu. Dokładna liczba „zaczytanych” uczniów będzie wkrótce znana. Ale już teraz wiadomo, że akcja bardzo spodobała się szkołom, bo przy pierwszych nadesłanych relacjach pełno jest entuzjastycznych komentarzy „*Super sprawa. Nawet najmłodsze przedszkolaki z zainteresowaniem przeglądają książeczki i proszą starszych kolegów, bądź nauczycieli o przeczytanie choćby kilku stron*”, „*Uczniowie, którzy dotąd nie wypożyczyli ani jednej książki z biblioteki, teraz ze względu na akcję, odważyli się to zrobić*”.

Tegoroczne hasło Tygodnia Bibliotek brzmiało „#biblioteka”. Gorzowska Biblioteka Pedagogiczna zrealizowała je i tradycyjnie, i nowocześnie.

Hanna Ciepiela

TYDZIEŃ BIBLIOTEK

W WARSZAWSKIM WILANOWIE



Fot. w artykule z archiwum biblioteki



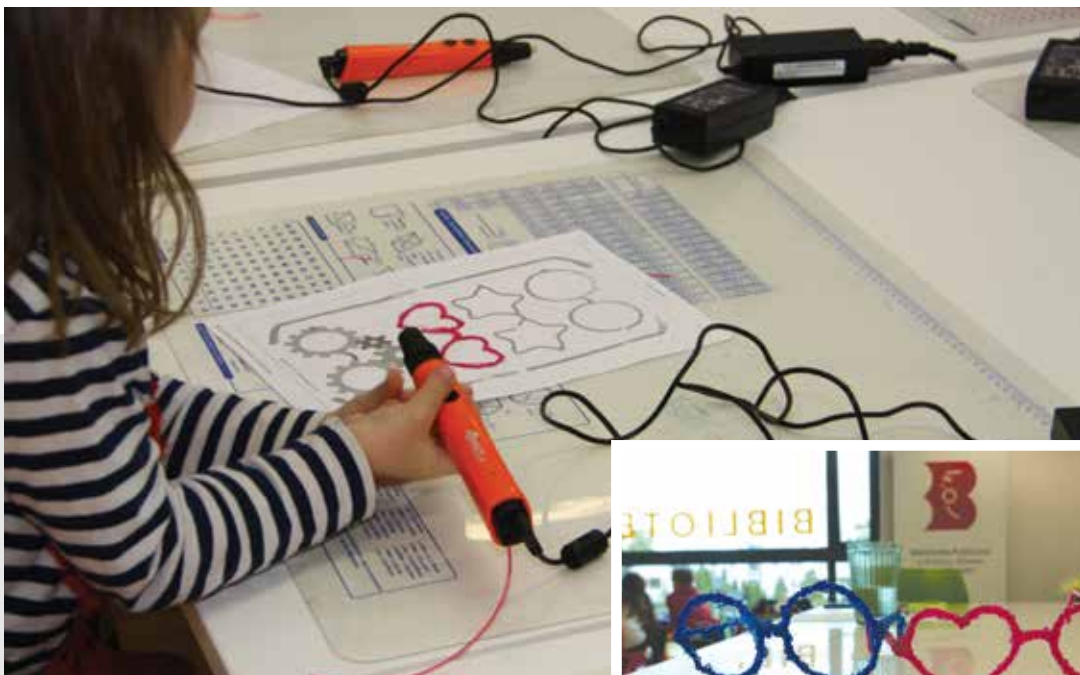
BIBLIOTEKA - GŁOSOWISKO

Obchodzony w dniach 8-15 maja XVI Tydzień Bibliotek mocno akcentował spoglądanie w przyszłość. Przewodni motyw #biblioteka odwoływał się do szeroko pojętej kultury współczesnej, technologii oraz świata wirtualnego.

Jednocześnie naturalne jest podkreślanie roli tradycji, nawiązywanie do dobrych wzorców. Rolą biblioteki jest łączenie przeszłości z tym, co oferuje nam teraźniejszość i przyszłość. Przekładanie dawnych treści na współczesny, zrozumiały i interesujący język. Idąc z duchem czasu zmieniamy się, rozszerzamy pola działalności. **Biblioteki nie są już tylko miejscem wypożyczania książek. Oferują bogate i zróżnicowane zbiory: audiobooki, ebooki, muzykę, filmy, gry planszowe, komiksy.** Edukują poprzez różnorodne zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zapewniają bezpłatny dostęp do kultury dzięki organizowanym: spektaklom, koncertom, pokazom filmowym, wieczorom poetycko-muzycznym, wernisażom, spotkaniom autorskim, teatrykom, zajęciom interaktywnym, warsztatom plastycznym. Wszystko to bez żadnych ograniczeń,

dostosowane do różnych grup wiekowych o szerokich zainteresowaniach. Oferta kulturalna Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Wilanów stale się poszerza. Dbamy, by czytelnicy mogli bez żadnych przeszkód,





w sposób przyjazny i otwarty korzystać zarówno ze zbiorów, jak i zajęć kulturalno-edukacyjnych.

Wpisując się w tegoroczne hasło Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy proponowała czytelnikom szereg wydarzeń z różnych dziedzin kultury. W nawiązaniu do obchodzonej w bieżącym roku **200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki** zaprosiliśmy dzieci na spektakl Teatru Wariacja „Staś Moniuszko w Straszonym Dworze”. Uczestnicy poznali wydarzenia z dzieciństwa kompozytora. Obserwowali jego pierwsze kroki w świecie muzycznym, odczucia związane z podróżami do Straszego Dworu i miasta oraz pierwsze porywy serca. Interesująca treść przeplatała się z muzyką, tworząc ciekawą i przystępną w odbiorze całość. Tydzień Bibliotek zwieńczył wieczór słowno-muzyczny „Pana Moniuszki perypetie romantyczne... czyli rzecz o miłości, muzyce i portrecie Ojczyzny z listów i pamiętników wynikających” w wykonaniu Macieja Gąsiorka – jako mistrza Moniuszko oraz Katarzyny Laskowskiej – sopran, Roberta Szpręgiela – baryton oraz Moniki Polaczek-Przestrzelskiej – fortepian. Program odwoływał się do wspomnień muzyka oraz listów, jakie ten pisał do wydawców, dyrektorów oper, osób związanych ze światem muzyki, rodziny oraz pisarzy i poetów. Wspaniały tekst wzbogaciły arie operowe oraz utwory pochodzące ze *Śpiewnika domowego*.

Mając na względzie wszechstronny rozwój dzieci, zaprosiliśmy je na zajęcia plastyczne, pod-



czas których mogły kształcić zdolności manualne, pracować nad kreatywnością i wyobraźnią, dobrze się przy tym bawiąc. Ćwiczyliśmy koncentrację, pomysłowość, myślenie przestrzenne i zręczność w czasie odbywających się w trzech placówkach warsztatów rysunku 3D. Przez kilka dni tworzyliśmy wspólnie komiks #biblioteka, który opowiadał o doświadczeniach, emocjach oraz przygodach związanych z naszymi placówkami.





Uczniów klas zerowych Szkoły Podstawowej w Wilanowie, którzy zostali uroczysię pasowani na Czytelników naszej biblioteki, zaprosiliśmy do spróbowania swoich sił w przedstawieniu. W ramach projektu Teatru Żłoty Dukat „Dziecko widzem i aktorem” dzieci wzięły udział w interaktywnym przedstawieniu połączonym z etiudą marionetkową. Dla uczestników akcji „Z książką na start” zorganizowaliśmy sobotę pełną wrażeń. Podczas spektaklu „Podróż za horyzont” w wykonaniu Teatru Lalek Igraszka mali czytelnicy poznali historię Małgosi, która dostała ważną lekcję dotyczącą przyjaźni i zachowania względem bliźnich. Razem z potworkiem Ohydalem odkryła również co kryje się za horyzontem. Zwieńczeniem tego dnia był pyszny, zdrowy poczęstunek wege. Na naszym stole nie zabrakło owocowych palm, jeży a nawet pawia.

Czym byłby Tydzień Bibliotek bez książek? Ponieważ to one stanowią centrum bibliotecznego codziennosci, nie mogło zabraknąć rozmów o nich



i spotkań autorskich. Do naszych placówek zawitali zatem pisarze i osoby związane ze światem literatury. Opowiadacz i edukator Muzeum Łazienek Królewskich Jerzy Szufa zabrał dzieci do wspaniałego świata magicznych historii. Towarzyszyła mu Katarzyna Płocińska, która zaznajomiła uczestników z mało znanymi instrumentami. O tym jak zrozumieć rządzące marketingiem prawa, oprzeć się wszędybylskim promocjom oraz podchodzić z głową do zakupów rozmawiał z uczniami Adam Studziński, autor książki *Chciejoszstuczki. Książka zakazana przez Chciejokorp*. Na młodzież czekało spotkanie z pisarką i poetką Martą Fox oraz bohaterem jej powieści *Idol*, piosenkarzem i aktorem Arturem Gotzem. Goście zaprezentowali wycinek swojej twórczości, zwrócili również uwagę na problem stalkingu i relacji fan – idol. O kobiecej stronie historii związanej z Powstaniem Warszawskim, zsyłkami na Sybir, rzezią na Wołniu i działalnością w „Solidarności” rozmawialiśmy z Anną Herbich. Dedykowany dorosłym Literacki Poniedziałek poświęcony był serii książek „Dziewczyny z...”, będącej zapisem rozmów z kobietami, które odznaczyły się niezwykłym hartem ducha, niezłomnością, siłą i odwagą.

W organizację wydarzeń związanych z Tygodniem Bibliotek włączyła się również Wilasówka, czyli biblioteczna ptasia wolontariuszka, która nieustrudzenie wspierała nas w działaniach i wywoływaniu szczerých uśmiechów na twarzach dzieci. Ciekawe i rozwijające zajęcia, różnorodne pod względem tematycznym warsztaty, liczne spotkania autorskie, zajęcia edukacyjne, teatryki i wydarzenia o charakterze muzycznym. XVI Tydzień Bibliotek przepełniony był emocjami, wzruszeniami, radością i przekazem – Biblioteka to pełne atrakcji miejsce dla każdego.

Ewelina Cenarska



WILANÓW
BIBLIOTEKA - SPOTKANIA



„Mamy pociąg do książek”

Tydzień Bibliotek 2019 w Zabrzu

„#biblioteka” – tak brzmiało hasło tegorocznej edycji Tygodnia Bibliotek. W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu przygotowaliśmy szereg wydarzeń, które miały jeden wspólny cel: pokazać szerokie spektrum naszej działalności, nie zapominając o tym, co najważniejsze, czyli o promocji literatury.

Program wydarzeń został zbudowany wokół projektów, na które udało nam się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Realizujemy ich w tym roku pięć: „Made in Japan: tak daleko, tak blisko”, „Książka na piątkę, znakomity początek: rozdanie trzeciej”, „To lubię. Bibliotekarze dzielą się pasjami”, „Kryminalne zagadki Śląska vol. 2” oraz „Widziane z Neapolu. Gustaw Herling-Grudziński”.

Rozpoczęliśmy 8 maja „po japońsku” – warsztatami rysowania mangi, które przeprowadził Szymon Teluk. Grupa 20 uczestników poznała najważniejsze techniki tworzenia mangi, a w międzyczasie prowadzący rysował każdego uczestnika – tak aby pozostała nie tylko wiedza, ale także unikalna pamiątka z tego spotkania. Pierwszy dzień zakończyliśmy projekcją filmu anime „Spirited Away: W krainie Bogów” uznawanego za jeden z najlepszych w swoim gatunku.

W dniu 9 maja odbyły się uroczyste obchody Dnia Bibliotekarza, w których wzięli udział przedstawiciele władz naszego miasta

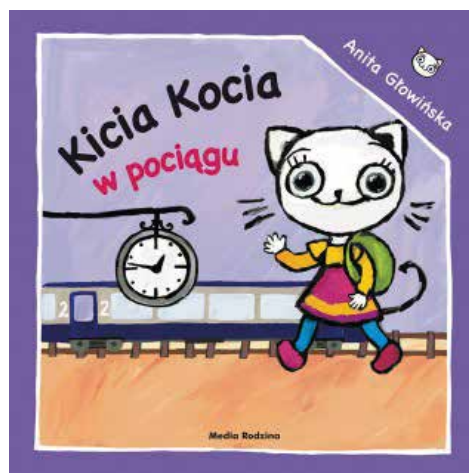


z prezydent Zabrza Małgorzatą Mańką-Szulik na czele. Była to doskonała okazja do pokazania naszej działalności. Dyrektor biblioteki przedstawił prezentację „Biblioteka – więcej niż myślisz”, w której zaprezentował najważniejsze osiągnięcia w minionym roku (potwierdzeniem ich rangi było m.in. zdobycie wyróżnienia w konkursie „Mistrz promocji czytelnictwa”). Spotkanie z władzami było także doskonałą okazją do wyróżnienia najaktywniejszych bibliotekarzy. Od kilkunastu lat pracownicy biblioteki wybierają spośród siebie Bibliotekarza Roku – tym razem została nim Grażyna Świderek, kierowniczka jednej z filii. Podczas spotkania przewodnicząca okręgu Śląskiego SBP Sylwia Błaszczuk oficjalnie wręczyła tytuł Śląskiego Bibliotekarza Roku 2018 Pawłowi Dobrzeleckiemu z naszej biblioteki. Zwieńczeniem tego dnia, prawdziwą „wisienką na torcie”, było spotkanie autorskie z Joanną Bator, podczas którego odwoływała się do swojej książki *Japoński wachlarz*.

Spotkań autorskich mieliśmy jeszcze kilka, m.in. z Anitą Głowińską oraz Marcinem Pałaszem – adresowane one były do najmłodszych czytelników. Co roku w Tygodniu Bibliotek organizujemy także rajd rowerowy „Odjazdowy Bibliotekarz”. Tym razem było deszczowo – a mimo to odjazdowo – dzielna, przemoczona do suchej nitki grupa niemal stu wytrwałych rowerzystów dotarła na metę. Warto podkreślić, że to już kolejny raz, kiedy wspólnie „kręcimy” z Miejską Biblioteką Publiczną w Gliwicach – to właśnie ona w tym roku była gospodarzem mety w gliwickiej „Arenie”. Nie obyło się oczywiście bez pomocy zaprzyjaźnionych Mas Krytycznych z Zabrza i Gliwic.

Najważniejszym elementem obchodów Tygodnia Bibliotek i zarazem jego kulminacją była plenerowa akcja „Pociąg do książek” zainspirowana niezwykle popularną serią książeczek dla dzieci o przygodach Kici Koci. Akcję zorganizowaliśmy wspólnie z Muzeum Górnictwa Węglowego – Sztolnią Królowa Luiza na terenie zabrzańskiego Parku 12C. Cóż tam się nie działo! Było oczywiście spotkanie z Anitą Głowińską, która opowiadała, jak powstają książeczki o sympatycznej kotce. (Okazało się, że swoje kocie historie pani Anita wymyśla przeważnie leżąc w łóżku). Po spotkaniu autorka przez – uwaga! – dwie i pół godziny, bez przerwy, podpisywała swoje książeczki małym czytelnikom. W tym czasie w różnych miejscach Parku 12C działo się mnóstwo „okołoKicioKociowych” wydarzeń. Nasi bibliotekarze wraz z dziećmi wykonywali oko-

licznościowe przypinki, na stanowisku linorytowym można było sobie zrobić pamiątkową odbitkę książkowej kotki, obok nadmuchiwało balony i skręcano je w „kociopodobne” kształty. Przez cały dzień czynna była również czytelnicza przychodnia „Kocia Łapka”, w której po zbadaniu poszczególnych pacjentów panie „lekarki” przepisywały książki na receptę. Do współpracy zaprosiliśmy „Psychologo”, na którego stoisku dyżur pełnili psycholog i logopeda, udzielając zainteresowanym rodzicom konsultacji. Ważnym i nietypowym elementem całego wydarzenia było tematyczne zwiedzanie kopalni. Ponad półtoragodzinna trasa również pełna była kocich i książkowych motywów. Całość happeningu dopełniły gry i zabawy z Ki-



cią Kocią przygotowane przez animatorkę Bajankę oraz głośne czytanie książeczek. Bardzo nas cieszy, że impreza odbiła się szerokim echem – wzięło w niej udział ponad 2 tys. osób, nie tylko z Zabrza, ale z całego Śląska.

Tydzień Bibliotek był także wypełniony lekcjami bibliotecznymi, wycieczkami do biblioteki, tematycznymi warsztatami oraz spotkaniami ze stałymi czytelnikami. Zakończyliśmy go podobnie jak rozpoczęliśmy, czyli po japońsku – w ramach klubu filmowo-literackiego „Dyskurs” widzowie obejrżeli film „Ruchomy zamek Hauru”.

Małgorzata Zalewska-Zemła
Paweł Dobrzelecki

➔ Od redakcji: MBP w Zabrzu zdobyła 3 miejsce w Konkursie na Najciekawsze Wydarzenie w ramach Tygodnia Bibliotek 2019.



BIBLIOTEKA - GŁOSIWIŃSKO

Włocławskie biblioteki zmieniają swoje oblicze

BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

Od kilku lat z dumą obserwujemy jak zmieniają się biblioteki w naszym otoczeniu. Piękne, nowe i nowoczesne budynki pojawiają się w przestrzeni wielu miast i miasteczek. Również włocławskie biblioteki zmieniają swoje oblicze.

W 2016 r. Miejska Biblioteka Publiczna im. Zdzisława Arentowicza we Włocławku otrzymała fundusze na remont pięciu podległych jej palcówek: Filii nr 1, 2, 7 oraz Filii Dziecięcej nr 2. Wsparcie finansowe pochodziło z budżetu Urzędu Miasta Włocławek. Prace polegały na odnowieniu elewacji zewnętrznej oraz remontach wewnątrz budynków. Wymieniono instalacje elektryczne, grzewcze oraz dostosowano budynki do potrzeb czytelników niepełnosprawnych. W kolejnych latach 2017-2018 dotacja celowa pozwoliła wymienić regały i wyposażyć placówki w nowoczesne meble i sprzęty.

Filia nr 10 mieszcząca się na osiedlu Michelin została całkowicie wyremontowana dzięki środkom z Budżetu Obywatelskiego, tj. inicjatywie, której celem jest decydowanie przez mieszkańców o przeznaczeniu części budżetu gminnego lub publicznego na zadania, które (w ich mniemaniu) są najbardziej potrzebne miastu. Proces wyboru inwestycji polega na uprzednim jej zgłoszeniu, ocenie formalnej oraz merytorycznej zadania i ostatecznie przeprowadzeniu jawnego, bezpośredniego głosowania; propozycje z najwyższą liczbą głosów otrzymują dofinansowanie. Gene-





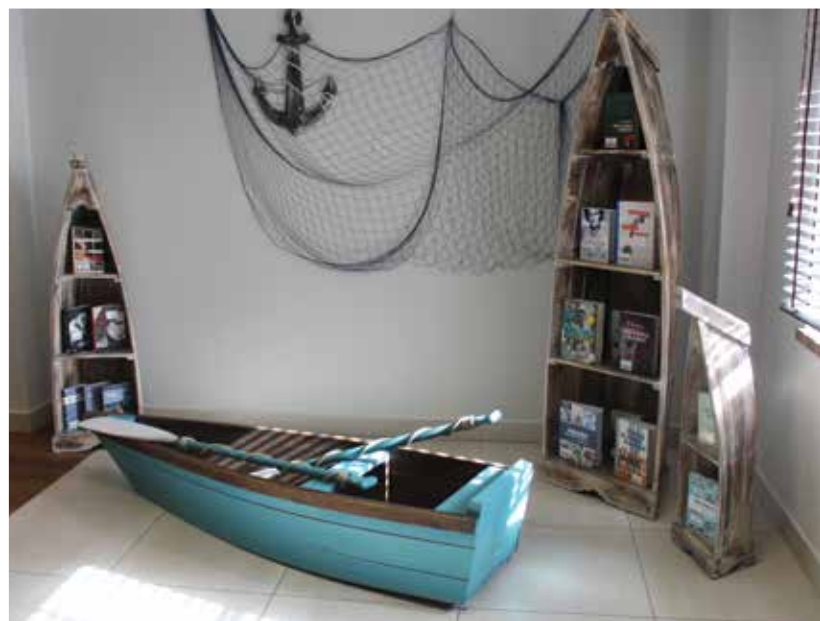
ralny remont filii polegał na: zmianie elewacji budynku, wymianie podłóg, pomalowaniu ścian oraz zamontowaniu windy zewnętrznej. Biblioteka została również bogato i nowocześnie wyposażona w niezbędny sprzęt i meble. Wymieniono zestawy komputerowe i zakupiono tablety oraz aparat cyfrowy. Dla najmłodszych powstał specjalnie zaprojektowany kącik do gier i zabaw. Całość zadania to kwota 250 tys. zł. W kolejnym BO zgłoszono inicjatywę powstania „Bibliotecznego Placu Zabaw” na terenie przylegającym do Filii nr 10 oraz „Budowę i montaż zewnętrznej windy osobowej w budynku głównym Miejskiej Biblioteki Publicznej z przeznaczeniem dla czytelników chorych i niepełnosprawnych”. To drugie zadanie udało się zrealizować w roku 2018; ukończenie realizacji bibliotecznego placu zabaw zaplanowano na rok 2019.

Z początkiem nowego 2019 r. dokonaliśmy kilku zmian w funkcjonowaniu naszej instytucji. Przede wszystkim zmieniona została lokalizacja **Filii Dziecięcej nr 1**, którą przeniesiono z pierwszego piętra budynku głównego biblioteki na parter. Filia zyskała na przestrzeni i funkcjonalności; dokupiono kilka niezbędnych elementów wystroju wnętrza – wykładzinę, pufy i nowe regały dziecięce. Filia Książki Mówionej obsługująca czytelników chorych i niepełnosprawnych, szczególnie z dysfunkcją wzroku, została odmalowana i nadano jej nowy wygląd. Zmianie uległa również szatnia i korytarze biblieczne; na jednym z nich pojawiła się „jeansowa” kanapa.

W 2019 r. ponownie otwarto **Filię nr 11**, która mieści się w budynku Centrum Kultury „Browar B”. Z powodu usterki sufitu filia była nieczynna kilka miesięcy. Czas ten wykorzystano na zrealizowanie nowego pomysłu i nadaniu filii innego charakteru. Pojawiły się elementy wystroju wewnątrz

nawiązujące do skandynawskiego profilu biblioteki. Zakupiono również bogaty księgozbiór i, co najważniejsze, oddano do użytku dzieci i młodzieży nowe pomieszczenie – Olandię (nazwa pochodzi od wyspy położonej u wybrzeży Szwecji). Biblioteka w sposób szczególny wychodzi teraz naprzeciw oczekiwaniom ludzi młodych, których potencjał, ze względu na bliskie sąsiedztwo wielu szkół, zostanie z pewnością wykorzystany z korzyścią dla obu stron. Mamy nadzieję, że uda nam się w najbliższym czasie zrealizować kolejne inicjatywy i pomysły. Czekamy na remont magazynów – magazynowanie zwarte w pomieszczeniach biblioteki głównej (zadanie zaplanowane na lata 2019-2021) oraz wyczekiwany remont wypożyczalni centralnej. O czym chętnie Państwa poinformujemy.

Anna Rachut
MBP we Włocławku



BIBLIOTEKA - GŁODOWICKO

Felieton



Wakacyjne czytanie

Podobno *de gustibus non est disputandum*, czyli o gustach się nie dyskutuje... również w kwestii książek, ale pozwolę sobie na słów kilka w tym temacie – Broń Boże – nie moralizatorsko (przynajmniej się postaram), bo przecież absolutnie – żadną wyrocznią w tej kwestii nie jestem, ale jak mój przysłowiowy „balon słów” pryśnie, to i różnie potoczyć się w tekście może... (a propos „balonu słów” – to stwierdzenie jednej z moich klubowiczek DKK, która tak określa za każdym razem swój potok wypowiedzi – cudowny zresztą i zawsze w temacie).

No dobrze, ale wracajmy do tematu książki i gustu, dodając jeszcze słowo – wakacje. Będzie tym razem więc wakacyjnie, krótko i lajtowo. Na bok troski i zmartwienia, przed nami odpoczynek, przygoda, zapach siana i szum fal, pianie koguta z rana, pływanie w morzu, górskie wędrówki... i co tam jeszcze komu się marzy lub co kto lubi, po prostu.

Wychowałam się na wsi, z dzieciństwa chowałam w pamięci, ale też i chętnie dzielę się (np. z moimi

dziećmi) opowieściami o cudownym wakacyjnym okresie, kiedy to licealistką będąc tak pamiętam mój wakacyjny dzień: budzę się, ranek, rosa, słońce, błękit nieba, już bardzo ciepło, za dwie godziny będzie upał, okno na oścież otwarte, z letniej kuchni dochodzi mnie zapach kawy zbożowej, w radiu leci Lato z Radiem, słyszę dźwięk kosi, którą mój ojciec kosi trawę w ogrodzie, wstaję, jem jajecznicę cudownego żółtego koloru, piję kubek gorącej kawy z mlekiem (tej zbożowej, która ledwo co zagotowała się na płycie pieca węglowego), ubieram strój kąpielowy (tzw. opalacze), kocyk w kratkę i podusie „jasiek” wkładam pod jedną pachę, pod drugą książkę i boso, po świeżo skoszonej trawie, podążam w kierunku wielkiego krzaka agrestu, pod wiśnię, w sąsiedztwie czarnych porzeczek – rozkładam swój wypoczynkowy majdan... i czytając... zrywam raz po raz mięsisty agrest, palaszuję jeszcze cierpkie porzeczki... trochę w słońcu, trochę w cieniu... dalej czytam, czytam, czytam... jestem w swoim świecie – tym ogrodowym – spokoj, bez-

pieczeństwo, luz – i wkradam się do innego wymiaru – tego literackiego – też cudownie!

Teraz dygresja pośrodku moich wspomnień wakacyjno-książkowo-rodzinnych. Są dwie szkoły czytania wakacyjnego: pierwsza zakłada, że skoro mamy upragniony urlop, czas, wolną głowę – jest to odpowiednia pora, aby nadrobić wszystkie zaległe ważne lektury (wersja dla ambitnych) i druga szkoła, która zaleca odpoczynek na maxa – czyli ma być miło, lekko i przyjemnie (wersja dla leniuchów totalnych). Która jest słuszna? Nie wiem! I znowuż: *de gustibus non est disputandum!* Osobiście jednak skłaniam się ku szkole nr 2 – co nie oznacza, że nie jestem ambitna. Ale w końcu tak się naharuję przez cały rok i fizycznie i psychicznie, tak tak na każdym kroku ambicjonuję siebie i innych, że na okres wakacji odpuszczam – robię to co przynosi mi wytchnienie – czytam to, co sprawia mi prawdziwą przyjemność.

Wracam do mojego ogródka lat dziecięcych... Gdybym mogła przekręcić dzisiaj magiczny pierścień Arabeli (pamiętacie wyśmienity serial czechosłowacki, w którym bohaterzy – ludzie i postaci z bajek przenosili się w czasie... i ten Rumburak...), od razu bym to zrobiła, żeby wrócić w tamten czas... Co wtedy czytałam? – Wszystko! – od Chmielewskiej, Christie, uwaga! – przez *Przewod-*

nik Operetkowy Lucjana Kydryńskiego (wpadł mi przypadkowo w ręce wprost z biblioteczki mojej starszej siostry i zachwylił), po Remarqua, Fowlesa, Rotha, Macleana, Forsytha, Whartona, ...wymieniałabym długo, ale zdradzę, że i kilka harlequinów w tym czasie również popełniłam. I dobrze – tak być miało, tak być musiało – do harlequinów już nigdy nie wrócę, a do pozostałych i owszem zamierzam. Stąd moja filozofia czytania wakacyjnego – czytać to na co się ma ochotę, nie wybrzydzać, nie wydziwiać, nie męczyć się, nie prześcigać, nie lan-sować etc. – ale cieszyć się książką!

Temat oczywiście mogłabym pociągnąć, bo balon słów mam jeszcze w sobie... Oj! rozpisałabym się np. o takim Williamie Whartonie i jego *Spóźnionych kochankach*, albo o Johnie Fowlesie i jego kultowej książce *Mag*. Ale może zrobię to innym razem. Wiem – mam już pomysł na kolejny felieton, który będzie kontynuacją tego. Postanawiam, że na tych wakacjach odkurzę moje stare ukochane tytuły i podzielę się potem z Państwem moimi spostrzeżeniami – jak te lektury odebrałam po latach... ups... dwudziestu. Ale czad! Sama jestem ciekawa – zabieram się do czytania!

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chranowie



OLGIMODRZE - SPÓDOWISKO
BIBLIOTEKA - WYŁOŻENIA

Z twórczości bibliotekarzy

"Gorące lato dwa zero osiemnaście"

Lato zrzuciło już zieloną skórę wiosny
grzeje się na starych ławkach
wskakuje na głowy
Kasa w plecy
czerwone żądło termometrów
chce się wydobyć ze szklanej otuliny

gorąco
sucho
bezwietrznie

Kruszeją fabuły Książek – nawet te o oceanach
obrazy w muzeach płowieją
sny są pogmatwane albo ulatują nieprzyswojone
marzenie o gorącym lecie zimą to owoc stopniowo nabrzmiewający

Teraz
tego lata
to nieopatrznie przewrócony ul
rozgorączkowany dokuczliwy

- byle znaleźć cienistą ucieczkę

Ryszard Turkiewicz



Wiersz z tomiku *Gorące chore lato*.
Wrocław: Dolnośląska Biblioteka Publiczna, 2019, s. 16.

Scenariusz imprezy czytelniczej z udziałem Sławomira Szmala

Na dachu domu siedzi kot. Wskakuje drugi kot. Pierwszy wyraźnie zły na drugiego. Robi wyrzuty swojemu przyjacielowi.

Pierwszy: Gdzie ty się podziewałeś?! Nie byłeś na tym dachu od tygodnia.

Drugi zadowolony, trochę rozmarzony:

Drugi: Ach... jedni tacy chcieli mnie udomowić. Prawie im się udało. Wiesz – ciepło, jedzenie, spanko. Gdyby nie to, że chcieli mnie prowadzić na smyczy i niemal mdleli ze strachu jak wskakiwałem na drzewo...

Śmieją się. Pierwszy już udobruchany.

Pierwszy: Masz jakieś nowiny?

Drugi zadowolony z siebie.

Drugi: A mam. Ci moi cały czas mówili, że do Ósemki przyjdzie Szmalek.

Pierwszy intensywnie myśli.

Pierwszy: To może być jakieś zaklęcie. (Po chwili) Szmalek, czy szmalek, dobrze usłyszałeś? Może to jakaś impreza z pysznym jedzonkiem?

Pierwszy głaska się po brzuchu. Drugi kręci głową. Mówi z politowaniem.

Drugi: Ale ty jesteś, tylko brzuch przez ciebie przemawia. Ci moi mówili, że Szmalek to taki człowiek, co gra w piłkę ręczną...

Pierwszy: A, taką do metalu? – *próbuję odgadnąć Pierwszy.*

Drugi się złości.

Drugi: Nie! Taką, co to biegają za taką kulką ze skóry po boisku.

Pierwszy: I co, ten Szmalek też lata?

Drugi: Nie, on stoi przy takiej siatce, którą nazywają bramką. Podobno jest świetny.

Pierwszy: A co on w tej Ósemce będzie robił? Też będzie grał w tę piłkę metalową?

Drugi: Ręczną.

Pierwszy: Ręczną.

Drugi: Nie. Słyszałem, że będzie czytał dzieciom jakąś książkę.

Pierwszy: Mówisz?!

Drugi: Tak. A co? Dziwisz się? Przecież umie czytać. A potem to nawet odpowie na pytania uczniów i autograf da.

Pierwszy: A my też moglibyśmy pójść? Może nam też da tego fotografa?

Drugi: Autograf. Na pewno, jak ładnie poprosisz. Cóż, to chodźmy może jeszcze zdążymy.

Zeskakują z dachu i schodzą ze sceny.

Pani dyrektor wita Sławomira Szmala i zaprasza dzieci do słuchania czytanej książki.

Po czytaniu.

Pierwszy: W imieniu dzieci pragniemy bardzo serdecznie podziękować Panu za pokazanie nam jak ważne jest czytanie. Że sławne osoby też czytają.

Drugi: Nadeszła pora na pytania od uczniów. Każdy mógł wrzucić do skrzynki pytanie do naszej gwiazdy. Teraz wylosujemy kilka z nich. Panie Sławku, jest pan gotowy?

Pierwszy: o to zaczynamy. Pierwsze pytanie: czy lubi Pan koty? (wodzi się do sportowca)

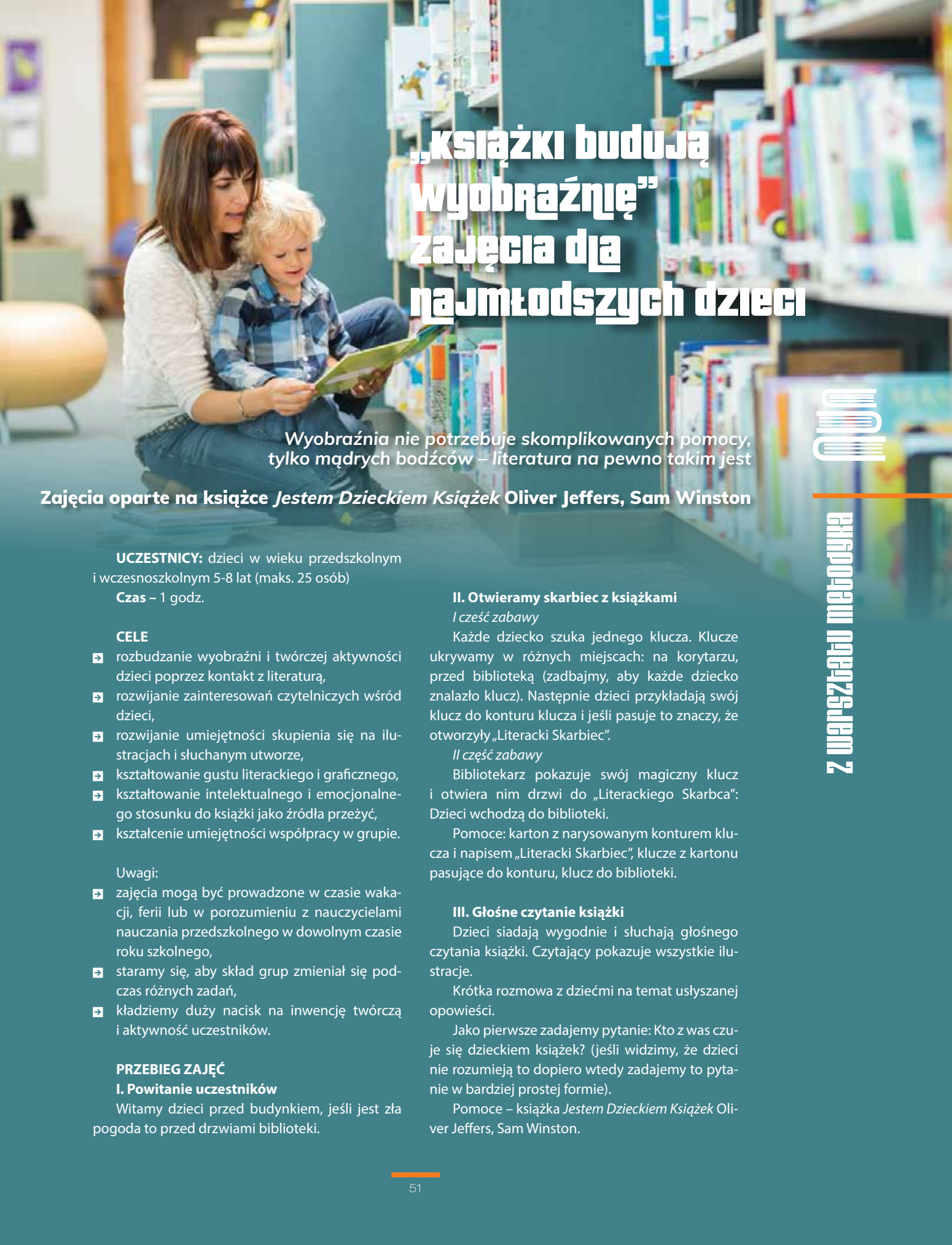
Czytacie pytania. Po każdym Szmalek odpowiada na nie.

Drugi: Bardzo dziękujemy Panu za fantastyczne spotkanie.

Pierwszy: Jesteśmy pana fanami. Życzymy dalszych sukcesów zawodowych i w życiu prywatnym.

Drugi: Na pamiątkę naszego spotkania pragniemy podarować panu tego kota własnoręcznie wykonanego przez nas.

Beata Borcuch



„Książki budują wyobraźnię” zajęcia dla najmłodszych dzieci

Wyobraźnia nie potrzebuje skomplikowanych pomocy,
tylko mądrych bodźców – literatura na pewno takim jest

Zajęcia oparte na książce *Jestem Dzieckiem Księżek* Oliver Jeffers, Sam Winston

UCZESTNICY: dzieci w wieku przedszkolnym
i wczesnoszkolnym 5-8 lat (maks. 25 osób)

Czas – 1 godz.

CELE

- ▣ rozbudzanie wyobraźni i twórczej aktywności dzieci poprzez kontakt z literaturą,
- ▣ rozwijanie zainteresowań czytelniczych wśród dzieci,
- ▣ rozwijanie umiejętności skupienia się na ilustracjach i słuchanym utworze,
- ▣ kształtowanie gustu literackiego i graficznego,
- ▣ kształtowanie intelektualnego i emocjonalnego stosunku do książki jako źródła przeżyć,
- ▣ kształcenie umiejętności współpracy w grupie.

Uwagi:

- ▣ zajęcia mogą być prowadzone w czasie wakacji, ferii lub w porozumieniu z nauczycielami nauczania przedszkolnego w dowolnym czasie roku szkolnego,
- ▣ staramy się, aby skład grup zmieniał się podczas różnych zadań,
- ▣ kładziemy duży nacisk na inwencję twórczą i aktywność uczestników.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

I. Powitanie uczestników

Witamy dzieci przed budynkiem, jeśli jest zła pogoda to przed drzwiami biblioteki.

II. Otwieramy skarbiec z książkami

I część zabawy

Każde dziecko szuka jednego klucza. Klucze ukrywamy w różnych miejscach: na korytarzu, przed biblioteką (zadbajmy, aby każde dziecko znalazło klucz). Następnie dzieci przykładają swój klucz do konturu klucza i jeśli pasuje to znaczy, że otworzyły „Literacki Skarbiec”.

II część zabawy

Bibliotekarz pokazuje swój magiczny klucz i otwiera nim drzwi do „Literackiego Skarbca”: Dzieci wchodzą do biblioteki.

Pomoce: karton z narysowanym konturem klucza i napisem „Literacki Skarbiec”, klucze z kartonu pasujące do konturu, klucz do biblioteki.

III. Głośne czytanie książki

Dzieci siadają wygodnie i słuchają głośnego czytania książki. Czytający pokazuje wszystkie ilustracje.

Krótką rozmową z dziećmi na temat usłyszonej opowieści.

Jako pierwsze zadajemy pytanie: Kto z was czuje się dzieckiem księżek? (jeśli widzimy, że dzieci nie rozumieją to dopiero wtedy zadajemy to pytanie w bardziej prostej formie).

Pomoce – książka *Jestem Dzieckiem Księżek* Oliver Jeffers, Sam Winston.



eksperymentujemy z warsztatami

IV. Zabawa „Wyobraźnia to coś fantastycznego”

Dzieci po wysłuchaniu opowieści zamykają oczy i próbują sobie coś wyobrazić słuchając poleceń prowadzącego.

Wyobraźcie sobie coś np.: słodkiego, twardego, miękkiego, wysokiego, zielonego, itd. Po każdym poleceniu pyta dzieci co widzą.

Na koniec zabawy dzieci wspólnie bardzo głośno mówią: „Dziękujemy ci wyobraźnio”.

V. Zabawa „Domino z książek”

Wcześniej ustawiamy tytuły, które znalazły się na wewnętrznej stronie okładki książki *Jestem Dzieckiem Książek* i inne (jakie uważamy za ważne w rozwoju literackim dzieci) jeden za drugim, tak aby utworzyły domino. Robimy kilka krótkich domin. Dzieci dzielmy na grupy.

I część zabawy

Prowadzący lub dzieci (jeśli potrafią czytać) mówią głośno tytuły książek. Dzieci za prowadzącym pokazują lub wydają odgłosy kojarzące się z nim, np.: *Piotruś Pan*, rozkładają ręce i latają, *Jaś i Małgosia* – rysują serce z piernika, *Czerwony Kapturek* – idą i machają ręką tak jakby niosły koszyk, *Alicja w Krainie Czarów* – robią duży krok jakby przechodziły przez lustro, *Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków* – kucają, itd.

II część zabawy

Dzieci dzielmy na grupy. Każda grupa na okrzyk „Książki” uruchamia swoje domino.

Pomoce – książki.

VI. Zabawa „Głowa do góry – patrzymy w chmury”

Dzieci wychodzą na zewnątrz i patrzą na chmury, głośno mówią co one im przypominają. Pozostali uczestnicy potwierdzają albo podają swoje skojarzenia.

Pomoce – chmury.

VII. Zabawa „Mina wesołego stwora”

Dzieci w grupach tworzą według własnej wyobraźni stwora. Ozdabiają bibułą własne sylwetki, ale cała grupa to jeden stwór. Potem stwór prezentuje się robiąc wesołą minę i mówi wymyślone zdanie do podanego tematu, np.: lato, wakacje, książka.

Pomoce: bibuła, nożyce, kleje.

VIII. Zabawa „Wyścig z książkami”

Dzieci dzielimy na dwie grupy. Każda drużyna

wybiera sobie bohatera literackiego jako nazwę. Zawodnik trzyma na głowie książkę i jak najszybciej idzie od linii startu do mety i z powrotem. Jak spadnie mu książka to staje i kładzie ją znowu na głowie. Wygrywa drużyna, która wykona zadanie najszybciej.

Pomoce: 2 książki (takie, aby dobrze utrzymywały się na głowie), kreda.

IX. Zabawa „Wyspy wyobraźni”

Dzieci wyobrażają sobie, że koce to „wyspy wyobraźni”. Prowadzący mówi – wyspy, to dzieci muszą stanąć na kocach, prowadzący mówi – książki, to spacerują. Zabawę powtarzamy wielokrotnie i w różnej kolejności.

Pomoce – 4 koce.

X. Zabawa „Zwiedzamy świat – wędrujemy za słowami”

Bajka czeka na nas gdzieś daleko, poszukajmy jej.

Prowadzący mówi:

- przemierzamy oceany – dzieci idą dookoła i kołysz się (np. środek sali),
- wspinamy się na góry – dzieci siadają na krzesłach i unoszą wysoko nogi,
- pokonujemy las – dzieci wędrują między regałami i docierają do książki z bajkami.

Na koniec prowadzący czyta głośno wybraną bajkę z klasyki.

Pomoce: lokal biblioteki, książka z bajkami.

XI. Moja pierwsza książka – „Książka obrazkowa ... (imię dziecka)”

Dzieci tworzą swoje książki obrazkowe, które zabierają do domu. Prowadzący w książeczce każdego dziecka wpisuje jego imię w tytule na okładce. Dzieci wyklejają w książce z kształtów wymyślone przez siebie obrazki, a jeżeli jest czas to opowiadają swoją historyjkę z obrazków lub robią to wspólnie w domu z rodzicami.

Pomoce: różne kształty wycięte z kartonów (różne kolory i wielkości), kleje, kredki, książki (pusta książka „Książka obrazkowa ... (imię dziecka)” – 2 kartony A4 poziomo złożone na pół i zszyte, okładka z tytułem).

XII. Pożegnanie uczestników

Justyna Bździuch
Gminna Biblioteka Publiczna
w Aleksandrowie



Świat Książki Dziecięcej

RECENZJE



„Feralne Biuro Śledcze” – seria skandynawska (prawie...)

Kryminał dla dzieci? Cemu nie... Martin Widmark, jak przystało na przedstawiciela literatury skandynawskiej, przetaił – nieco już zatarte – szlaki swoją arcypopularną serią „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai” (Zakamarki). Małgorzata Strękowska-Zaremba zaoferowała dzieciom parę lat temu sprytnego detektywa Teosia Kefirka, który bawi czytelników w młodszym wieku szkolnym (Wyd. W.A.B.), a Małgorzata Karolina Piekarska wydała niedawno w Naszej Księgarni swoich *Tropicieli*. W tym samym wydawnictwie pojawiła się, również adresowana do młodszych dzieci, seria „Detektywi z Tajemniczej 5” Marty Guzowskiej.

Mamy też od paru miesięcy, za sprawą Wydawnictwa Bajka, nową kryminalną „serię skandynawską”. No właśnie! Skoro jest to seria skandynawska, to znaczy, że będzie NA PEWNO coś ciekawego.



Skoro jest to skandynawski kryminał, to już w ogóle – ho, ho! Wydawnictwo Bajka postanowiło zabawić się nieco kosztem odbiorców (ale jest to zabawa inteligentna, a jednocześnie całkiem niezły chwyt marketingowy) i posłużyć się mistyfikacją: wykreować mianowicie autora noszącego bardzo szwedzkie imię i równie szwedzkie nazwisko: Sven Jönsson. Ów tajemniczy skandynawski autor serwuje młodym czytelnikom (stawiającym pierwsze kroki w samodzielnej sztuce czytania), w kolejnych książkach serii, niezbyt długie opowieści, w których pojawiają się podejrzanie swojscy bohaterowie. Na przykład odrapana (jak cały budynek szkolny) woźna... Albo dyrektor szkoły, który już we wrześniu „ma wszystko pięknie pozabraniać”. Swojskie realia (pokazane z lekką karykaturalnością) też są. Na przykład szylid na sklepie: „Tanioszka. Badziewia i podróby”. Rzecz się dzieje w Kłopotkowie (co już mówi samo za siebie), a rozpoczyna się od przytaszczenia przez agenta Czajkę metalowego szylidu z napisem Feralne Biuro Śledcze. Na szylidzie był wprowadzić napis Federalne, ale sylabę „de” zżarła rdza, co bystry agent natychmiast sprytnie tłumaczy: nazwa przyniesie pecha przestępcom! Historyjki są z jednej strony proste, z drugiej zaś czuje się w nich lekką kpinę z konwencji kryminału. Dziecko podąży pewnie szlakiem prostej i bliskiej mu fabuły (któż by nie zadrżał ze zgrozy po otrzymaniu niesamowicie zawyżonego rachunku za swoją ulubioną komórkę!). Zatrzyma się z uwagą nad kielkującym dyskretnie uczuciem młodego detektywa i sympatycznej bibliotekarki (wątek miłosny być musi, o tym wie każdy – i młody, i stary). Zadziwi się sprytnymi, niebanalnymi rozwiązaniami (któż by podejrzewał bezbronną emerytkę o hakerstwo; kto by się spodziewał, że przemycano diamenty pod skrzydłami pingwina?). I – jak na skandynawski kryminał przystało – zetknie się z ja-



ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

kimś problemem społecznym (choćby z niedozwolonym tworzeniem koniunktury na sprzedaż drogich leków czy hakerstwem).

„Skandynawskiemu” autorowi, którym jest Rafał Witek, dobrze funkcjonujący od siedemnastu lat (debiut w roku 2002) w polskiej literaturze dla dzieci (jest autorem około trzydziestu książek; kilka z nich uzyskało cenne nagrody), udało się stworzyć w omawianej serii kapitalny styl. To chyba największa siła tych uroczych książeczek (z wielką energią, zdecydowaną kreską, zilustrowanych przez Zosię Dzierżawską). Język serii jest prosty, a jednocześnie nieodparcie zabawny. Krótkie zdania, w których da się jednakże zamknąć przezabawne obrazki („Kot Biurowy Biały suszy się na kaloryferze. Całą noc gdzieś łaził i teraz kapie z niego jak ze ścierki”), pozwalają cieszyć się opisem i nadążyć myślą za zdarzeniami. No i jeszcze humor sytuacyjny! W dodatku pobrzmiwający dowcipami opowiadanymi sobie przez dzieci na przerwach (kiedyś notowałam podsłuchane dziecięce dowcipy), w których ważną rolę odgrywa zabawa językowa („Zamęt, dlaczego masz komórkę na głowie? – pyta Czajka. – Kazał mi pan być pod telefonem! – odpowiada Zamęt”).

Rafał Witek vel Sven Jönsson bawi się na całego i czytelnik (w każdym wieku) razem z nim. Dawno się tak nie uśmiałam!

Hanna Diduszko

Sven Jönsson: *Zatruty spinner, Telefon Oliwki, Śliska sprawa*. Ilustr. Zosia Dzierżawska. Warszawa: Wydawnictwo Bajka, 2019. Seria „Feralne Biuro Śledcze”.



Sztuka współczesna. Czy można o niej z dzieckiem rozmawiać?

Książka Ewy Solarz *Wszystko widzę jako sztukę* ukazała się w 2018 r. nakładem wydawnictwa Wytwórnia, a Robert Czajka otrzymał za wykonanie projektu graficznego główną nagrodę w ostatniej edycji konkursu „Książka Roku” Polskiej Sekcji IBBY. Oprócz funkcji estetycznych i edukacyjnych wydanie to spełniło także rolę katalogu, ponieważ książka towarzyszyła ważnej ekspozycji pod tym samym tytułem prezentowanej w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki w Warszawie w pierwszej połowie 2018 r. i w 2019 r. w Galerii Arsenał w Białymstoku. Katalog wystawy skierowany do dzieci!



Może warto przyrzeć się książce nieco bliżej? Autorka zaprosiła czytelników do zapoznania się z twórczością grupy wiodących, awangardowych polskich artystów XX i XXI w., opierając się na współpracy tekstu z konsekwentnie zrealizowanym projektem graficznym Roberta Czajki, który zdecydowanie ułatwił odbiór, tak naprawdę zawiłych i wielowymiarowych, treści. Artysta opowiedział własnym językiem wizualnym historię dzieł innych artystów. Sprowadził oryginalną i odrębną twórczość każdego z wielkich indywidualistów do wspólnego mianownika – narysował ich dzieła i przetłumaczył na język druku i pikseli. Przestrzeń galerii albo miasta, czyli miejsca prezentacji obiektów sztuki, przekształcił w płaszczyznę na rozkładówce książki. Do tego celu zastosował rysunek, a nie fotografię. Na nowo przestrzeń tę przetworzył, elementy plastyczne dzieł w formie znaków wyeksponował na płaszczyźnie kartek. Wytlumaczył problem obrazem, dostosował do możliwości percepcji dziecięcego odbiorcy. Uprościł w taki sposób, aby młody czytelnik mógł samodzielnie odkrywać przesłanie prezentowanych dzieł. Kolorową kursywą wyróżnił od reszty tekstu cytowane wypowiedzi samych twórców, a zgeometryzowane ilustracje, podkreślone rastrem drukarskim, podporządkował strukturze książki. Wysmakowaną formą plastyczną nadał całości niepowtarzalny powab.

Natomiast Ewa Solarz zaproponowała młodym odbiorcom przygodę ze sztuką współczesną, wskazując na bliską współpracę, a zarazem odmienne możliwości nośników: książki i sali galerii. Autorka tekstu, równocześnie kuratorka wystawy prezentowanej w Zachęcie warszawskiej i białostockiej Galerii Arsenał, pozwoliła dzieciom (także rodzicom) doświadczyć sztuki, dotknąć, a nawet wziąć udział w jej spontanicznym kreowaniu. Ekspozycję w Zachęcie podzieliła na „świątynię sztuki”, ogromny ustawiony na środku sali kubik, miejsce kontemplacji, wokół zaś rozpostarła interaktywny plac z zabawami i zadaniami poruszającymi isto-

tę dzieł wybranych przez siebie twórców. Niestety, nie wszystkie obiekty omówione w książce można było zaprezentować na wystawie. W przystępny sposób w tekście odniosła się do: niebieskiej linii Edwarda Krasińskiego; metody dokumentowania upływającego czasu Romana Opałki; abstrakcji geometrycznej Ryszarda Winiarskiego; ulotności performances Cezarego Bodzianowskiego; projektów i instalacji Maurycego Gomulickiego; Tęczy z Placu Zbawiciela Julity Wójcik oraz podejmowanych przez nią codziennych działań, np. obierania ziemniaków, zgodnie z wypowiedzianym tytułowym przesłaniem: *wszystko widzę jako sztukę*; przedstawiła efekty doświadczeń Anety Grzeszykowskiej z relatywizmem widzenia (pozytywnegatyw); haftowanie czasu Moniki Drożyńskiej; dowcipne kolaże Jana Dziaczkowskiego; a także Katarzyny Przezwalskiej interwencje w tkanę architektoniczną Warszawy.

Czy rozmowa z dziećmi na temat sztuki współczesnej jest możliwa? Ewa Solarz wielokrotnie udowodniła, że tak. Należy ją jedynie dziecku umiejętnie zaprezentować i wskazać na obecność sztuki lub jej brak w najbliższym otoczeniu. W 2016 r. wraz z Magdą Kłos-Podsiadło, jako jedna z kuratorek wystawy o książce dziecięcej „Tu czy tam? Współczesna polska ilustracja dla dzieci” (entuzjastycznie przyjętej w warszawskiej Zachęcie), wskazała na źródło pierwszego kontaktu dziecka ze sztuką za pośrednictwem książki i zawartych w niej podstaw kompozycji, harmonii barw, ekspresji obrazów. Zaproponowała również, wraz z Wydawnictwem Wytwórnia, wyśmienitą zabawę w rozpoznawanie sztuki i wzornictwa przemysłowego w życiu codziennym, dzięki książkom *Ilustrowany elementarz dizajnu* (2012) oraz *Ilustrowany elementarz polskiego dizajnu* (2017). Obie zostały opracowane graficznie przez Annę Niemierko. Znakomicie sprawdził się w nich pomysł zaproszenia do współpracy najlepszych ilustratorów dziecięcych, którzy w charakterystyczny tylko dla siebie sposób przenieśli przestrzenne obiekty designerskie na papier. Była również współautorką, obok Aleksandry i Daniela Mizelińskich, znakomitej książki *D.E.S.I.G.N. Domy Elementarz Sprzętów i Gratów Niecodziennych*, wydanej przez Wydawnictwo Dwie Siostry w ramach serii o nazwie „S.E.R.I.A”.

W ostatnich latach na polskim rynku ukazało się kilka znaczących książek o sztuce współczesnej przeznaczonych dla dzieci (dorosłych również). To bardzo cenna inicjatywa, ponieważ edukacja

plastyczna nie należy do najmocniejszych stron w szkolnictwie, a powinna. Od niej bowiem, od umiejętności organizacji otaczającej nas przestrzeni, zależy komfort życia każdego człowieka.

Krystyna Rybicka

Ewa Solarz: *Wszystko widzę jako sztukę*. Warszawa: Wytwórnia, 2018.



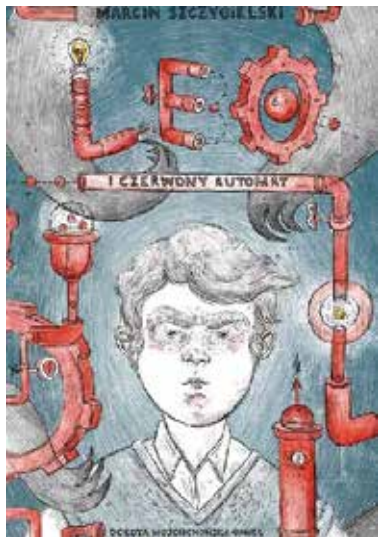
Leo kontra nienawiść

Na spotkaniu z cyklu „Książki nie tylko dla dzieci” w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy Marcin Szczygielski wspomniął m.in. o tym, co skłoniło go do napisania książki *Leo i czerwony automat*, poruszającej tak ważny społecznie temat, jakim jest lęk przed innością. A inność w tej powieści to na przykład... urodzenie się w następstwie poczęcia metodą *in vitro*.

We wrześniu 2016 r. do Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka został wystosowany list podpisany przez rodziców (i bliskich) dzieci narodzonych dzięki metodzie *in vitro*. Autorzy dokumentu przywoływali w nim stosowane wobec ich pociech stygmatyzujące określenia – „dzieci z bruzdą”, „dzieci Frankensteina”, „niedorozwinięte”. Poprosili Rzecznika o pomoc w nierównej walce z częścią opinii publicznej i nagonką w mediach. Być może również ten list stał się jednym z impulsów do napisania książki.

Głównym bohaterem powieści jest dwunastoletni Leo, który dzięki wspomnianej metodzie mógł urodzić się kilka lat po śmierci ojca. Chłopiec mieszka w Mieście, na osiedlu Zielona Perspektywa. Miasto jest tak stare, że wszyscy już zapomnieli, jak się kiedyś nazywało. Domy w nim są wysokie i jasne, a ulice szerokie i czyste. Leo czuje się tu szczęśliwy. Wydaje się, że jest akceptowany przez sąsiadów i środowisko szkolne (choć czasami słyszy dziwne uwagi na temat swego urodzenia), aż do momentu, gdy mieszkańcy, z częstek skrywanej dotąd, a teraz zmaterializowanej, nienawiści, zaczynają konstruować górujący nad Miastem czerwony automat. Etapy budowy automatu i jego katastrofalne działanie stają się metaforą wzrastania przemocy. Autor opisuje jej mechanizm i wzajemne „nakręcanie się” grupy wobec wspólnego wroga – Innego. Jak mówi jedna z bohaterek książki: „ludziom znudziło się być dobrymi”. Rozrastająca się nienawiść uzewnętrznia się w raniących wypowiedziach.





dziach, stygmatyzowaniu, odrzucaniu tego, co nie-normatywne.

Autor na prostym przykładzie, czytelnym nawet dla najmłodszych czytelników, pokazał, jak ryzykowne jest dokonywanie powierzchownych ocen opartych na stereotypach. Pozory bowiem często mylą, co udowadniają charakterystyki dwóch przyjaciół Leo – Timura i Freda. Pierwszy wygląda jak łobuz, choć jest prymusem. Drugi zaś przypomina stereotypowego kujona, jednak w rzeczywistości ledwo zdaje z klasy do klasy i co rusz wpada w nowe tarapaty.

Książka podejmująca tak ważne kwestie, jak nienawiść, wrogość wobec Innego, przemoc, powierzchowne oceny i wyroki, wreszcie problem winy, kary i zemsty, nie mogła nie otrzeć się chociażby o elementy metafizyki i wiary. Szczygieski, poszukując wspólnego pola do dyskusji, sięga do filozofii klasycznej, którą – przy odrobinie dobrej woli – jest w stanie zaakceptować prawie każdy czytelnik. Autor kilkakrotnie posługuje się metodą dyskursu, dzięki czemu młody odbiorca ma okazję uporządkować swoje własne myśli i ustosunkować się do poruszanych kwestii. Podobne zadanie stoi przed bohaterami książki, Anną i Leo, walczącymi z narastającym złem. W decydującym momencie zostają oni postawieni przed koniecznością dokonania wyboru pomiędzy zemstą i wybaczeniem.

Leo i czerwony automat to powieść mądra, wyważona i uwrażliwiająca na wiele istotnych współczesnych problemów. Pisarz pokazuje w niej, jak działa zbiorowy mechanizm przemocy, prowadzący do wykluczenia a nawet zagłady, oraz wskazuje jedyną skuteczną drogę prowadzącą do pokonania nienawiści. Nie jest to droga łatwa, bowiem – jak czytamy w powieści – „Nienawiść jest zaraźli-

wa (...) Najczęściej ten, kto jej doświadcza ze strony innych, sam zaczyna nosić ją w sercu”.

Michał Dworakowski

Marcin Szczygieski: *Leo i czerwony automat*. Ilustr. Dorota Wojciechowska-Danek. Warszawa: Instytut Wydawniczy Latarnik, 2018.

WYDARZENIA



Książki, które łączą

Podczas X Warszawskich Targów Książki wystartował Międzypokoleniowy Festiwal Literatury Dziecięcej „Ojciec i dziatki”, obejmujący swym zasięgiem dziesięć polskich miast. Ośrodki główne to Warszawa, Wrocław, Gdynia, Lublin i Katowice. Każdemu z tych miast towarzyszy jedno mniejsze, blisko położone. Festiwal zainaugurowało otwarcie wystawy Bohdana Butenki „Dziura w całym”. Wernisaż, który zgromadził wielbicieli twórczości Mistrza reprezentujących co najmniej trzy pokolenia, odbył się w galerii „Mała Warszawa”. Podczas uroczystości zaprezentowano plakat festiwalowy stworzony przez Bohdana Butenkę, towarzyszący wszystkim tegorocznym odsłonom Festiwalu.

Zdarzenia festiwalowe koncentrują się wokół promocji wartościowej literatury i jej twórców. Są kierowane do dzieci, postrzeganych głównie w kontekście rodziny, jako środowiska, w którym są wykształcane i utrwalane czytelnicze nawyki. Festiwal, którego dyrektorem jest Agnieszka Karp-Szymańska, od lat zajmująca się promocją literatury dla młodego czytelnika, to miejsce spotkań ludzi w różnym wieku, połączonych pasją czytania i chętnych, by tą pasją zarażać najmłodszych.

Kolejnym projektem związanym z promocją książek łączących pokolenia jest nowy cykl spotkań – rozmów w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy zatytułowany „Książki nie tylko dla dzieci”. On również wyrósł z wieloletnich doświadczeń jego autorki (niżej podpisanej Ewy Grudy) w pracy z literaturą dla dzieci i młodzieży. Na spotkania zapraszani są twórcy, których dzieła budzą zachwyt w czytelnikach niezależnie od ich wieku. Zapraszani są także ci, którzy mają w swoim dorobku zarówno utwory dla dzieci, jak i książki dla dorosłych, oraz ci, których wieloletnia twórczość w sposób naturalny łączy pokolenia, jak ma to miejsce w wypadku wspomnianego już wcześniej Bohdana Butenki.

Ewa Gruda

Laureaci konkursu SBP na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek 2019

Jury konkursu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na najciekawsze wydarzenie organizowane w ramach programu Tydzień Bibliotek 2019 przyznało nagrody następującym bibliotekom:

- I nagroda – Miejska Biblioteka Publiczna im. Melchiora Wańkowicza w Stalowej Woli (woj. podkarpackie) za akcję „Pamiętamy o tradycji, działamy nowocześnie”,
- II nagroda – Miejska Biblioteka Publiczna w Legionowie (woj. mazowieckie) za akcję „#biblioteka w social mediach”,
- III nagroda – Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrzu (woj. śląskie) za akcję „Pociąg do książek”.

Wyróżnienia:

- Krośnieńska Biblioteka Publiczna (woj. podkarpackie) za akcję „#biblioteka – tam Kopciuszek czeka!”,
- Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Kolbuszowej (woj. podkarpackie) za akcję „W świecie starych rowerów”.

W tym roku, zgodnie z regulaminem, Jury przyznało także wyróżnienia dla bibliotek działających w miejscowościach poniżej 5 tys. mieszkańców. Są to:

- Gminna Biblioteka Publiczna w Miejsu Piastowym (woj. podkarpackie) za akcję „#biblioteka – Tak, czytam”,
- Gminna Biblioteka Publiczna w Starym Polu (woj. pomorskie) za akcję „# biblioteka – Czy w bibliotece mieszkają piraci?”.



Akcję dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Wkrótce w sprzedaży pierwsza publikacja w <<Serii Historycznej>>

Hanna Łaskarzewska
Wielcy nieobecni. Pierwsze generacje liderów
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Publikacja przygotowana z okazji mijającego stulecia powstania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, prezentuje czołowe postaci, które tworzyły organizację u progu niepodległości Polski i kierowały nią przez ponad pięćdziesiąt lat. Dla wielu z nich wizje rozwoju bibliotekarstwa i kształtowania się etosu zawodu Bibliotekarza były treścią życia, a dla innych fragmentem aktywności zawodowej i społecznej.

Dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Zapraszamy do sklepu Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP:
www.sbp.pl/sklep; sprzedaz@sbp.pl





Paweł Dobrzelecki

Bibliotekarz Roku 2018



SBP
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

